

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

---

**MATERJAŁY**  
**DO PROJEKTU REALIZACJI**  
**POWSZECHNEGO NAUCZANIA**

POD REDAKCJĄ  
DRA MARJANA FAŁSKIEGO

WARSZAWA 1921

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĄŻNICY POLSKIEJ T-WA NAUCZYCIELI  
SZKÓŁ WYŻSZYCH

**WYDAWNICTWA MINISTERSTWA WYZNAŃ  
RELIGIJN. I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO**

**PROGRAM  
NAUKI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH  
SIEDMIOKLASOWYCH:**

- 1) RELIGJA RZYMSKO-KATOLICKA
- 2) JĘZYK POLSKI
- 3) JĘZYKI OBCE
- 4) HISTORJA
- 5) GEOGRAFJA
- 6) RACHUNKI Z GEOMETRJĄ
- 7) ŚPIEW
- 8) GRY I GIMNASTYKA
- 9) RYSUNKI I ROBOTY RĘCZNE
- 10) ROZKŁAD GODZIN W SZKOŁACH POWSZECHN.
- 11) SPIS PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH DLA SZKÓŁ  
POWSZECHNYCH 7-MIO KLASOWYCH NA ROK  
SZKOLNY 1920/21

**SKŁAD GŁÓWNY W KSIĄŻNICY POLSKIEJ, TOWARZYSTWA  
NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH, WARSZAWA,  
NOWY ŚWIAT 59      LWÓW, ULICA MAŁECKIEGO 5**

129065

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

000 13633

# MATERJAŁY DO PROJEKTU REALIZACJI POWSZECHNEGO NAUCZANIA

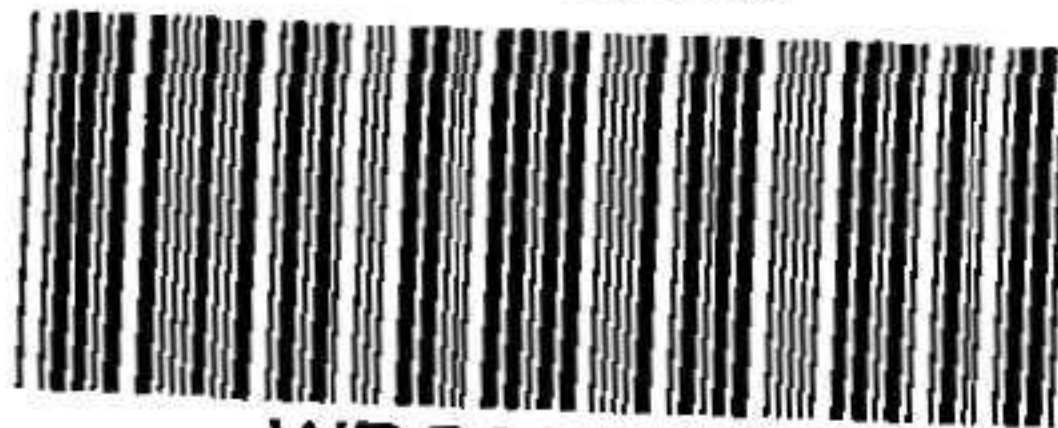
NA OBSZARZE 5 WOJEWÓDZTW:  
WARSZAWSKIEGO, ŁÓDZKIEGO, KIELECKIEGO,  
LUBELSKIEGO I BIAŁOSTOCKIEGO  
ORAZ M. ST. WARSZAWY

Podr.  
4039

POD REDAKCJĄ  
DRA MARJANA FALSKIEGO



Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna  
we Wrocławiu



WRO0039308

WARSZAWA 1921

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĄŻNICY POLSKIEJ T-WA NAUCZYCIELI  
SZKÓŁ WYŻSZYCH

**Centralna Biblioteka Pedagogiczna**  
Kierownictwo Dobrej Szkoły  
we Wrocławiu

RP

Nr. Inv. 4039

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna  
we Wrocławiu



WRO0039308

Praca niniejsza, wykonana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy współudziale Głównego Urzędu Statystycznego, stanowi próbę znalezienia doraźnej odpowiedzi na zagadnienie realizacji powszechnego nauczania na obszarze najwcześniej przez administrację polską objętych ziem b. zaboru rosyjskiego. Szkicowy charakter pracy był nieunikniony z powodu przeważnie niedość ścisłych i częstokroć niekompletnych materiałów, znajdujących się w posiadaniu zarówno Ministerstwa WRiOP jak i Gł. Urzędu Statystycznego. Podjęte obecnie starania o rozszerzenie badań nad stanem szkolnictwa i o związanie tych ostatnich z bezpośrednimi potrzebami pozwolą w najbliższym czasie zastąpić rozdziały szkicu niniejszego dokładnem zobrazowaniem stanu naszego szkolnictwa powszechnego w całym Państwie i dadzą mocniejszą podstawę dla rozważań i projektów, dotyczących kształtowania przyszłości i rozwoju nowych form.

I. KRAUTLER

st. ref. Gł. Urz. Statystycznego

M. FALSKI

st. ref. Ministerstwa W.R. i O.P.

## SPIS RZECZY

	<i>Str.</i>
Rozdział I. Zarys rozwoju szkolnictwa powszechnego na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego . . . . .	1
Rozdział II. Wiek dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych .	19
Rozdział III. Rok szkolny i frekwencja uczniów . . . . .	31
Rozdział IV. Drugoroczność w szkołach powszechnych. . . . .	50
Rozdział V. Kwalifikacje i ruch nauczycieli. . . . .	57
Rozdział VI. Wydajność zakładów, przygotowujących nauczycieli szkół powszechnych. . . . .	70
Rozdział VII. Warunki pracy inspektorów szkolnych . . . . .	79
Rozdział VIII. Lokale szkolne . . . . .	90
Rozdział IX. Zestawienie porównawcze stanu szkolnictwa w byłych trzech zaborach Polski i w krajach zachodnich. . . . .	100
Rozdział X. Statystyka dzieci w wieku obowiązku szkolnego (od 7—14 lat) . . . . .	123
Rozdział XI. Zasady projektu realizacji powszechnego nauczania na obszarze 5 województw w okresie 1922/3—1928/9 . . . . .	148
Rozdział XII. Podział dzieci na grupy w stosunku do obowiązku szkol- nego i liczebność tych grup . . . . .	160
Rozdział XIII. Wymagania projektu realizacji w zakresie produkcji nau- czycieli oraz zapotrzebowania lokali szkolnych. . . . .	174

## ROZDZIAŁ I.

### ZARYS ROZWOJU SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO NA OBSZARZE 5 WOJE- WÓDZTW B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Najistotniejszym wskaźnikiem rozrostu szkolnictwa powszechnego jest liczba uczniów i liczba nauczycieli. Liczby te, przy uwzględnieniu ogólnej ilości dzieci w wieku obowiązku szkolnego (7—14 lat), pozwalają na ustalenie dwóch najważniejszych norm: % dzieci, uczęszczających do szkół i liczby dzieci, przypadających w szkołach przeciętnie na jednego nauczyciela. Liczba szkół, sama przez się, nie jest jeszcze miarodajnym wskaźnikiem rozrostu szkolnictwa, a to z powodu ogromnych różnic, jakie dzielą poszczególne szkoły powszechne zarówno co do stadium rozwoju, w którym się one znajdują, jak i co do typu organizacyjnego (od jednoklasowych do siedmioklasowych).

Dla zobrazowania więc rozwoju szkolnictwa powszechnego, ustalić przedewszystkiem należy liczbę nauczycieli i liczbę uczniów dla szeregu lat i dla jednego, określonego terenu. Jako teren najodpowiedniejszy dla dotychczas administracyjnie zorganizowanych ziem b. zaboru rosyjskiego przyjmujemy dzisiejsze 5 województw: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie i Białostockie, — wraz z miastem Warszawą. Ustalenie liczby nauczycieli i uczniów szkół powszechnych na terenie tych 5 województw nastrocza jednak znaczne trudności i może być dokonane tylko w przybliżeniu. Rozporządzamy mianowicie materiałem następującym:

1) Wiadomości najbardziej wyczerpujące posiadamy dla r. szk. 1918/19. Dotyczą one 80 okręgów szkolnych, czyli całego obszaru 5 województw bez 3 okręgów: Bielskiego, Sejneńskiego i Suwalskiego (por. liczbę nauczycieli i uczniów

w „Miesięczniku Statystycznym“ zesz. 1—3, 1920). Uzupełnienie liczb do pełnego obszaru 5 województw, czyli do 83 okręgów, może być dokonane w przybliżeniu przez powiększenie liczby nauczycieli i uczniów w tym stosunku, w jakim liczba ludności 83 okręgów (powiatów), wynosząca według „Rocznika Statystycznego“ z roku 1920, — w miastach 3 356 728, w gminach wiejskich, — 9 274 664, przewyższa liczbę ludności 80 okręgów, wynoszącą według tegoż „Rocznika“ w miastach 3 271 766, i w gminach wiejskich 9 015 074. Stosunek ten wynosi dla ludności miejskiej 102.597 : 100.000, dla wiejskiej 102.880 : 100.000.

2) Dla r. szk. 1917/18 dane o liczbie nauczycieli i uczniów posiadamy tylko z obu byłych generalnych gubernatorstw okupacyjnych, obejmujących 73 okręgi prowincjonalne i oba miasta wielkie: Warszawę i Łódź (por. Statystyka Polski, w opr. Ministerstwa W. R. i O. P., t. I, Warszawa, 1919). Przerachowania tych liczb dokonamy w sposób przybliżony, przyjmując, że w roku szk. 1917/18 nieznaną nam liczbą nauczycieli i uczniów na terenie pełnych 5 województw będzie w tym samym stopniu przewyższała znaną nam liczbę nauczycieli i uczniów na terenie 73 okręgów, w jakim je przewyższała w r. szk. 1918/19, dla którego liczby, dotyczące tych samych 73 okręgów, czerpiemy bezpośrednio z materiałów Gł. Urzędu Statystycznego.

3) Dla r. szk. 1919/20 w chwili opracowywania niniejszego rozdziału był do rozporządzenia sprawdzony materiał zaledwie z 22 okręgów, oraz z miast Warszawy i Łodzi. Przez porównanie tych danych z danymi z r. 1918/19, dotyczącymi tych samych 22 okręgów, ustalony został  $\%$  przyrostu liczby nauczycieli i uczniów zarówno w miastach jak w gminach, a następnie uogólniony na cały obszar 5 województw, dla których pełne liczby nauczycieli i uczniów z r. szk. 1918/19 posiadamy. Już po dokonaniu tych przeliczeń nadeszły materiały z innych okręgów z r. szk. 1919/20. Porównanie pełniejszych liczb z 53 okręgów z liczbami z 22 okręgów wykazało jednak różnice bardzo nieznaczne, wynoszące zaledwie około 2 $\%$  in plus w liczbie zarówno nauczycieli jak uczniów. Okoliczność ta pozwoliła pozostać przy uogólnieniach, poczynionych w tej pracy na podstawie danych z 22 okręgów, które uważać możemy za bardzo zbliżone do rzeczywistych.



4) Dla r. szk. 1920/21 posiada dotychczas Ministerstwo W. R. i. O. P. jedynie daty, dotyczące liczby nauczycieli w dwóch miastach — Warszawie i Łodzi oraz w 57 okręgach prowincjonalnych. Danych co do liczby uczniów wcale jeszcze dla tego roku nie posiadamy.

Porównanie liczby nauczycieli w r. szk. 1920/21 i r. szk. 1919/20, dokonane dla miast Warszawy i Łodzi oraz 41 okręgów prowincjonalnych, wykazało 16% przyrostu. Uogólniając ten % przyrostu na cały obszar 5 województw, otrzymać możemy przybliżoną pełną liczbę nauczycieli w roku szk. 1920/21.

5) Dla r. szk. 1916/17 i 1913/14 bardzo przybliżoną liczbę nauczycieli i uczniów ustalić można na podstawie zestawień, dokonanych przez E. Grabowskiego („Statystyka Polski“, t. I., 1919, str. III.).

Po dokonaniu tych wszystkich obliczeń otrzymujemy następujący, przybliżony obraz rozwoju szkolnictwa powszechnego na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego (wobec braku danych o liczbie nauczycieli i uczniów szkół prywatnych w Warszawie i Łodzi w r. szk. 1919/20, przyjęc musieliśmy liczby z roku 1918/19).

#### A. Liczba nauczycieli.

	Warsz. i Łódź	Miasta prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
1913/14	.	.	.	9 631
1916/17	.	.	.	12 533
1917/18	1 653	2 621	8 919	13 193
1918/19	2 222	2 800	10 460	15 482
1919/20	2 784	3 937	11 143	17 864
1920/21	3 079		17 493	20 572

#### B. Liczba uczniów.

	Warsz. i Łódź	Miasta prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
1913/14	.	.	.	427 335
1916/17	.	.	.	686 788
1917/18	58 858	109 832	574 408	763 098
1918/19	71 320	138 008	660 680	870 008
1919/20	104 132	171 560	744 966	1 020 658

### Liczby względne dla okresu 1917/18 — 1919/20.

#### Przyrost liczby nauczycieli.

	Warsz. i Łódź	Miasta prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
17/18	100.0	100.0	100.0	100.0
18/19	134.0	106.8	117.3	117.4
19/20	169.6	150.2	124.9	135.4
20/21	186.3		151.6	156.0

#### Przyrost liczby uczniów.

	Warsz. i Łódź	Miasta prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
17/18	100.0	100.0	100.0	100.0
18/19	121.2	125.7	115.0	114.0
19/20	176.9	156.2	129.7	133.8

Widzimy, że naogół przyrost liczby nauczycieli jak również liczby uczniów jest w szkołach powszechnych w latach 1917/18 — 1919/20 znaczny, wynosi bowiem około 15% rocznie. Zachodzą natomiast bardzo widoczne różnice w stopniu tego przyrostu pomiędzy ośrodkami miejskimi a wiejskimi, mianowicie ogromnie silny jest ten przyrost w miastach wielkich, — Warszawie i Łodzi (ok. 20 — 30% rocznie), nieco mniejszy w miastach prowincjonalnych i znacznie mniejszy (10 — 15% rocznie) w gminach wiejskich. Na wsi więc szkolnictwo postępuje u nas wolniej, niż w mieście.

Przyrost roczny liczby nauczycieli i uczniów jest i musi być, conajmniej do chwili zrealizowania powszechnego nauczania, znacznie wyższy u nas, niż w krajach zachodnich, w których przyrost ten, po objęciu szkołą prawie wszystkich dzieci, związany jest tylko z przyrostem ludności oraz ze stopniowem ulepszaniem organizacji szkolnej i zmniejszaniem obciążenia nauczyciela uczniami.

Dla przykładu normalnego przyrostu uczniów i nauczycieli, jaki dla nas może być miarodajny dopiero w przyszłości, przytaczamy dane, dotyczące przyrostu liczby nauczycieli i uczniów szkół powszechnych w Prusach w ciągu lat 25, mianowicie od r. 1886 do r. 1911 (por. Preussische Statistik, Bd. 231. Berlin, 1913).

## Liczba nauczycieli i uczniów szkół powszechnych w Prusach.

	Nauczycieli			Uczniów		
	miasta	wieś	ogółem	miasta	wieś	ogółem
1886	22 419	42 331	64 750	1 503 906	3 334 341	4 838 247
1891	26 317	45 414	71 731	1 615 455	3 301 021	4 916 476
1896	29 900	49 531	79 431	1 773 370	3 463 456	5 236 826
1901	35 977	54 231	90 208	2 005 134	3 665 736	5 670 870
1906	43 604	59 160	102 764	2 306 265	3 858 133	6 164 398
1911	51 700	65 462	117 162	2 546 753	4 025 387	6 572 140

W Prusach więc liczba nauczycieli i uczniów w okresie lat 25-ciu podniosła się zaledwie o taki  $\%$ , (uczniowie wogóle 100—135.9, uczniowie w miastach 100—169.3, na wsi 100—120.7), o jaki u nas w ciągu 2 lat 1917/18—1919/20 (uczniowie wogóle: 100—133.8, w miastach 100—163.5, na wsi 100—129.7).

Pomimo znacznego przyrostu, liczba nauczycieli i uczniów jest u nas w szkołach powszechnych bardzo niedostateczna. Świadczy o tem zestawienie liczby dzieci, uczących się w szkole powszechnej, z liczbą ogólną dzieci w wieku obowiązku szkolnego.

Liczbę dzieci w wieku obowiązku szkolnego (7—14 lat) zapożyczamy tutaj z rozdz. X, podziału zaś tej liczby na grupę dzieci wielkomiejskich, grupę miejskich prowincjonalnych i grupę wiejskich dokonywamy w przybliżeniu według danych Ministerstwa W. R. i O. P., zgromadzonych do projektu sieci szkolnej, z których wynika, że w r. szk. 1918/19 przypadało na Warszawę i Łódź 10.8% ogółu dzieci w wieku szkolnym, na miasta prowincjonalne 17% i na gminy wiejskie 72.2%.

Otrzymamy co następuje:

### A. Liczby bezwzględne:

	Warszawa i Łódź		Miasta prowinc.		Gminy wiejskie	
	dzieci 7—14 l.	ucz. szk. powsz.	dzieci 7—14 l.	ucz. szk. powsz.	dzieci 7—14 l.	ucz. szk. powsz.
17/18	218 498	58 858	343 932	100 832	1 460 699	574 408
18/19	218 329	71 320	343 666	138 008	1 459 569	660 680
19/20	219 255	104 132	345 123	171 560	1 465 760	744 966

5 wojew. ogółem	
dzieci 7—14 l.	ucz. szk. powsz.
2 023 129	763 098
2 021 564	870 008
2 030 138	1 020 658

**B. Liczby względne  
na 100 dzieci w wieku 7—14 lat uczęszcza do szkół powszechnych:**

	Warsz. i Łódź	Miasta prow.	Gminy wiejsk.	5 wojew. ogółem
1917/18	26.9	31.9	39.3	37.7
1918/19	32.6	40.1	45.2	43.0
1919/20	47.5	49.7	50.8	50.3

Liczba dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, była więc w stosunku do ogółu dzieci w wieku obowiązku szkolnego w r. szk. 1917/18 w miastach, zwłaszcza w Warszawie i Łodzi (31.9%, 26.9%) znacznie mniejsza, niż w gminach wiejskich (39.3%). Jednak już po upływie 2 lat, mianowicie w r. szk. 1919/20 miasta nasze wyrównały różnicę, wykazując prawie ten sam % dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, co i gminy wiejskie (Warszawa i Łódź—47.5%, miasta prowincjonalne — 49.7%, gminy wiejskie — 50.8%). Jeżeli przytem uwzględnimy tę okoliczność, że w miastach dość pokaźna liczba dzieci w wieku 7—14 lat kształci się w szkołach średnich (w Warszawie i Łodzi w r. szk. 1919/20 około 20 000 dzieci ludności miejscowej, w miastach prowincjonalnych, — powyżej 25 000), to przyjdziemy do wniosku, że już w r. szk. 1919/20 uczniowie szkół Warszawskich i Łódzkich stanowili nie mniejszy % ogółu dzieci 7—14 letnich, niżeli uczniowie szkół wiejskich (50.8%), w miastach zaś prowincjonalnych % ten był nawet wyższy (ok. 60%). Naogół w r. szk. 1919/20 przeszło połowa ogółu dzieci w wieku 7—14 lat uczęszczała u nas w 5 województwach do szkół bądź powszechnych, bądź średnich. Natomiast w r. szk. 1920/21, o ile o tem wnosić można z przyrostu liczby nauczycieli, uczęszcza do szkół prawdopodobnie nie mniej niż 60% dzieci w wieku 7—14 lat.

Obciążenie nauczyciela uczniami na zasadzie tych samych, wyżej podanych liczb, przedstawia się u nas następująco:

**Uczniów na 1 nauczyciela.**

	Warszawa i Łódź	Miasta prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
1917/18	35.6	41.9	64.4	57.8
1918/19	32.1	43.9	63.1	56.2
1919/20	37.4	43.6	66.9	57.1

Podczas więc gdy w większości krajów zachodnich, przodujących w dziedzinie szkolnictwa, przypadało w szkołach powszechnych w ostatnich latach przed wojną przeciętnie po 35—40 uczniów na nauczyciela (Francja, Anglja, Austria, Szwajcarja i t. d.), jedynie w Niemczech obciążenie to było większe (50.—60 uczniów), u nas wynosi ono w okresie 1917/18—1919/20 ok. 55—60 uczniów wogóle, w szczególności zaś: w Warszawie i Łodzi ok. 32—37, w miastach prowincjonalnych ok. 42—44, w gminach wiejskich ok. 63—67.

Coprawda tych naszych cyfr wysokich brać nie należy za bezpośrednie wskaźniki trudności zbiorowego nauczania, w wielu bowiem wypadkach ten sam nauczyciel dzieli swój zwykły czas pracy na dwie zmiany, zajmując się wpierw z jedną, następnie z inną grupą dzieci, pozatem często liczba dzieci, rzeczywiście uczęszczających na lekcje, bywa znacznie mniejsza od liczby zapisanych i formalnie do nauki obowiązanych. Tem niemniej cyfry nasze są wskaźnikiem ogromnego zapotrzebowania sił nauczycielskich i ogromnych szkód, ponoszonych przez dzieci wskutek nieuniknionej w tych warunkach podzielności nauki, skracającej jej czas do połowy.

Różnimy się tutaj od Zachodu pod innym jeszcze względem. Tam liczba dzieci, przypadających na nauczyciela, zmniejsza się zazwyczaj stopniowo z roku na rok. Np. w Prusach (por. Preussische Statistik, Bd. 231) liczoneo:

w r. szk.	1886	—	75	uczniów	na	1	nauczyciela
„	„	1891	—	69	„	„	„
„	„	1896	—	66	„	„	„
„	„	1901	—	63	„	„	„
„	„	1906	—	60	„	„	„
„	„	1911	—	56	„	„	„

Podobnie w Anglji w r. szk. 1904/5 wypadalo 43 uczniów na 1 nauczyciela, w r. szk. 1913/14 — 38 (Statistics of public Education. Educational statistics 1913/14. London 1915), we Francji w r. szk. 1901/2 — 52, w r. szk. 1906/7 — 49 (Statistique de l'enseignement primaire. Tome VIII. 1906—1907. Paris, 1909), w r. szk. 1912/13—35 (p. niżej rozdz. IX).

U nas, wprost przeciwnie, obciążenie nauczyciela uczniami nietylko się dotychczas nie zmniejsza, lecz raczej wzrasta, zwłaszcza wzrosło w pierwszych latach wojny, w porównaniu do norm przedwojennych. Według obliczeń E. Grabowskiego (Statystyka Polski. T. I. 1919), w r. szk. 1913/14 wypadło u nas tylko 45 uczniów na nauczyciela, ale już w r. szk. 1915/16—56. W okresie zaś 1917/18—1919/20 normy te, jak widać z tablicy, podnoszą się dla Warszawy i Łodzi od 35.6 do 37.4, dla miast prowincjonalnych od 41.9 do 43.6, dla gmin wiejskich od 64.4 do 66.9. Być może, iż również w okresie lat najbliższych z powodu dotkliwego braku sił nauczycielskich, nie będziemy jeszcze w stanie zmniejszyć obciążenia nauczyciela uczniami.

Dla liczby szkół i szczególnie dla liczby szkół różnych stopni organizacyjnych posiadamy nieściśle dane, gdyż pojęcie jednostki szkolnej i jej stopnia organizacyjnego często dość dowolnie było rozumiane przy podawaniu odpowiedzi na formularze statystyczne, które ponadto pojęcia tego należycie nie definiowały. Dotyczy to zwłaszcza miasta Warszawy. Pozatem dane te są niekompletne, brak zwłaszcza wielu wiadomości z r. 1919/20. Na podstawie takich samych obliczeń, jakimi posługiwaliśmy się przy ustalaniu liczby uczniów i nauczycieli, otrzymujemy następujące, co prawda może bardzo nieściśle, dane o liczbie szkół na obszarze 5 województw b. dzielnicy rosyjskiej.

#### Liczba szkół:

	w miastach (wielkich oraz prowincjonalnych)	w gminach wiejskich	ogółem:
1913/14		✓	6 296
1917/18	1 176	8 364	9 540
1918/19	1 111	9 465	10 576
1919/20	1 019	9 496	10 515

Jak widzimy, ogólna liczba szkół, zwłaszcza szkół wiejskich, szybko wzrastała w latach wojny, dopiero w r. 1919/20 w porównaniu z r. 1918/19 przestała wzrastać i raczej maleje. W miejskich szkołach wcześniej jeszcze zaczyna się owo po-

wstrzymanie rozwoju ilości szkół. Powstrzymanie to wywołane głównie zostało planową komasacją większej liczby szkół niżej zorganizowanych na mniejszą liczbę wyżej zorganizowanych, podjętą na szerszą skalę przez władze szkolne zwłaszcza w drugiej połowie okresu 1917/18 — 1919/20.

Głównym brakiem dzisiejszego stanu naszego szkolnictwa jest nietyle mała liczba szkół, co raczej niewłaściwe ich rozmieszczenie i niski stopień organizacyjny. Mało jednostek szkolnych mamy tylko w miastach. Na wsi jednostek szkolnych mamy stosunkowo dość dużo. Powierzchnia gmin wiejskich w 5 województwach wynosi 126 517 km<sup>2</sup>, a skoro na tym terenie znajdowało się w r. szk. 1919/20 — 9 496 szkół, przeto 1 szkoła przypadała przeciętnie na 13,3 km<sup>2</sup> powierzchni. Gdyby więc te wszystkie szkoły umieszczone były idealnie równomiernie, najdłuższa droga dziecka do szkoły wynosiłaby zaledwie 2—2½ klm. Ponieważ jednak szkoły, jak o tem świadczą materiały sieci szkolnej, opracowywanej przez Ministerstwo W. R. i O. P., rozmieszczone są ogromnie nierównomiernie, mamy z jednej strony okolice, wymagające komasacji szkół, — przynajmniej w celu podniesienia ich typu organizacyjnego, — z drugiej zaś strony znaczna jest ilość takich okolic, nieraz dość rozległych, w których dzieci nie mają szkół w odległości 2½ — 3 klm., są więc właściwie dostępu do szkół zgoła pozbawione.

Dla porównania wzrostu liczby szkół ze wzrostem liczby nauczycieli i uczniów posłużą zestawienia następujące:

**% przyrostu liczby szkół, nauczycieli i uczniów:**

	w miastach wielkich i prowincjonalnych			w gminach wiejskich			w 5 wojew. ogółem		
	szkół	naucz.	uczni.	szkół	naucz.	uczni.	szkół	naucz.	uczni.
1917/18	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
1918/19	94.5	117.5	124.1	113.2	117.3	115.0	110.9	117.4	114.0
1919/20	86.7	157.2	163.4	113.5	124.9	129.7	110.2	135.4	133.8

**Przeciętnie nauczycieli na jedną szkołę:**

	miasta wielkie i prowincjonalne	gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
1917/18	3.7	1.07	1.4
1918/19	4.5	1.11	1.4
1919/20	6.6	1.17	1.7

### Przeciętnie uczniów na jedną szkołę:

	miasta wielkie i prowincjonalne	gminy wiejskie	5 województw ogółem
1917/18	143.5	68.6	80.0
1918/19	188.4	69.8	82.2
1919/20	273.2	78.5	97.0

Największy więc przyrost w okresie 1917/18 — 1919/20 dotyczy liczby nauczycieli, która w ciągu 2 lat wzrosła o 35.4%, nieco mniejszy liczby uczniów (o 33.8%), znacznie natomiast mniejszy liczby szkół (o 10.2%). W ośrodkach miejskich, tam więc, gdzie liczba nauczycieli i uczniów wzrosła najintensywniej, liczba szkół malała, zmniejszyła się po 2 latach o 13.3% (100% — 86.7%). Jedynie w gminach wiejskich w pierwszym roku (1917/18 — 1918/19) przyrost liczby szkół szedł w parze z przyrostem liczby nauczycieli i uczniów, wszakże w drugim roku (1918/19 — 1919/20) i w tych gminach przyrost w liczbie szkół prawie zanika, podczas gdy liczba nauczycieli i uczniów w dalszym ciągu wzrasta.

W związku z temi zmianami w liczbie szkół, zmienia się z roku na rok przeciętna liczba nauczycieli i uczniów, przypadających na jedną szkołę. W gminach wiejskich w r. szk. 1917/18 przypadało 1.07 nauczycieli i 68.6 dzieci na szkołę, w roku zaś 1919/20 — 1.17 nauczycieli i 78.5 dzieci; stosunki mało się więc zmieniły, zwłaszcza gdy chodzi o nauczycieli. W miastach natomiast nastąpiły w tak krótkim czasie, — o ile naś dane, któremi rozporządzamy, zbytnio nie mylą, — zmiany olbrzymie: liczba nauczycieli z 3.7 przeciętnie wzrosła do 6.6, liczba uczniów w szkole ze 143.5 do 273.2. Istniejące szkoły miejskie pod względem zasobu nauczycieli i uczniów rozwinęły się więc ogromnie.

Temu wzrostowi przeciętnej liczby nauczycieli i uczniów, przypadających na jedną szkołę, towarzyszy pewien ruch, co prawda nie tak znaczny, na polu przekształcania szkół niżej zorganizowanych na wyżej zorganizowane. O rozmiarach tego ruchu możemy wnosić na podstawie liczb niżej podanych, niestety niebardzo ścisłych i niekompletnych (nie posiadamy dostatecznych danych dla Warszawy, Łodzi oraz dla wszystkich szkół prywatnych). Podajemy poniżej dla



szkół publicznych tylko względne liczby, dla wszystkich zaś szkół — publicznych i prywatnych — podajemy przybliżone liczby bezwzględne, wyprowadzone na podstawie tych norm względnych:

## I. SZKOŁY PUBLICZNE — LICZBY WZGLĘDNE.

### A. Miasta prowincjonalne:

na 100 szkół publicznych przypada szkół jednoklasowych, dwuklasowych, trzyklasowych i t. d.

	1 kl.	2 kl.	3 kl.	4 kl.	5 kl.	6 kl.	7 kl.	Ogół.
1917/18	29.6	15.4	18.0	26.0	5.9	4.5	0.6	100.0
1918/19	17.5	14.8	13.8	37.0	10.6	5.5	0.8	100.0
1919/20	11.2	12.9	11.8	22.5	28.7	5.6	7.3	100.0

### B. Gminy wiejskie:

na 100 szkół publicznych przypada szkół jednoklasowych, dwuklasowych, trzyklasowych i t. d.:

	1 kl.	2 kl.	3 kl.	4 kl.	5 kl.	6 kl.	7 kl.	Ogół.
1917/18	93.9	4.5	0.9	0.6	0.1	—	—	100.0
1918/19	93.1	5.3	0.9	0.6	0.1	—	—	100.0
1919/20	88.0	8.8	1.7	0.6	0.7	0.1	0.1	100.0

## II. WSZYSTKIE SZKOŁY — PUBLICZNE I PRYWATNE — LICZBY BEZWZGLĘDNE.

### A. Miasta prowincjonalne:

	1 kl.	2 kl.	3 kl.	4 kl.	5 kl.	6 kl.	7 kl.	Ogół.
1917/18	243	127	148	214	48	37	5	822
1918/19	135	114	106	285	81	42	6	769
1919/20	75	86	78	150	191	37	49	666

**B. Gminy wiejskie:**

	1 kl.	2 kl.	3 kl.	4 kl.	5 kl.	6 kl.	7 kl.	Ogół.
1917/18	7 855	376	75	50	8	—	—	8 364
1918/19	8 812	502	85	57	9	—	—	9 465
1919/20	8 357	836	161	57	67	9	9	9 496

	1917/18 — 354
Warszawa i Łódź: szkół 1 — 7 klasowych	1918/19 — 342
	1919/20 — 353

Jak widzimy, w gminach wiejskich ruch na polu przekształcania szkół niżej zorganizowanych na wyżej zorganizowane jest bardzo nieznaczny. Jednoklasówki dominowały i dominują. W latach 1917/18 i 1918/19 stanowiły one 93—94% ogólnej liczby szkół wiejskich; w r. szk. 1919/20 stanowią 88% czyli nieco mniej, jednak i w tym jeszcze roku szkoły wszystkich stopni, od trzyklasowych aż do siedmioklasowych włącznie, stanowią w gminach wiejskich zaledwie 3.2% ogólnej liczby szkół. W miastach prowincjonalnych jest stosunkowo lepiej niż na wsi, a w miastach wielkich prawdopodobnie lepiej, niż w prowincjonalnych. W miastach wzrasta zwłaszcza liczba szkół pięcio i siedmioklasowych. Szkoły z liczbą klas od 5 do 7, według naszych danych, stanowiły w miastach prowincjonalnych w r. szk. 1917/18 zaledwie 11%, w roku zaś 1919/20 stanowią już 41.6% ogółu szkół.

Moglibyśmy postęp w rozwoju ogółu szkół pod względem pełni typu organizacyjnego określać liczbowo w następujący sposób. Mieliśmy np. w r. szk. 1917/18 w miastach prowincjonalnych (p. wyżej) ogółem 822 szkoły. Gdyby wszystkie one były co do typu organizacyjnego idealne, czyli siedmioklasowe, w takim razie posiadałyby w sumie  $822 \times 7 = 5754$  klasy. W rzeczywistości tylko 5 szkół w tym roku posiada po klas 7; 37 szkół po klas 6; 48 po 5; 214 po 4; 148 po 3; 127 po 2 i 243 po 1, — czyli razem posiadają one:  $5 \times 7 + 37 \times 6 + 48 \times 5 + 214 \times 4 + 148 \times 3 + 127 \times 2 + 243 = 2294$  klasy. Stosunek liczby klas  $2294 : 5754 = 39.9\%$  może być miarą stopnia realizacji ideału typu organizacyjnego szkół. W poszczególnych latach normy te przedstawiają się następująco:

	A. Miasta prowinc.	B. Gminy wiejskie
1917/18	39,9 %	15.5 %
1918/19	46.8 %	15.6 %
1919/20	55.8 % <sub>10</sub>	16.8 %

Widzimy, iż w miastach szybciej się podnosi poziom typu organizacyjnego szkół, niż na wsi. Ogromna różnica tych norm dla miast prowincjonalnych z jednej, gmin wiejskich z drugiej strony, nie powinna nas dziwić, w miastach bowiem szkoły mogą być dość łatwo zbliżone do ideału organizacyjnego (typ siedmioklasowy), na wsi, — z olbrzymim trudem i chyba w dalekiej przyszłości. Dla przykładu zaznaczymy, że np. projekt sieci szkolnej (w dzisiejszej, — nieskoregowanej postaci) przewiduje dla szkół wiejskich zaledwie 41.1 % pełni ideału organizacyjnego, natomiast dla miejskich prowincjonalnych 97.6 %.

Materiały, któremi rozporządzamy, nie pozwalają dokładniej ustalić, ile jest czynnych oddziałów pierwszych, drugich, i t. d. Formularze statystyczne zapytują jedynie o liczbę uczniów, uczęszczających na każdy oddział. Liczby te, — w skali względnej, — są następujące:

#### Na 100 uczniów uczęszcza na oddział:

##### A. W Warszawie i Łodzi

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	34.0	29.7	19.0	11.6	3.7	1.6	0.4
1918/19	33.7	27.9	20.1	11.3	4.6	1.8	0.6
1919/20	38.8	27.8	17.9	9.7	4.0	1.4	0.4

##### B. W miastach prowincjonalnych

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	34.5	30.1	21.9	10.8	2.4	0.3	—
1918/19	33.2	28.5	21.4	12.8	3.6	0.5	—
1919/20	37.4	26.9	18.2	10.9	5.5	0.9	0.2

## C. W gminach wiejskich

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	44.8	32.8	17.7	4.6	0.1	—	—
1918/19	41.7	31.5	19.5	7.1	0.2	—	—
1919/20	44.5	28.9	18.7	7.3	0.5	0.1	—

Jak widzimy, dzieci, uczęszczające na I oddział stanowią w roku szk. 1919/20 w Warszawie i Łodzi 38.8%, w miastach prowincjonalnych 37.4%, w gminach wiejskich 44.5% — czyli przeciętnie mamy na pierwszym oddziale mniej więcej 40% ogółu uczniów. Ten stan rzeczy niewiele się różni od stosunków, jakie panowały w r. szk. 1917/18. Jeżeli rozpatrywać będziemy uczniów trzech pierwszych oddziałów łącznie, to się okaże, że w Warszawie i Łodzi stanowili oni w roku szk. 1917/18 — 82.7%, w r. szk. 1919/20 — 84.5%, w miastach prowincjonalnych w r. szk. 1917/18 — 86.5%, w r. szk. 1919/20 — 82.5%, w gminach wiejskich w r. szk. 1917/18 — 95.3%, w r. szk. 1919/20 — 92.1%. Słowem, uczniowie trzech pierwszych oddziałów stanowią mniej więcej 90% ogółu, i % ten w r. 1919/20 mało się różni w porównaniu z r. szk. 1917/18. Nietylko więc szkół wyżej zorganizowanych mamy mało, ale i wogóle uczniów wyższych oddziałów, zarówno w szkołach wyżej jak i niżej zorganizowanych, mamy nadzwyczaj mało. Gros dzieci wstępuje do szkoły na krótko, aby po 2—3 latach ją opuścić.

Dla zobrazowania owego topnienia liczby dzieci przy posuwaniu się od oddziałów niższych ku wyższym, podajemy jeszcze nieco liczb, dających możność porównania liczby uczniów na poszczególnych oddziałach w latach 1917/18 — 1918/19 i 1918/19 — 1919/20. Liczby te (ograniczamy się do liczb względnych) z powodu przeważnie niekompletnych materiałów wyprowadzić musieliśmy z danych dla szkół publicznych z 22 tylko (tych samych dla każdego roku) powiatów (bez Warszawy i Łodzi). Porównywać będziemy liczbę uczniów II oddziału w r. szk. 1918/19 z liczbą uczniów I oddziału w r. szk. 1917/18, liczbę uczniów III oddziału w r. szk. 1917/18 z liczbą uczniów II oddziału w r. szk. 1918/19 i t. p. Wskaże to nam, w jakim stopniu zmniejsza się w przybliżeniu liczba uczniów przy posuwaniu się od oddziałów niższych ku wyższym.

**Uczniowie poszczególnych oddziałów publicznych szkół powszechnych prowincjonalnych, miejskich i wiejskich, na zasadzie danych dla 22 powiatów w 5 wojew. b. zaboru ros.**

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	100	100	100	100	100	100	.
1918/19	.	88.9	76.3	53.8	15.0	21.6	—

(na zasadzie danych dla 131 907 uczniów w r. szk. 1917/18 i 164 650 uczniów w r. szk. 1918/19).

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1918/19	100	100	100	100	100	100	.
1919/20	.	87.3	78.3	52.6	21.8	39.0	50.4

(na zasadzie danych dla 164 650 uczniów w r. szk. 1918/19 i 210 191 w r. szk. 1919/20).

Ponieważ stosunki powyższe nieco odmiennie wyglądają na wsi i w miastach, podajemy z tego samego materiału otrzymane liczby oddzielnie dla szkół miejskich i oddzielnie dla wiejskich.

**Toż—dla szkół tylko miejskich:**

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	100	100	100	100	100	100	.
1918/19	.	87.5	75.6	61.3	35.3	23.4	—

na zasadzie danych dla 21 887 uczniów w r. szk. 1917/18 i 23 059 w r. szk. 1918/19).

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1918/19	100	100	100	100	100	100	.
1919/20	—	118.8	94.9	75.7	65.4	41.5	47.2

(na zasadzie danych dla 23 059 uczniów w r. szk. 1918/19 i 34 094 uczniów w r. szk. 1919/20).

**Toż—dla szkół tylko wiejskich:**

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1917/18	100	100	100	100	100	100	.
1918/19	.	89.1	76.5	51.9	5.5	14.8	—

(na zasadzie danych dla 110 030 uczniów w r. szk. 1917/18 i 141 591 uczniów w r. szk. 1918/19).

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1918/19	100	100	100	100	100	100	
1919/20		83.3	75.8	48.5	9.1	31.8	68.4

(na zasadzie danych dla 141 591 uczniów w r. szk. 1918/19 i 176 097 uczniów w r. szk. 1919/20).

Każde 100 dzieci I oddziału według norm powyżej podanych redukuje się więc na następnych oddziałach do ilości następujących:

#### Szkoły miejskie i wiejskie prowincjonalne:

	I	II	III	IV	V	VI	VII
Według skali:							
1917/18—18/19	100	88.9	67.8	36.5	5.5	1.2	—
Według skali:							
1918/19—19/20	100	87.3	68.4	36.0	7.8	3.1	1.5

Gdybyśmy więc przyjęli, że przez szereg lat liczba dzieci przy posuwaniu się od niższych oddziałów ku wyższym będzie topniała według norm z lat 1917/18—18/19 lub według niewiele lepszych norm z lat 1918/19—19/20, w takim razie ze 100 dzieci na I oddziale, mielibyśmy na II ok. 88, na III ok. 68, na IV już tylko ok. 36, na V ok. 7, na VI ok. 3, na VII ok. 1.5. Dla niespełna 2/3 ogółu dzieci nauka ograniczałaby się więc do 3 oddziałów, gdyż zaledwie 36% dzieci dochodzi do oddziału IV. Zaś do V oddziału nie dochodzi nawet 1/10 uczniów, wstępujących na oddział I.

Jeśli tę samą sprawę rozważyć zechcemy osobno dla miast i osobno dla gmin wiejskich, otrzymamy co następuje:

#### Szkoły wiejskie prowincjonalne:

	I	II	III	IV	V	VI	VII
Według skali:							
1917/18—18/19	100	89.1	68.2	35.4	1.9	0.3	—
Według skali:							
1918/19—19/20	100	83.3	63.1	30.6	2.8	0.9	0.6

### Szkoły miejskie prowincjonalne:

	I	II	III	IV	V	VI	VII
Według skali:							
1917/18—18/19	100—	87.5—	48.8—	29.9	—10.6	— 2.5	— —
Według skali:							
1918/19—19/20	100—	118.8—	112.8	—85.7	—56.0	—23.2	—11.0

Z liczb należałoby wnosić, że zachodzi tu znaczna różnica pomiędzy miastami i wsią, różnica na korzyść miast. Mianowicie, nie tylko stopień zmniejszania się liczby dzieci przy posuwaniu się od oddziałów niższych ku wyższym zarówno w latach 1917/18 — 1918/19 jak i w latach 1918/19 — 1919/20 mniejszy jest w miastach niż na wsi, ale, co zdawałoby się najważniejsza, gdy w miastach przy przejściu od norm dla lat 1917/18 — 1918/19 ku normom dla lat 1918/19 — 1919/20 następuje ogromna poprawa, na wsi, wprost przeciwnie, ujawnia się pogorszenie stosunków. Gdy więc np. w szkołach wiejskich podług skali z lat 1917/18 — 18/19 dochodzi do IV oddziału 35.4 uczniów, to według skali z lat 1918/19 — 19/20 dochodzi ich tylko 30.6, i t. p.

Niestety, jako bardziej, niemal jako jedynie miarodajne uważać należy te tylko dane, które dotyczą szkół wiejskich.

Do liczb, dotyczących szkół miejskich, należy się odnieść bardzo krytycznie. Nietylko dlatego, że są one oparte na znacznie mniejszym materiale (np. w r. 1919/20 uczniów szkół miejskich w 22 powiatach było 34 094, a wiejskich — 176 097, czyli w stosunku 1 : 5), lecz, co najważniejsza, dlatego, że zwiększenie ilości uczniów w wyższych oddziałach publicznych szkół powszechnych miejskich w latach 1918/19 — 19/20 spowodowane jest nie tylko zwiększonym napływem młodzieży z niższych oddziałów tychże szkół, lecz i napływem młodzieży z zewnątrz wprost do oddziałów wyższych. A to wskutek z jednej strony przenoszenia się uczniów szkół średnich i dzieci kształconych w domu wprost do wyższych oddziałów szkół powszechnych, z drugiej zaś wskutek przechodzenia szkół prywatnych (w statystyce nie uwzględnionych) na publiczne (dane formularzy statystycznych nie pozwalają, niestety, na wyeliminowanie szkół prywatnych, przechodzących na publiczne).

Obraz więc rzeczywisty tych stosunków w miastach jest prawdopodobnie znacznie mniej pomyślny, niżby się na pierwszy rzut oka z liczb wyżej podanych zdawać mogło. W związku zaś z tem przypuszczać należy, że również i te wszystkie liczby, które powyżej (p. tablica, dotycząca szkół miejskich i wiejskich) wyprowadziliśmy dla ogółu szkół prowincjonalnych — miejskich i wiejskich — raczej w lepszym niż gorszym świetle malują rzeczywistość.

Jest przytem rzeczą wprost zatrważającą, że przy porównaniu tych stosunków dla lat 1917/18 — 18/19 i dla lat 1918/19 — 19/20 (z wyjątkiem szkół specjalnie miejskich, dla których dane liczbowe uznaliśmy za niemiarodajne) stwierdzić musimy, iż zarówno w pierwszym jak w drugim okresie przy przechodzeniu z każdego niższego na każdy wyższy oddział zawsze ten sam mniej więcej % uczniów odpada. Fakt ten wskazuje, iż nawet te znaczne gromady uczniów, które zostały przyjęte do szkół w latach ostatnich, topnieją przy przechodzeniu z oddziału na oddział zupełnie jeszcze taksamo, jak i uczniowie dzisiejszych starszych oddziałów, odziedziczeni po b. szkole rosyjskiej.

Szkoła, w której do III oddziału dochodzi conajwyżej  $\frac{2}{3}$ , do IV nie więcej  $\frac{1}{3}$  uczniów, a na oddziały wyższe zaledwie kilka %, nie może spełnić nawet najskromniejszych zadań wychowawczych i naukowych.



## ROZDZIAŁ II.

### WIEK DZIECI, UCZĘSZCZAJĄCYCH DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Posiadamy następujące materiały, dotyczące wieku dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego.

1. Dla roku szkolnego 1910/11 urzędowa statystyka rosyjska (Trudy Warszawskawo Statisticzeskawo Komitieta, Wypusk 40, Narodnoje Obrazowanje w Carstwie Polskom za 1910/11 uczebnyj god. Warszawa, 1914). Z materiałów tych zapożyczamy liczby, odnoszące się do szkół miejskich i gminnych, podległych Ministerstwu Oświaty (por. str. 112—113). Dotyczą one 305 870 uczniów.

2. Dla roku szkolnego 1918/19 pewne dane o wieku uczniów zaczerpnąć można z ankiety Ministerstwa W. R. i O. P., dotyczącej jednak stosunkowo bardzo nielicznej grupy,—zaledwie 21 083 uczniów. Ankietę przeprowadzono w 223 szkołach na terenie 6 okręgów szkolnych (Sandomierski, Piotrkowski, Łódzki, Włocławski, Warszawski i m. Warszawa). Ankieta uwzględnia wiek dzieci w poszczególnych oddziałach.

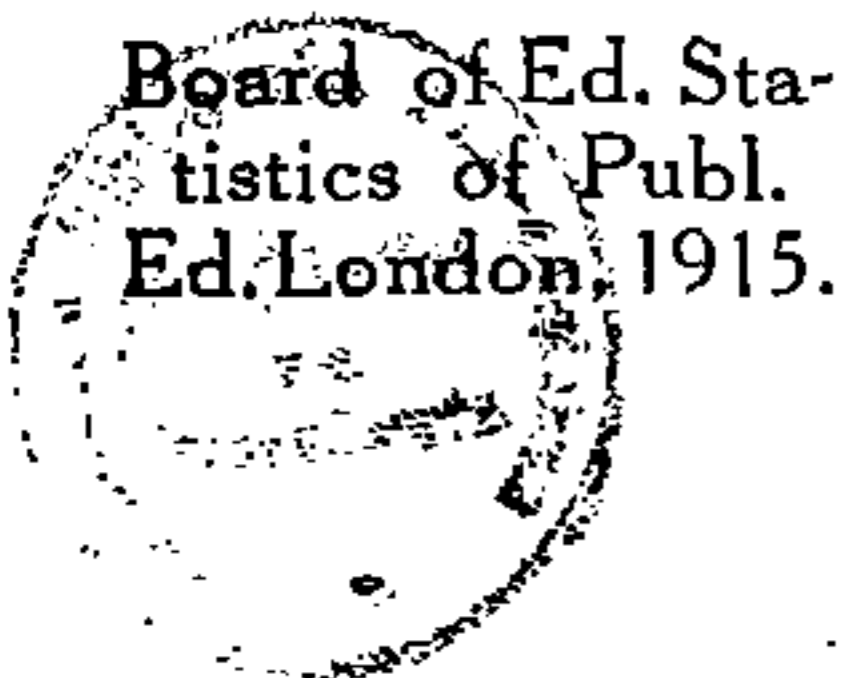
3. Dla roku szkolnego 1919/20 posiadamy materiał nieco obfitszy, niż dla r. szk. 18/19, po raz pierwszy w tym bowiem roku sprawę wieku uczniów uwzględniono w formularzach Głównego Urzędu Statystycznego. Ponieważ jednak do chwili bieżącej dopiero część odpowiedzi została do Urzędu Statystycznego nadesłana, zestawień można było jedynie materiał z 25 okręgów prowincjonalnych (bez miast Warszawy i Łodzi), dotyczący 230 714 uczniów. Oprócz tego zużytkowane zostały dane Inspektoratu m. Warszawy z tegoż roku, dotyczące wieku 42 497 uczniów szkół Warszawskich.

## Uczniowie poszczególnych

Źródła:	Kraj:	Rok szk.	—6	6—7	7—8	8—9
Trudy Warsz. Stat. Kom. t. 40 str. 112—113	b. Król. Polsk.	1910/11	37 100			
Ankieta Min. W. R. i O. P.	5 wojew. b. zaboru ros. (bez Warsz.).	1918/19	8	345	1 147	2 820
Formul. Gł. Urz. Stat. z 25 pow.	"	1919/20	2 378		19 830	29 565
Dane Inspektora- tu m. Warszawy.	m. Warszawa.	"	122		2 300	4 957
Preussische Stati- stik, Bd. 231. Ber- lin, 1913.	Prusy (szk. 6—8 klas).	1910/11	443 974		420 077	421 476
Board of Ed. Sta- tistics of Publ. Ed. London, 1915.	Anglja i Walja (publ. wyższe).	1913/14	1 297 407		681 417	673 075

Toż — w liczb

Źródła:	Kraj:	Rok szk.	—6	6—7	7—8	8—9
Trudy Warsz. Stat. Kom. t. 40 str. 112—113.	b. Król. Polsk.	1910/11	121.3			
Ankieta Min. W. R. i O. P.	5 wojew. b. zaboru rosyj. (bez Warsz.).	1918/19	0.4	17.3	57.6	141.8
Formul. Gł. Urz. St. z 25 powiat.	"	1919/20	10.3		86.0	128.1
Dane Inspektora- tu m. Warszawy.	m. Warszawa.	"	2.9		54.1	116.6
Preussische Sta- tistik, Bd. 231. Berlin, 1913.	Prusy (szk. 6—8 klas).	1910/11	142.3		134.6	135.0
Board of Ed. Sta- tistics of Publ. Ed. London, 1915.	Anglja i Walja	1913/14	225.7		118.6	117.1



**grup wieku w liczbach bezwzględnych:**

9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	14—15	15—	Razem —6—15—
48 889	63 278	57 085	51 082	29 843	13 000	5 593	305 870
3 377	3 572	33 53	27 54	1 722	800		19 898
34 235	38 582	34 461	32 751	23 596	11 724	3 592	230 714
6 397	7 520	6 757	6 760	4 550	2 283	851	42 497
414 702	385 322	363 652	357 091	289 752	24 590		3 120 596
674 848	668 486	658 861	616 101	437 199	39 204		5 746 598
—	—	(4)	(2 878)	(4 621)	(3 878)		(11 381)

**bach względnych:**

9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	14—	Razem —6—14—
160.0	207.0	186.0	167.0	97.5	60.8	1000
169.7	179.5	168.6	138.4	86.5	40.2	1000
148.4	167.2	149.4	141.9	102.3	66.4	1000
150.5	177.0	159.0	159.0	107.1	73.7	1000
133.0	123.4	116.5	114.4	93.0	7.8	1000
117.4	116.3	114.6	107.2	76.0	6.8	1000

Otrzymane z naszych materiałów dane o wieku uczniów szkół powszechnych na obszarze 5 województw zestawione są powyżej (patrz. str. 20—21) z danymi urzędowej statystyki angielskiej z roku szk. 1913/14 (Board of Education. Statistics of public Education in England and Wales. Part. I Educational statistics, 1913/14. London, 1915) i statystyki pruskiej z r. 1910/11, obejmującej co prawda tylko szkoły wyżej zorganizowane, o liczbie klas równej, lub powyżej 6-ciu (Preussische Statistik. Bd. 231. Das Niedere Schulwesen in Preussen, 1911. I Teil. Berlin, 1913).

Spójrzmy najpierw na młodsze roczniki, porównując stosunki nasze z zachodnioeuropejskimi. Oto podczas gdy dzieci w wieku poniżej lat 9-ciu stanowią w Prusach 411.9 na 1000 uczących się, w Anglii 461.4 na 1000, u nas stanowiły one w r. 1910/11—121.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w r. 1918/19—217.1<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w r. 1919/20—207.6<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w Warszawie w r. 19/20—173.6<sup>0</sup>/<sub>00</sub>. Jeszcze bardziej uderzająca jest różnica tych stosunków, gdy weźmiemy pod uwagę dzieci w wieku poniżej nie 9-ciu, lecz 8-miu lat. Dzieci tego wieku stanowią w Prusach 276.9<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w Anglii 368.0<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, u nas natomiast w r. 1918/19 zaledwie 75.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w r. 1919/20 na prowincji 91.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w Warszawie 57<sup>0</sup>/<sub>00</sub>. Słowem, dzieci w wieku poniżej lat 9-ciu, zwłaszcza zaś w wieku poniżej lat 8-miu, stanowią u nas bez porównania mniejszy odsetek ogółu dzieci, uczęszczających do szkół, niż w Prusach, Anglii i wogóle na Zachodzie.

Nie wynika to bezpośrednio z różnicy norm prawnych, z tego, że u nas obowiązek szkolny zaczyna się po ukończeniu lat 7-miu, a w Prusach po ukończeniu lat 6-ciu. Norma prawna nie weszła bowiem u nas jeszcze w życie. A jeżeli nawet uwzględnimy normy prawne, to się niemniej okaże, że dzieci poniżej lat 7-miu stanowią w pruskich szkołach 142.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, a dzieci poniżej lat 8-miu u nas zaledwie 75.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>—91.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub> czyli znaczna różnica na naszą niekorzyść pozostaje.

Poczynając od wieku lat skończonych 9-ciu, <sup>0</sup>/<sub>00</sub> uczniów każdego rocznika w stosunku do ogółu uczniów jest u nas wyższy niż w krajach zachodnioeuropejskich. Uderza to zwłaszcza, gdy zwrócimy uwagę na dzieci w wieku poniżej lat 14-tu, które w normalnych stosunkach powinny być już poza szkołą powszechną. W Prusach na 1000 uczniów szkół powszechnych ma

lat powyżej 14-tu zaledwie 7.8, w Angji — 6.8, natomiast u nas w r. 1918/19 stanowią one 40.2<sup>0</sup>/<sub>00</sub> w r. 1919/20 na prowincji 66.4<sup>0</sup>/<sub>00</sub> i w Warszawie 73.7<sup>0</sup>/<sub>00</sub>

Porównując dane nasze dla doby dzisiejszej i doby przedwojennej, stwierdzamy pewną poprawę stosunków: np. w roku szkolnym 1910/11 dzieci w wieku poniżej lat 9-ciu stanowiły zaledwie 121.3<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, w latach zaś 1918/19 i 1919/20 stanowią one 217.1<sup>0</sup>/<sub>00</sub>, 207.6<sup>0</sup>/<sub>00</sub> ogółu dzieci, uczęszczających do szkoły. Tak stosunkowo mały odsetek dzieci młodszych jest więc zabytkiem czasów rosyjskich, podtrzymywanym dzisiaj przez brak miejsc w szkołach dla ogółu dzieci i brak ściślejszego planu w dawaniu pierwszeństwa tym lub innym rocznikom. Rzecz godna uwagi, że w m. Warszawie nie tylko nie jest pod tym względem lepiej, lecz, przeciwnie, nieco gorzej, niż na prowincji. Dzieci poniżej lat 9-ciu ma bowiem Warszawa stosunkowo mniej, dzieci powyżej lat 10-ciu stosunkowo więcej niż prowincja (por. tablicę). Różnice coprawda nie są znaczne. Nie są też znaczne różnice wieku dzieci, uczęszczających do szkół w gminach wiejskich i do szkół w miastach prowincjonalnych, lecz również świadczą na niekorzyść miast. Potwierdza to załączona poniżej tabliczka, wyprowadzona z danych dla 25 powiatów z roku 1919/20:

**Z 1000 dzieci przypada w r. szk. 1919/20 na poszczególne grupy wieku:**

gminy wiejskie	—7	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12
25 powiat.	11.47	88.73	129.48	147.79	166.35	147.60
miasta prowinc.	4.20	71.36	121.16	151.52	171.89	158.62
25 powiat.						
gminy wiejskie	12—13	13—14	14—15	15.—		
25 powiat.	141.42	101.64	50.98	14.54		
miasta prowinc.	144.77	105.60	49.93	20.95		
25 powiat.						

**Czyli w <sup>0</sup>/<sub>0</sub>, w wieku:**

	—7	7—9	9—12	12—	Razem
gminy wiejsk.	1.1	21.8	46.2	30.9	100.0
miasta prow.	0.4	19.3	48.2	32.1	100.0

W jaskrawszem jeszcze świetle występuje anormalność wieku dzieci w naszych szkołach powszechnych, gdy spojrzymy na wiek ten w poszczególnych oddziałach. Skorzystań tu możemy coprawda z materiału nielicznego, jedynie z danych ankiety Ministerstwa W. R. i O. P. z roku 1918/19, obejmujących po uwzględnieniu zarówno prowincji jak i Warszawy zaledwie 223 szkoły z 21 083 dzieci. Prawdopodobnie jednak liczby te nie różnią się zbytnio od rzeczywistych, gdyż i ogólne liczby uczniów poszczególnych grup wieku, obliczone na podstawie tego materiału, zgadzają się naogół z liczbami, otrzymanymi ze znacznie liczniejszego materiału Urzędu Statystycznego (por. wyż. tab. I. na str. 20 — 21), i nawet stosunek liczb uczniów uczęszczających na poszczególne oddziały, obliczony dla tych 223 szkół, stoi w zupełnej zgodzie z liczbami, ustalonymi dla ogółu uczniów szkół powszechnych z materiałów Urzędu Statystycznego z r. 1918/19 (por. dane str. 20—21 z liczbami Mies. Stat., T. I zesz. 3—4, 1920, szkolnictwo str. 21). Podajemy poniżej wiek uczniów poszczególnych oddziałów w liczbach bezwzględnych i względnych dla wszystkich 223 szkół (w tem 36 szkół m. Warszawy, reszta wiejskie i miejskie prowincjonalne).

**Wiek uczniów poszczególnych oddziałów w r. 1918/19 na prowincji i w Warszawie.**

**Liczby bezwzględne:**

											Razem
Oddział	—6	6—7	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	14—	6—14—
I	8	334	1454	2272	1803	1202	738	307	94	52	8264
II	—	15	131	540	1119	1496	1228	830	301	125	5785
III	—	—	19	63	312	823	1009	943	583	217	3969
IV	—	—	—	2	46	209	462	678	664	312	2373
V	—	—	—	—	—	10	51	113	189	195	558
VI	—	—	—	—	—	—	1	3	25	64	93
VII	—	—	—	—	—	—	—	—	2	39	41

**Toż, — w liczbach względnych:**

Oddział	—6	6—7	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	14—	Razem
I	0.9	40.4	176.0	275.0	218.2	145.4	89.3	37.2	11.3	6.3	1000
II	—	2.6	23.0	93.0	193.5	259.0	212.0	143.5	52.0	21.5	1000
III	—	—	5.0	16.0	79.0	207.0	254.0	237.0	147.0	55.0	1000
IV	—	—	—	0.8	19.0	88.0	195.0	286.0	280.0	132.0	1000
V	—	—	—	—	—	18.0	91.0	203.0	339.0	349.0	1000
VI	—	—	—	—	—	—	11.0	32.0	269.0	688.0	1000
VII	—	—	—	—	—	—	—	—	49.0	951.0	1000

Dla porównania przytaczamy poniżej liczby względne, dotyczące wieku uczniów poszczególnych oddziałów, zaczerpnięte ze statystyki pruskiej z r. szk. 1910/11. Coprawda, statystyka pruska obejmuje tylko szkoły wyżej zorganizowane, 6—8 klasowe, wskutek czego wykazywać może bardziej pomyślne liczby od tych, któreby dotyczyły uczniów wszystkich szkół powszechnych w Prusach. Ponieważ jednak liczba uczniów szkół 6—8 klasowych (statystyka wieku obejmuje 3 120 596 uczniów tych szkół) w przybliżeniu równa się niemal połowie ogółu uczniów szkół powszechnych (wszystkich uczniów w szkołach powszechnych w Prusach w r. 1910/11 było 6 572 140), przypuszczać przeto należy, że różnica w normach wieku uczniów, spowodowana pominięciem szkół niżej zorganizowanych, nie jest zbyt znaczna.

**Wiek uczniów poszczególnych oddziałów w szkołach 6—8 klasowych w Prusach w r. szk. 1910/11, — w liczbach względnych:**

Oddział	—7	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	14—	Razem
I	795	167	29	6	2	1	0.3	0.2	0.023	1000
II	85	606	216	66	19	5	2	1	0.076	1000
III	—	79	542	235	92	34	13	5	0.42	1000
IV	—	1	77	493	238	113	54	22	2.001	1000
V	—	—	1	76	465	250	137	67	4.05	1000
VI	—	—	—	2	72	463	290	162	11.2	1000
VII	—	—	—	—	5	104	576	294	21.3	1000
VIII	—	—	—	—	—	11	170	743	76	1000

W tabliczkach powyższych przede wszystkim zwraca uwagę to, że podczas gdy np. w Prusach w każdym oddziale wyraźne maximum stanowi tylko jeden rocznik, poza którym conajwyżej następny starszy gromadzi jeszcze pokaźniejszą liczbę dzieci (nie więcej jednak niż  $\frac{1}{3}$  —  $\frac{1}{2}$  w stosunku do rocznika maximalnego), inne zaś roczniki wchodzą, zwłaszcza w młodszych oddziałach, w rozmiarach stosunkowo bardzo małych, u nas nie jeden, lecz kilka roczników, w młodszych oddziałach 3—4 dominuje w każdym oddziale, a oprócz tych roczników jeszcze i pozostałe gromadzą pokaźne liczby dzieci.

W każdym oddziale mamy przeto, w przeciwieństwie do każdego szkolnictwa, zorganizowanego normalnie, ogromną skalę różnic wieku uczniów. Np. w I oddziale spotykamy znaczne ilości dzieci siedmio, ośmio, dziewięcio i dziesięcioletnich, niemało jedenastoletnich, sporo dwunastoletnich, i t. d. Uczą się tu razem dzieci mające mniej niż 6 lat z dziećmi, mającymi ponad lat 14. To samo w II oddziale, gdzie się gromadzą dzieci od lat 6 do powyżej 14, i gdzie każdy z 5 roczników dzieci ośmio, dziewięcio, dziesięcio, jedenasto i dwunastoletnich jest reprezentowany bardzo licznie. Podobny stan rzeczy panuje również w starszych oddziałach.

Jeśli wiek faktyczny uczniów, uczęszczających na poszczególne oddziały szkoły powszechnej, porównamy z wiekiem prawnym, określonym normami obowiązku szkolnego, to się okaże, że np. w Prusach pomiędzy wiekiem faktycznym a wiekiem prawnym panuje zgodność. Obowiązek szkolny rozpoczyna się tam normalnie (z wyjątkami, zezwalającymi na opóźnienie dla dzieci słabiej fizycznie rozwiniętych, i t. p.) z ukończeniem lat 6-ciu. I oto w I oddziale znajdujemy tam na każde 1000 uczniów aż 795 w wieku poniżej lat skończonych 7-miu. Dzieci starsze od tej normy stanowią w tym oddziale zaledwie 20.5%, z czego na dzieci najbliższego rocznika (7-mioletnie) przypada 16.7%, a na dzieci wszystkich starszych roczników tylko 3.8%. W następnych oddziałach, na skutek drugoroczności, zwiększa się stopniowo liczba dzieci w wieku wyższym od prawnego, niemniej jednak wyraźne maximum ogólnej liczby uczniów każdego oddziału stanowią dzieci, mające wiek zgodny z wiekiem prawnym, a więc w II oddziale dzieci 7-mioletnie (606 na 1000), w III—8-mioletnie (542 na



1000), w IV-tym 9-cioletnie (493 na 1000), w V-tym 10-cioletnie (465 na 1000), w VI — 11 - toletnie (463 na 1000), w VII — 12 - toletnie (576 na 1000) i w VIII — 13 - toletnie (743 na 1000).

U nas pomiędzy wiekiem faktycznym a wiekiem prawnym panuje jaskrawa rozbieżność. Obowiązek szkolny winien rozpoczynać się u nas z ukończonym rokiem 7-ym. Tymczasem dzieci tego rocznika, t. j. dzieci w wieku 7-miu lat stanowią u nas zaledwie 17.6% ogólnej liczby uczniów pierwszego oddziału. W oddziałach starszych nietylko nie jest lepiej, lecz znacznie gorzej. Oto w II oddziale dzieci w wieku prawnym, 8-mioletnie, stanowią 9.3%, w III — 9-cioletnie, — 7.9%, w IV, — 10-cioletnie, 8.8%, w V, — 11-toletnie, 9.1% w VI, — 12-toletnie, 3.2%, w VII, — 13-toletnie, 4.9%. Gros w każdym oddziale stanowią u nas dzieci w wieku starszym od normalnego. Przewaga zaś liczby tych starszych dzieci nad liczbą dzieci w wieku zgodnym z prawnym lub w wieku, niższym od prawnego, jest olbrzymia. Uwidoczni to następujące zestawienie:

Oddział	w wieku niższym od prawnego		w wieku prawnym		w wieku wyż- szym od prawnego		Razem dzieci
	5 wojew. szkoły	Prusy szkoły	5 wojew. szkoły	Prusy szkoły	5 wojew. szkoły	Prusy szkoły	
	1—7 kl.	6—8 kl.	1—7 kl.	6—8 kl.	1—7 kl.	6—8 kl.	
I	41	(włączone do wieku prawnego)	176	795	783	205	1000
II	26	85	93	606	881	309	1000
III	21	79	79	542	900	379	1000
IV	20	78	88	493	892	429	1000
V	18	77	91	465	901	458	1000
VI	11	74	32	463	957	463	1000
VII	0	109	49	576	951	315	1000
VIII		181		743		76	1000
Przeciętnie w 1 oddz.	19.6	85.4	87.0	585.3	893.4	329.3	1000

Podczas więc, gdy w szkołach Pruskich (6—8 klasowych) liczba dzieci w wieku prawnym wynosi na oddziale przeciętnie 58.5%, u nas osiąga ona zaledwie 8.7%; również dzieci młodszych od normy prawnej szkoły nasze liczą mniej, niż szkoły pruskie (ok. 2% w przeciwieństwie do 8.5%). Zato dzieci w wieku wyższym od normy prawnej (która ponadto sama przez się w Prusach niższa jest o cały rok od naszej, gdyż obowiązek szkolny zaczyna się w Prusach po ukończeniu lat 6-ciu, a u nas po ukończeniu lat 7-miu), my mamy około 90% (dokładnie 89.34%), a Prusy zaledwie około 33% (dokładnie 32.93%).

Na pierwsze wejrzenie zdawałoby się coprawda mogło, iż z faktu nieco wyższego % dzieci w wieku prawnym i niższym od prawnego w oddziałach młodszych (por. wyżej tablicę), zwłaszcza w oddziale I, wnosić należy o pewnej poprawie stosunków, przynajmniej co się tyczy wieku dzieci nowych, napływających do I oddziału w r. szk. 1918/19. Zdałaby się na korzyść tego przypuszczenia świadczyć także inna okoliczność; ta mianowicie, iż najwięcej uczniów I oddziału liczy po lat 8, a oddziału II po lat 10, czyli, że największa grupa uczniów I oddziału jest nie o rok, lecz o dwa lata młodsza od największej grupy uczniów oddziału II (por. wyżej tablicę wieku).

Wniosek taki byłby jednak zbyt pochopny. Zmniejszenie się stosunkowe % dzieci w wieku prawnym i poniżej prawnego w oddziałach wyższych jest normalnym objawem każdego szkolnictwa i wynika bezpośrednio z faktu drugoroczności. Ponieważ u nas % drugorocznych wyższy jest niż w krajach zachodnich; przeto nic dziwnego, że przewaga dzieci starszych w wyższych oddziałach musi być większa u nas niż gdzieindziej. Podobnie, przesunięcie wieku najliczniejszej grupy uczniów II oddziału w porównaniu do wieku najliczniejszej grupy uczniów oddziału I o całe dwa lata (z ośmiolletnich na dziesięcioletnie) tłumaczyć się może tą samą drugorocznością. Jeśli bowiem % drugorocznych znaczny jest w I i II oddziale, w takim razie II oddziałowi przybywa wskutek drugoroczności znacznie więcej dzieci starszych, niż oddziałowi I, gromadzą się tam bowiem drugoroczni z dwóch lat, podczas gdy w I oddziale z jednego tylko roku.

Natomiast zgoła przeciw wnioskowi o poprawie stosun-

ków przemawiają dane z roku szkolnego 1919/20, które wskazują, że  $\%$  dzieci młodszych nietylko się w porównaniu z r. 1918/19 nie zwiększył, lecz przeciwnie, jeszcze się nieco zmniejszył. Podczas bowiem, gdy w r. szk. 1918/19,  $\text{‰}$  dzieci w wieku poniżej lat 9 wynosił na prowincji 217.1, to w r. szk. 1919/20, również na prowincji, wynosił — 207.6, a w Warszawie zaledwie 173.6.

Stosunki, dotyczące wieku dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, nie ulegają więc poprawie. Nic to dziwnego, bowiem ludność wobec braku miejsc w szkołach dla nauczania wszystkich dzieci posyła przynajmniej starsze, sądząc, iż młodsze mogą poczekać.

Wspominaliśmy wyżej, że przewaga dzieci starszych w szkołach powszechnych miejskich, zwłaszcza w szkołach m. Warszawy, większa jest, niż w szkołach wiejskich. Mogłoby się zdawać, iż rekompensatą dla miast jest w tym razie nauczanie znaczniejszej liczby dzieci najmłodszych w najniższych klasach szkół średnich. Tak jednak nie jest. Szkoły bowiem średnie, jak to widać z poniżej załączonych liczb (p. Miesięcznik Statystyczny, T. I zesz. 4—6, str. 122—3) gromadzą z pośród dzieci tego wieku, który odpowiada szkole powszechnej, również głównie roczniki starsze:

**Uczniowie szkół średnich w wieku 7—14 lat w r. szk. 1919/20  
(szkoły wiejskie i miejskie w 5 wojew. b. zaboru ros.)**

Wiek	—7	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12	12—13	13—14
Liczba uczniów	451	1 850	3 737	6 277	9 367	11 604	13 978	14 532

Uwzględnienie uczniów szkół średnich jeszcze przeto dobitniej przemówiłoby na niekorzyść wieku uczącej się młodzieży w miastach, a zwłaszcza w m. Warszawie. Jedynie nauczanie prywatne obejmuje, być może, w miastach nieco więcej dzieci najmłodszych, niż na wsi.

Konsekwencje, wynikające z przedstawionego wyżej stanu rzeczy, dotyczącego wieku uczniów naszych szkół powszechnych, są nad wyraz niepomysłne, — zarówno dla rozwoju samego szkolnictwa, jak i wogóle dla postępu oświaty w kraju.

Przedewszystkiem, zbyt spóźniony wiek uczniów i owa ogromna różnorodność wieku w każdym bez wyjątku oddziale,

zaciągają na wartości samej pracy szkolnej. Programy i zakres tej pracy ustalone są niewiadomo dla kogo: czy dla tych dzieci, które według norm prawnych zapełniać winny szkołę, czy dla tych, znacznie starszych, które znajdują się w szkołach w rzeczywistości i które wymagają innego programu, innego tempa i poniekąd innej metody nauczania. Nauczyciel jest w położeniu kłopotliwym z powodu ogromnych różnic wieku dzieci w każdym oddziale, a zwłaszcza w oddziale pierwszym, do którego wstępują i dzieci nic nie umiejące i dzieci mniej lub więcej przygotowane w domu, i gdzie się szczególnie zaznaczają już nietylko różnice wieku i rozwoju, lecz i różnice posiadanych wiadomości. Nauczyciel nie wie poprostu, jakim przemawiać językiem, czy mieć na uwadze najmłodsze dzieci, czy średnie, czy najstarsze, — czy nic nie umiejące, czy już umiejące cośkolwiek. Czy tak czy owak postąpi, zawsze reszta dzieci, bardzo liczna, stanowiąca zazwyczaj większość, będzie pokrzywdzona. Obniża to ogromnie korzyści, jakie dzieci mogłyby czerpać ze szkoły i jest nader niebezpieczne dla naszego początkującego nauczyciela, który w tak trudnych warunkach tracić musi planowość pracy i ulegać chaosowi.

Konsekwencją może jeszcze groźniejszą, jaką powoduje wstępowanie do szkół w wieku tak opóźnionym, jest wczesne opuszczanie szkoły, związane w dużym stopniu z rychłym dorastaniem do lat 13 — 14-tu, t. j. do tego wieku, w którym dzieci idą do pracy, jak również z tem, iż wogóle starsze dzieci są z natury bardziej podatne do opuszczania szkoły, aniżeli młodsze. Jak wiemy z rozdziału poprzedniego, topnienie liczby uczniów w miarę posuwania się od niższych oddziałów ku wyższym, jest też u nas poprostu niesłychane, nie mające żadnego przykładu w jakimkolwiek szkolnictwie, normalnie zorganizowanem. I chociaż późny wiek, w jakim dzieci zgłaszają się do szkoły, nie jest tego powodem jedynym, niemniej jest powodem niezmiernie ważkim, może najważniejszym.

## ROZDZIAŁ III.

### ROK SZKOLNY I FREKWENCJA UCZNIÓW.

Normy prawne długości roku szkolnego w różnych krajach są nieco różne, często przytem czynnikiem lokalnym pozostawione jest prawo wprowadzania do norm tych pewnych zmian. Podajemy poniżej kilka liczb, dotyczących norm ogólnych z okresu przedwojennego:

Kraj:	Długość roku szkolnego bez feryj letnich, w tygodniach	Długość feryj letnich (wzgl. letnich i je-siennych),— w tygodniach	Długość feryj Bo-żego Naro-dzenia,— w dniach	Długość feryj Wielkanoc. (oraz wzgl. Ziel. Św.),— w dniach	Wolne od nauki dni całe lub po-łudnia w tygodniu
Anglja	49—48	3—4	14	7	Popołudnia, 2 ra-zy tyg. (środy, soboty).
Belgja	48—47	4—5	4	10	Popoł., 1 raz tyg. (czwartki albo soboty).
Prusy	47—46	5—6	najwyżej razem 28 dni (4 tygodnie)		—
Austrja	46—44	6—8	7	7	—
Francja	46—44	6—8 (8 tylko wy-jątkowo)	2	7	cały 1 dzień tyg. (czwartki)
Szwajc.	45—40				Popołudnia, 1 raz tyg. (soboty)

#### 5 województw b. zaboru rosyjskiego.

r. szk. 1918/19	42 $\frac{1}{2}$ —40 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{1}{2}$ — 11 $\frac{1}{2}$	11	12	—
1919/20 r. szk.	42 $\frac{1}{2}$ —40 $\frac{1}{2}$	9 $\frac{1}{2}$ — 11 $\frac{1}{2}$	17	16	—

Nasza szkoła ma przeto krótszy rok prawny niż większość krajów europejskich. Ferje letnie, a szczególnie ferje Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy są znacznie dłuższe u nas, niż na Zachodzie. Nie mamy natomiast ani wolnych dni ani popołudni w tygodniu, co w wielu krajach znajduje zastosowanie (Anglja, Belgja, Francja, Włochy, Szwajcarja, i t. p.) i co pod względem formalnym zbliża normę długości roku szkolnego w krajach zachodnich do normy tej u nas.

Po wyeliminowaniu niedziel i świąt powinniśmy mieć według normy prawnej następującą liczbę pełnych dni pracy szkolnej:

W r. szk. 1918/19:	we wrześniu . . . . .	26
	w październiku . . . . .	27
	w listopadzie . . . . .	24
	w grudniu . . . . .	20
	w styczniu . . . . .	24
	w lutym . . . . .	25
	w marcu . . . . .	26
	w kwietniu . . . . .	16
	w maju . . . . .	24
	w czerwcu . . . . .	22

Razem w roku szkolnym            234 dni pracy (pełnych).

Powstaje pierwsze pytanie, czy i w jakim stopniu ten prawnie przepisany wymiar dni pracy rocznej zachowany bywa w szkołach naszych w rzeczywistości. W miastach, zwłaszcza w miastach wielkich, faktyczna liczba dni, w których się nauka w szkole odbywa, jest bliska normy prawnej. Natomiast w małych miasteczkach, a szczególnie na wsi, w szkołach niżej zorganizowanych, liczba dni nauki często bywa znacznie mniejsza od przepisanej. Dla zbadania tej sprawy, jak również sprawy frekwencji dzieci, Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło wszystkim inspektorom nadesłanie za rok szkolny 1918/19 z każdego okręgu z 3 szkół wskazanych z góry przez Ministerstwo, dzienników lekcyjnych oraz t. zw. dzienników frekwencji. Naskutek tego polecenia, wypełnionego tylko częściowo, otrzymano 350 dzienników ze 150 szkół. Okazało się wszakże, iż znaczna większość nadesłanych dzienników z powodu nadzwyczaj nieporządnego prowadzenia przez na-

uczycieli, zgoła się nie nadaje do użytku. Dla ustalenia samej tylko liczby dni, w które odbywała się nauka, skorzystać można było zaledwie z 80 dzienników (mniej niż  $\frac{1}{4}$ ) z 29 szkół, — w tem 14 jednoklasowych i 15 dwu i więcej klasowych.

Jakkolwiek dane, wyjęte z materiału tak nielicznego, nie posiadają ogólnego znaczenia, zestawiamy je jednak dla pewnej orientacji o panujących u nas w szkołach prowincjonalnych stosunkach:

#### Liczba dni nauki szkolnej.

		według normy prawnej	w rzeczywistości (dane z 29 szkół)
w r. szk. 1918/19	we wrześniu	26	11.4
	w październ.	27	20.8
	w listopad.	24	21.5
	w grudniu	20	16.9
	w styczniu	24	21.5
	w lutym	25	22.0
	w marcu	26	21.3
	w kwietniu	16	13.0
	w maju	24	22.0
	w czerwcu	22	14.9
Razem		234	185.3
		liczba dni opuszczonych	% dni opuszczonych
w r. szk. 1918/19	we wrześniu	14.6	56.1
	w październ.	6.2	22.9
	w listopad.	2.5	10.4
	w grudniu	3.1	15.5
	w styczniu	2.5	10.4
	w lutym	3.0	12.0
	w marcu	4.7	18.0
	w kwietniu	3.0	18.7
	w maju	2.0	8.3
	w czerwcu	7.1	32.2
Razem		48.7	20.8

Czyli nauka w szkole prowincjonalnej zamiast się odbywać przez dni 234 rocznie, odbywa się przeciętnie przez dni 185.3. Szkoła skraca więc czas, przeznaczony okólnikami Ministerstwa W. R. i O. P., przeciętnie przeszło o  $\frac{1}{5}$ , a nauczyciel, gdyby nawet przez te wszystkie 185.3 dni pracował po pełne 5 godzin, miałby pracy rocznej zaledwie godzin 926.5, czyli na dzień kalendarzowy przeciętnie  $2\frac{1}{2}$  godziny.

Najwięcej dni nauki opuszczają szkoły prowincjonalne we wrześniu (przeciętnie 14.6 dni opuszczonych, 11.4 dni pracy). Pozatem znaczną jeszcze ilość, 6—7 dni opuszczają w październiku i w czerwcu, w marcu ok. 4.7 dni, w każdym zaś z pozostałych miesięcy po 2—3 dni.

Głównym powodem tak znacznego skracania normy roku szkolnego jest zwyczaj rozpoczynania lekcji na jesieni zapóźno (zaledwie  $\frac{1}{6}$  szkół zaczyna je w oznaczonym przez okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. czasie) i przerywania na wiosnę zbyt wcześnie (zaledwie  $\frac{1}{2}$  szkół prowadziła naukę do 28 czerwca). Nietylko więc mamy prawną normę wakacyj letnich wyższą, niż w jakimkolwiek kraju zachodnim, ale jeszcze przez zwyczaj późnego rozpoczynania i wczesnego kończenia roku, normę tę, przynajmniej w większości szkół, wybitnie powiększamy. Na karb tego zwyczaju przypada prawie połowa dni, opuszczonych przez szkołę (48.6%). Niektóre szkoły (przeciętnie ok.  $\frac{1}{3}$ ) urządzają ferje kartoflane, normalnie dla wszystkich dzieci, nawet dla najmłodszych. Pozatem, na opuszczanie dni, przeznaczonych na naukę, składają się różne czynniki, jak urlopy nauczycieli, wyjazdy po pensję, po żywność, na konferencje, następnie choroby nauczycieli, epidemie wśród dzieci, brak opału i wiele innych, przygodnych okoliczności.

Drugie pytanie dotyczy tego, w jakim stopniu ów rok szkolny, zredukowany na prowincji do 185.3 dni, wykorzystany bywa przez dzieci, jaką więc jest frekwencja dzieci w naszych szkołach i jaki stopień nieregularności uczęszczania na naukę. Rozporządzamy w tym razie materiałem następującym: 1) 60 dzienników lekcyjnych z r. 1918/19 z 18 szkół, w tem 7 jednoklasowych i 11 dwu i więcej klasowych (pozostałe 290 dzienników nie nadawały się do zużytkowania), 2) dane Inspektoratu m. Warszawy z r. 1919/20, sporządzone dla Ministerstwa W. R. i O. P., 3) drukowane sprawozdania



Komisji Powszechnego Nauczania m. Łodzi za 7 pierwszych miesięcy r. szk. 1919/20.

Otrzymany na zasadzie tych materiałów obraz liczby dzieci, zapisanych do szkół w poszczególnych miesiącach, byłby następujący:

**Liczba dzieci zapisanych:**

	w szkołach pro- wincjonalnych:	w szkołach m. Warszawy	w szkołach m. Łodzi
we wrześniu	1 942	40 769	41 282
w październiku	2 414	45 313	49 779
w listopadzie	2 437	46 849	51 078
w grudniu	2 434	46 529	50 981
w styczniu	2 421	45 334	49 776
w lutym	2 393	44 470	49 587
w marcu	2 353	43 911	49 346
w kwietniu	2 329	43 819	
w maju	2 334	42 834	
w czerwcu	2 191	42 925	

Największą liczbę dzieci, zapisanych do szkół, mamy więc naogół w listopadzie. We wrześniu liczba ta jest niższa o 15—25% od listopadowej, już jednak w październiku znacznie się do tej ostatniej zbliża. Zaczynając od grudnia, liczba dzieci, zapisanych do szkół, zmniejsza się stopniowo z miesiąca na miesiąc, dochodząc w czerwcu do normy o 8—10% niższej od normy listopadowej, maximalnej. Ów spadek w szkołach warszawskich jest dość równomierny, w szkołach prowincjonalnych do maja włącznie mniejszy jest niż w Warszawie, natomiast w czerwcu zwiększa się dość gwałto-

wnie. W styczniu, w miesiącu, w którym są zbierane zazwyczaj dane statystyczne, liczba dzieci, zapisanych do szkół w Warszawie, niższa jest od maximalnej o 3%. W szkołach zaś prowincjonalnych różnica ta jest jeszcze mniejsza. Przy porównaniu Warszawy z Łodzią, widzimy, że w Łodzi, w porównaniu do normy maximalnej, jedynie norma wrześniowa jest stosunkowo niższa niż w Warszawie, natomiast wszystkie inne bliższe są maximum niż w Warszawie. Wyludnianie się szkół w drugiej połowie roku jest więc w Łodzi stosunkowo mniejsze.

Wiąże się to niewątpliwie z zaprowadzonym w Łodzi obowiązkiem szkolnym.

O następnej kwestji, o stopniu nieregularności uczęszczania dzieci do szkół, daje pojęcie zestawienie następujące:

### Liczby bezwzględne.

Dzieci zapisane i nieobecne w liczbach bezwzględnych:

Miesiące:	Szkoly prowincjonalne			
	1 klasowe		2 i więc. klasowe	
	zapisan.	nieob.	zapisan.	nieob.
wrzesień	468	90	1 474	384
październik	499	153	1 915	433
listopad	506	41	1 931	442
grudzień	509	31	1 925	456
styczeń	506	68	1 915	463
luty	507	57	1 886	430
marzec	508	73	1 845	417
kwiecień	507	127	1 822	455
maj	511	169	1 823	444
czerwiec	445	158	1 746	459

Dzieci zapisane i nieobecne w liczbach  
bezwzględnych:

Miesiące:	Szkoły wielkomięjskie			
	w Warszawie		w Łodzi	
	zapisan.	nieob.	zapisan.	nieob.
wrzesień	40 769	6 373	41 282	1 756
październik	45 313	6 371	49 779	3 404
listopad	46 849	9 110	51 078	7 341
grudzień	46 529	7 953	50 981	6 140
styczeń	45 334	8 613	49 776	6 404
luty	44 470	7 576	49 587	7 421
marzec	43 911	6 341	49 346	5 808
kwiecień	43 819	6 408	.	.
maj	42 834	6 823	.	.
czerwiec	42 925	5 276	.	.

**Liczby względne.**

% dzieci nieobecnych w stosunku do ogółu zapisanych  
w każdym miesiącu:

Miesiące:	Szkoły prowincjonalne		Szkoły wielkomięjskie	
	1 klasowe	2 i więcej klasowe	w Warszawie	w Łodzi
wrzesień	19.2	26.0	15.6	4.2
październik	30.6	22.6	14.0	6.8
listopad	8.1	22.8	19.4	14.4
grudzień	6.0	23.6	17.0	12.0
styczeń	13.4	24.1	18.9	12.8
luty	11.2	22.7	17.0	14.9
marzec	14.3	22.6	14.4	11.8
kwiecień	25.0	24.9	14.6	.
maj	33.0	24.3	15.9	.
czerwiec	35.5	26.2	12.2	.
przeciętnie	19.3	23.9	16.0	.

W szkołach wielkomiejskich, jak widzimy z powyższej tablicy, % dzieci nieobecnych w stosunku do ogółu zapisanych jest przeciętnie niższy, niż w szkołach prowincjonalnych, zwłaszcza prowincjonalnych dwu i więcej klasowych, które wykazują znaczniejszy % dzieci nieobecnych, niż szkoły jednoklasowe. Porównując % nieobecnych w poszczególnych miesiącach roku szkolnego, stwierdzamy, iż dla szkół prowincjonalnych najniżej zorganizowanych (jednoklasowych) najpomyślniejsze są środkowe miesiące roku, jak szczególnie listopad i grudzień, a następnie styczeń, luty i marzec; natomiast miesiące początkowe i końcowe roku (wrzesień i październik, kwiecień, maj i czerwiec) są wysoce niepomyślne, wykazują bowiem % nieobecnych 2—3 razy wyższy, niż miesiące środkowe.

Prawdopodobnie na tę nieregularność uczęszczania dzieci wiejskich do szkół niżej zorganizowanych na początku i przy końcu roku szkolnego wpływa zarówno zwyczaj ograniczania na wsi czasu nauki do miesięcy tylko zimowych, jak i potrzeba brania przez dzieci zwłaszcza starsze udziału w zajęciach i pracach rodziców w jesieni i na wiosnę. Gdyby tę nieregularność uczęszczania dzieci wiejskich do szkół niżej zorganizowanych w dwóch pierwszych i trzech ostatnich miesiącach roku szkolnego udało się unormować i % nieobecnych w tych miesiącach zbliżyć do % nieobecnych w miesiącach środkowych roku, w takim razie sprawa uczęszczania dzieci wiejskich do szkół niżej zorganizowanych przedstawiałaby się zupełnie zadawalniająco.

W szkołach wielkomiejskich (w Warszawie i Łodzi) % nieobecnych, wprost przeciwnie niż w wiejskich szkołach jednoklasowych, większy jest w miesiącach środkowych roku, niż w miesiącach końcowych. Wskutek bowiem odmiennych warunków życia miejskiego, pomoc rodzicom ze strony dzieci jest w miastach wielkich bardziej potrzebna w okresie zimowym, niż jesiennym lub w wiosennym, w zimie też wzrasta % dzieci chorych, pozostających w domu z powodu braku obuwia lub ubrania, i t. p. Przy porównaniu Warszawy z Łodzią, widzimy dość znaczną różnicę na korzyść Łodzi; w Warszawie np. już we wrześniu nieobecni stanowią 15.6%, podczas gdy w Łodzi zaledwie 4.2%, w październiku — w Warszawie 14.0%, w Łodzi 6.8%, w następnych miesiącach różnica jest mniej jaskrawa (w War-

szawie ok. 14—19%, w Łodzi ok. 12—15%), zawsze jednak przypada na korzyść Łodzi. Ponieważ ogólne warunki higieniczne w Łodzi bynajmniej nie są lepsze niż w Warszawie, różnicę tę przypisać prawdopodobnie należy większemu uporządkowaniu stosunków szkolnych w Łodzi, niż w Warszawie.

W szkołach prowincjonalnych wyżej zorganizowanych, w szkołach więc przeważnie małomiasteczkowych, nie widzimy w poszczególnych okresach roku tak wyraźnych różnic w % dzieci nieobecnych. Uderza przytem, iż w szkołach tych % nieobecnych jest stosunkowo bardzo wysoki, wyższy niż w szkołach zarówno wiejskich nizej zorganizowanych jak i wielkomiejskich. Być może, iż w małych miasteczkach spóldziałają oba te czynniki, które obniżały regularność uczęszczania na wsi i w miastach wielkich: w sezonie jesiennym i wiosennym praca dzieci w domu i polu, w sezonie zimowym — złe warunki higieniczne, brak obuwia i odzieży, pomoc rodzicom w zabiegach aprowizacyjnych i t p.

Czas nauki szkolnej, którego norma prawna wynosi 234 dni rocznie, ulega więc podwójnej redukcji. Przede wszystkim sama szkoła redukuje go, przeciętnie na prowincji do 185.3 dni, czyli zmniejsza o  $\frac{1}{5}$ . Następnie czas ten redukuje dzieci naskutek nieregularnego uczęszczania. Przeciętna liczba nieobecnych stanowi ok.  $\frac{1}{6}$  —  $\frac{1}{5}$  ogółu. Przeliczając przeciętne zmniejszenie czasu nauki, spowodowane nieobecnością pewnej części uczniów, na dni, przeciętnie przez ogół tracone, i zestawiając je z liczbą dni, traconych wskutek nefunkcjonowania szkoły, otrzymamy tabliczkę następującą: (patrz str. 40).

Jak widzimy, zpośród prawnie przepisanych na naukę szkolną 234 dni rocznie, dziecko w szkołach prowincjonalnych traci poczęści wskutek nefunkcjonowania szkoły, poczęści wskutek nieregularnego uczęszczania (z pierwszego powodu stosunkowo nieco więcej) przeciętnie ok. 90 dni rocznie, czyli ok. 40% przeznaczonego na naukę czasu. Na naukę nie pozostaje więc uczniowi w szkole prowincjonalnej nawet 150 dni. W szkołach m. Warszawy wskutek samego tylko nieregularnego uczęszczania traci dziecko przeciętnie 33.7 dni rocznie, czyli ok. 15% całego czasu. Pod tym względem znacznie się różni szkolnictwo nasze od szkolnictw zacho-

### Liczba dni, traconych przeciętnie przez dzieci:

	Prawna liczba dni nauki szkolnej	Liczba dni, traconych wskutek niefunkcjonowania szkoły na prowincji	Liczba dni, traconych wskutek nieregularnego uczęszczania dzieci w szkołach prowincjonalnych		
			jednoklasowych	dwu i więcej klasowych	szkołach miasta Warszawy
wrzesień	26	14.6	3.1	2.7	3.7
październik	27	6.2	6.2	5.4	3.7
listopad	24	2.5	1.7	5.2	4.7
grudzień	20	3.1	1.0	3.9	3.1
styczeń	24	2.5	2.8	5.2	4.0
luty	25	3.0	2.7	4.9	3.4
marzec	26	4.7	3.3	4.8	3.5
kwiecień	16	3.0	3.5	3.4	2.4
maj	24	2.0	7.5	5.7	3.7
czerwiec	22	7.1	4.6	3.9	1.5
<b>Razem:</b>	<b>234</b>	<b>48.7</b>	<b>36.4</b>	<b>45.1</b>	<b>33.7</b>

dnioeuropejskich, normalnie zorganizowanych. Np. uczeń szkół powszechnych szwajcarskich, według danych z r. 1905, tracił przeciętnie tylko 11.8 dni rocznie (p. Rein. Enzyklopädisches Handbuch der Pädagogik. Langensalza 1908, Bd. VIII, str. 437).

Materiał nasz daje jeszcze pewną możność porównania % dzieci nieobecnych na poszczególnych oddziałach. Co prawda, materiał ten dla prowincji jest tak skąpy, iż wszelkie rozważanie, oparte na tej podstawie, tylko orientacyjne mieć może znaczenie. Przytaczamy posiadany materiał w liczbach bezwzględnych oraz względnych:

**Dzieci zapisane i przeciętnie nieobecne — według oddziałów.**

Miesiąc		I oddział		II oddział			
		Szkoły prowinc. 1 kla- sowe	2 i więcej klas.	Szkoły miasta Warszawy	Szkoły prowinc. 1 kla- sowe	2 i wię- cej kl.	Szkoły miasta Warszawy
wrzesień	zapis.	174	465	14 789	152	249	11 961
	nieob.	39	139	2 479	37	62	1 860
paździer.	zapis.	185	584	16 941	161	384	13 290
	nieob.	93	165	2 573	39	92	1 817
listopad	zapis.	184	620	17 832	166	375	13 598
	nieob.	23	202	4 184	11	84	2 477
grudzień	zapis.	185	619	17 619	169	369	13 622
	nieob.	13	208	3 578	9	80	2 233
styczeń	zapis.	183	610	17 010	170	371	13 349
	nieob.	29	197	3 733	20	82	2 466
luty	zapis.	183	589	16 665	171	370	13 117
	nieob.	24	186	3 221	16	80	2 194
marzec	zapis.	186	571	16 637	171	361	12 922
	nieob.	26	154	2 845	24	90	1 816
kwiecień	zapis.	188	565	16 304	170	354	12 889
	nieob.	41	159	2 692	37	100	1 774
maj	zapis.	189	569	15 904	170	352	12 625
	nieob.	66	162	2 860	54	96	2 016
czerwiec	zapis.	172	578	15 795	148	335	12 934
	nieob.	64	163	2 861	49	101	488

## Dzieci zapisane i przeciętnie nieobecne — według oddziałów.

Miesiąc		III oddział			IV oddział		
		Szkoły prow. 1 kla- sowe	2 i więcej klas	Szkoły miasta Warszawy	Szkoły prow. 1 kla- sowe	2 i wię- cej kl.	Szkoły miasta Warsz.
wrzesień	zapis.	114	406	7 603	28	272	3 789
	nieob.	11	108	1 131	3	62	505
paździer.	zapis.	121	512	8 245	32	317	4 074
	nieob.	17	99	1 154	4	62	549
listopad	zapis.	121	503	8 435	35	316	4 194
	nieob.	5	96	1 467	2	52	607
grudzień	zapis.	121	504	8 344	34	316	4 186
	nieob.	7	105	1 247	2	55	567
styczeń	zapis.	119	505	8 283	34	316	3 988
	nieob.	15	113	1 437	4	63	602
luty	zapis.	119	497	7 941	34	317	4 088
	nieob.	13	106	1 135	4	53	662
marzec	zapis.	118	487	7 832	33	315	3 916
	nieob.	19	101	936	4	64	467
kwiecień	zapis.	116	483	7 896	33	312	3 998
	nieob.	42	120	1 173	7	70	487
maj	zapis.	119	485	7 669	33	309	3 939
	nieob.	39	98	1 105	10	78	501
czerwiec	zapis.	96	417	7 616	29	309	3 915
	nieob.	35	89	1 035	10	79	514



### Dzieci zapisane i przeciętnie nieobecne — według oddziałów.

Miesiąc		V oddział		VI oddział	VII oddział
		Szkoły prow. 2 i więcej klasowe	Szkoły miasta Warszawy	Szkoły miasta Warszawy	
wrzesień	zapis.	82	1 665	700	262
	nieob.	13	240	113	45
paździer.	zapis.	118	1 757	727	279
	nieob.	15	182	68	28
listopad	zapis.	117	1 778	733	279
	nieob.	8	257	86	32
grudzień	zapis.	117	1 752	727	279
	nieob.	8	218	81	29
styczeń	zapis.	113	1 696	732	276
	nieob.	8	250	94	31
luty	zapis.	113	1 674	715	270
	nieob.	5	234	102	28
marzec	zapis.	111	1 631	704	269
	nieob.	8	156	90	31
kwiecień	zapis.	108	1 681	746	305
	nieob.	6	166	85	31
maj	zapis.	108	1 652	740	305
	nieob.	10	208	98	35
czerwiec	zapis.	107	1 626	736	303
	nieob.	27	242	96	40

Na podstawie tych liczb otrzymujemy następujący % dzieci przeciętnie nieobecnych w każdym miesiącu na każdym oddziale:

**A. W szkołach prowincjonalnych jednoklasowych:**

	I oddz.	II oddz.	III oddz.	IV oddz.
wrzesień	22.4	24.3	9.7	10.7
październik	52.7	24.2	14.0	12.5
listopad	12.5	6.7	4.1	5.7
grudzień	7.0	5.3	5.8	5.9
styczeń	15.8	11.8	12.6	11.8
luty	13.1	9.5	10.9	11.8
marzec	13.9	14.0	16.1	12.1
kwiecień	21.8	21.8	36.2	21.2
maj	34.9	31.8	33.8	30.3
czerwiec	37.2	33.1	36.5	34.5
Przeciętnie w roku	22.9	18.9	17.4	15.4

**B. W szkołach prowincjonalnych dwu i więcej klasowych.**

	I oddz.	II oddz.	III oddz.	IV oddz.	V oddz.
wrzesień	29.9	24.9	24.6	22.8	15.9
październik	28.6	23.9	24.4	19.6	12.7
listopad	32.6	22.4	19.0	16.5	6.8
grudzień	33.6	21.7	20.8	17.4	6.8
styczeń	32.3	22.1	22.4	19.9	7.0
luty	31.6	21.6	21.3	16.7	7.4
marzec	26.9	24.9	20.7	23.2	7.2
kwiecień	28.1	28.2	24.8	22.4	5.5
maj	28.4	27.3	20.2	25.3	9.2
czerwiec	28.2	30.1	21.3	25.6	25.2
przeciętnie w roku	30.0	24.6	21.6	20.6	9.9

## C. W szkołach miasta Warszawy.

Oddziały, względnie klasy:

	I	II	III	IV
wrzesień	16.8	15.6	14.9	13.4
październik	15.2	13.7	14.0	13.5
listopad	23.5	18.3	17.4	14.5
grudzień	20.4	16.4	15.0	13.6
styczeń	22.0	18.5	17.4	15.1
luty	19.4	16.8	14.3	16.2
marzec	17.2	14.1	12.0	12.0
kwiecień	16.6	13.8	14.9	12.2
maj	18.0	16.0	14.5	12.8
czerwiec	18.2	15.5	13.6	13.2
przeciętnie w roku	18.7	14.6	14.7	13.6
	V	VI	VII	
wrzesień	14.5	16.2	17.2	
październik	10.4	9.4	10.1	
listopad	14.5	11.8	11.5	
grudzień	12.5	11.2	9.4	
styczeń	14.8	12.9	11.3	
luty	14.0	14.3	10.4	
marzec	11.6	12.8	11.6	
kwiecień	10.2	11.4	10.2	
maj	12.6	13.3	11.5	
czerwiec	14.9	13.1	13.3	
przeciętnie w roku	12.7	12.5	11.6	

Liczby powyższe wskazują, iż % nieobecnych największy jest zawsze w I oddziale, wśród dzieci najmłodszych i najmniej do życia szkolnego wdrożonych, w wyższych natomiast oddziałach % ten stopniowo się zmniejsza. Przytem największy stosunkowo spadek % nieobecnych następuje przy przejściu od oddziału I do oddziału II. Te uwagi znajdują potwierdzenie zarówno w danych przeciętnych dla całego roku, (które powtarzamy poniżej na jednej tabliczce), jak też w większości wypadków i w tych danych szczegółowych, które dotyczą poszczególnych miesięcy.

**Przeciętny w roku % uczniów nieobecnych.**

		I	II	III	IV	V	VI	VII
w szkołach	jednoklas.	22.9	18.9	17.4	15.4			
prowincjon.	2 i więcej							
	klasow.	30.0	24.6	21.6	20.6	9.9		
w szkołach m. Warsz.		18.7	14.6	14.7	13.6	12.7	12.5	11.6

Liczby powyższe mogą być ponadto sprawdzaniem różnic pomiędzy % nieobecnych w szkołach warszawskich oraz prowincjonalnych, stwierdzonych przez nas na podstawie danych ogólnych dla wszystkich oddziałów. Wśród uczniów poszczególnych oddziałów zachodzą te same bowiem różnice: najmniej nieobecnych w każdym oddziale bywa w szkołach warszawskich, nieco więcej w prowincjonalnych jednoklasowych, najwięcej w prowincjonalnych wyżej zorganizowanych.

W poprzednich rozważaniach, czynionych na zasadzie liczb ogólnych dla wszystkich oddziałów, mieliśmy możliwość stwierdzenia innej jeszcze różnicy między szkołami warszawskimi a prowincjonalnymi. Oto — podczas gdy w szkołach prowincjonalnych jednoklasowych największy % nieobecnych przypada na końcowe miesiące roku: wrzesień i październik, kwiecień, maj, i czerwiec, to w szkołach m. Warszawy, wprost przeciwnie, najwięcej nieobecnych mamy w środkowych miesiącach roku — listopadzie, grudniu, styczniu, lutym. Szkoły prowincjonalne wyżej zorganizowane zajmują niejako miejsce pośrednie: % nieobecnych jest w tych szkołach dość równomiernie rozłożony w ciągu roku i w miesiącach kresowych więcej zbliżony do szkół

prowincjonalnych jednoklasowych, w środkowych zaś do szkół warszawskich.

Z liczb, posiadanych obecnie (por. tabl. A. B. C.,) wywnioskować musimy, że naogół podobne różnice dzielą dzieci poszczególnych oddziałów zarówno w szkołach m. Warszawy, jak też w szkołach prowincjonalnych niżej i wyżej zorganizowanych. Najsilniej, co prawda, różnice te zarysowują się wśród dzieci oddziału I-go. Dość spojrzeć na tablicę:

**% nieobecnych wśród dzieci I oddziału:**

	w szkołach m. Warszawy	w szkołach prowincjonalnych 1 klasowych	2 i więcej klas.
wrzesień	16.8	22.4	29.9
październik	15.2	52.7	28.6
listopad	23.5	12.5	32.6
grudzień	20.4	7.0	33.6
styczeń	22.0	15.8	32.3
luty	19.4	13.1	31.6
marzec	17.2	13.9	26.9
kwiecień	16.6	21.8	28.1
maj	18.0	34.9	28.4
czerwiec	18.2	37.2	28.2
przecięt. w roku	18.7	22.9	30.0

Widzimy, jak wyraźnie wśród dzieci I oddziału w Warszawie zwiększa się % nieobecnych w listopadzie, grudniu i styczniu, — a na prowincji w szkołach jednoklasowych — we wrześniu i październiku oraz w kwietniu, maju i czerwcu.

W oddziałach starszych w ustosunkowaniu tem zarysowują się pewne różnice. W szkołach m. Warszawy owa przewaga % nieobecnych w miesiącach środkowych w znacznym stopniu zmniejsza się już poczynając od oddziału II. Słowem, wśród dzieci wielkomijskich — głównie dzieci I oddziału tak podatne są do obniżenia regularności uczęszczania do szkoły w miesiącach środkowych. W szkołach prowincjonalnych jednoklasowych zwiększony % nieobecnych

we wrześniu i październiku, oraz w kwietniu, maju i czerwcu występuje tylko w I i II oddziale; w oddziale III i IV w miesiącach początkowych — wrześniu i październiku % nieobecnych jest już nieznaczny, pozostaje natomiast znaczny, taksamo jak w oddziale I i II, w miesiącach końcowych roku, — w kwietniu, maju i czerwcu.

Przytaczamy jeszcze poniżej porównanie grup dzieci, opuszczających różną liczbę dni w ciągu każdego miesiąca w szkołach prowincjonalnych jednoklasowych (na zasadzie danych dla 491 uczniów z 8-miu szkół jednoklasowych). Ograniczamy się tylko do liczb względnych:

**Zpóśród 100 uczniów szkół jednoklasowych opuszcza w każdym miesiącu dni:**

	3 dni i poniżej	4—6 dni	7 dni i powyżej	U w a g i:
wrzesień	64.5	17.5	18.0	Czynnych tylko 5 szkół po dni: 22, 18, 14, 24, 25.
październ.	66.4	18.7	14.9	Czynnych 7 szkół, dwie nowoprzybyłe po dni 27.4
listopad	77.1	12.5	10.4	
grudzień	84.6	7.8	7.6	
styczeń	76.1	12.0	11.9	
luty	76.1	12.0	11.9	
marzec	68.3	16.3	15.4	Czynne wszystkie 8 szkół ze zwykłą liczbą dni nauki.
kwiecień	62.3	12.0	25.7	
maj	31.8	11.6	56.6	
czerwiec	29.4	5.5	65.1	

Tabliczka wymownie wskazuje na to, że we wrześniu i w październiku, a szczególnie w maju i czerwcu w szkołach prowincjonalnych jednoklasowych następuje daleko idące rozluźnienie zwykłych norm uczęszczania dzieci do szkoły. Istotnie, podczas gdy w miesiącach środkowych roku — w listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, powyżej 7 dni miesięcznie opuszcza zaledwie ok.  $\frac{1}{10}$  uczniów, zaś opuszczający nie więcej 3 dni w miesiącu stanowią przeszło  $\frac{3}{4}$  ogółu (w marcu i kwietniu nieco mniej), to np. w maju lub czerwcu powyżej dni 7-miu miesięcznie opuszcza przeszło połowa młodzieży (56.6%, 65.1%), tacy zaś uczniowie, którzy opuszczają nie więcej

3 dni miesięcznie, nie stanowią w tym okresie nawet  $\frac{1}{3}$  ogółu. Trudno o porównanie liczbowe dla miesięcy początkowych roku — września i października, z tego względu, iż w tym okresie przeważnie szkoły pracowały tylko część miesiąca, a niektóre wcale jeszcze nie pracowały. Jeżeli jednak pomimo znacznie mniejszej liczby dni pracy, przypada w tych miesiącach w porównaniu do miesięcy normalnych, środkowych, nie mniejszy lecz większy % dzieci, opuszczających powyżej dni 7-miu i nie większy lecz mniejszy % dzieci, opuszczających poniżej 3 dni, przeto przypuszczać należy, iż naogół w tym początkowym okresie uczęszczają dzieci do szkoły mniejwięcej tak samo nieporządnie jak i w miesiącach końcowych roku.

Na początku i przy końcu roku szkolnego nietylko więc opuszczają dzieci w szkołach prowincjonalnych więcej przeciętnie dni w miesiącu, niż w środku roku, lecz, co może najważniejsza, zwiększa się w tych okresach % dzieci opuszczających lekcje. Straty, jakie z tego powodu wynikają, rozkładają się więc na stosunkowo bardzo znaczną część, może na większość uczącej się młodzieży.

## ROZDZIAŁ IV.

### DRUGOROCZNOŚĆ W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Dla zbadania drugoroczności w naszych szkołach powszechnych posiadamy następujące materiały:

1) dane ankiety Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia I/XII r. szk. 1918/19, zebranej z 223 szkół na terenie 6 okręgów (Sandomierski, Piotrkowski, Łódzki, Włocławski, Warszawski, m. Warszawa). Dane te dotyczą 18 627 uczniów szkół prowincjonalnych (w tem 9 166 uczniów szkół jednoklasowych i 9 461 uczniów szkół wyżej zorganizowanych) i 1 411 uczniów szkół m. Warszawy, — czyli razem 20 038 uczniów. Ankieta zapytuje, ilu z pośród uczniów każdego oddziału uczęszcza na oddział rok pierwszy, ilu rok drugi, ilu rok trzeci, ilu więcej niż lat 3.

2) sprawozdania z 42 szkół okręgu Błońskiego, zebrane z końcem roku szkolnego 1919/20 i złożone Ministerstwu W. R. i O. P. do użytku przez Inspektora okręgowego. Sprawozdania dotyczą 4 485 uczniów, których dzielą przy końcu roku szkolnego na promowanych i niepromowanych do oddziału wyższego.

Jakkolwiek dane ankiety Ministerstwa i sprawozdań ze szkół powiatu Błońskiego rozpatrywać będziemy łącznie, niemniej mieć musimy na uwadze, że w liczbowych stosunkach zachodzić tu musi pewna różnica, tem spowodowana, iż ankieta dzieli uczniów, uczęszczających w biegu roku do szkoły, na pierwszorocznych, drugorocznych, i t. d., sprawozdania natomiast grupują uczniów na promowanych i niepromowanych przy końcu roku. Mianowicie ze względu na to, iż z pośród uczniów niepromowanych zwykle stosunkowo więcej przestaje uczęszczać do szkoły, niż z pośród uczniów promowanych, % uczniów, powtarzających oddział, musi być



normalnie nieco niższy od % uczniów niepromowanych, co też znajduje potwierdzenie przy porównaniu danych ankiety Ministerstwa ze sprawozdaniami z okręgu Błońskiego.

### Dane ankiety Ministerstwa W. R. i O. P.

W dn. I/XII 1918/19 r.	Z ogólnej liczby uczn.	uczęszcza na ten sam oddział rok				% uczniów powtarza- jących oddział	
		pierwszy	drugi	trzeci	więcej niż lat trzy		
w szko- łach pro- wincjonal- nych	jedno- klasow 2 i więc. klasow.	9 166	7 034	1 937	177	18	24%
		9 461	7 485	1 845	112	19	21%
w szkołach Warszawy	m.	1 411	1 249	149	13	—	18.6%

### Dane sprawozdań szkolnych z okręgu Błońskiego:

W końcu r. szk. 1919/20	Z ogólnej liczby uczniów	promowano:	nie promo- wano:	% uczniów nie promow.
W szkołach okręgu Błońskiego	4 485	2 828	1 657	36.9%

Jak widzimy, uczniowie, powtarzający oddział, stanowią u nas w szkołach prowincjonalnych  $\frac{1}{5}$  —  $\frac{1}{4}$  ogółu uczniów w szkołach zaś m. Warszawy niespełna  $\frac{1}{5}$  ogółu. W porównaniu do tych norm, % uczniów niepromowanych przy końcu roku szkolnego, jak wspominaliśmy, musi być stosunkowo nieco wyższy. Dla szkół powiatu Błońskiego % ten w roku szkolnym 1919/20 dochodzi do 36.9%, czyli więc przeszło  $\frac{2}{3}$  uczniów promocji nie dostaje. Na poszczególnych oddziałach stosunki te przedstawiają się następująco:

### Dane ankiety Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. I.XII 1918/19:

#### A. W szkołach prowinc. jednoklasowych na oddziale:

Przebywa rok;	I oddz.	II oddz.	III oddz.	IV oddz.
pierwszy	1 716	1 939	1 390	681
drugi	858	561	345	123
trzeci	108	33	21	15
więcej niż trzy lata	18	—	—	—
Razem	2 700	2 533	1 756	819

## B. W szkołach prowincjonalnych dwu i więcej klasowych:

	I	II	III	IV	V	VI
pierwszy	2 323	1 855	1 524	1 055	329	56
drugi	708	564	322	171	25	—
trzeci	77	25	6	2	—	—
więcej niż 3 lata	14	4	1	—	—	—
<b>Razem</b>	<b>3 122</b>	<b>2 448</b>	<b>1 853</b>	<b>1 228</b>	<b>354</b>	<b>56</b>

## C. W szkołach m. Warszawy na oddziale:

	I	II	III	IV	V	VI	VII
pierwszy	487	190	108	230	175	33	36
drugi	66	27	13	26	12	4	1
trzeci	12	—	—	1	—	—	—
więcej niż 3 lata	—	—	—	—	—	—	—
<b>Razem</b>	<b>555</b>	<b>217</b>	<b>121</b>	<b>257</b>	<b>187</b>	<b>37</b>	<b>37</b>

**Dane sprawozdań szkolnych z okręgu Błońskiego.**

z oddziału na oddział:

W końcu r. szk. 1919/20	I/II	II/III	III/IV	IV/V	V/VI	VI/VII
promow.	1 074	877	514	267	89	7
niepromow.	748	447	290	108	63	1
z ogólnej liczby	1 822	1 324	804	375	152	8

Z liczb tych otrzymujemy następujące zestawienie % powtarzających oddział, względnie % niepromowanych dla każdego oddziału:

**% powtarzających oddział:**

w r. szk.		I	II	III	IV	V	VI	VII
1918/19								
W szkołach 1-klasow.		36.5	23.5	20.0	17.5	.	.	.
provincjon. 2 i więcej klasow.		26.0	23.5	17.5	14.0	7.0	.	.
w szkołach m. Warszawy		14.0	12.4	10.7	10.5	6.4	11.0	.

**% niepromowanych:**

W r. szk. 1919/20	I/II	II/III	III/IV	IV/V	V/VI	VI/VII
W szkołach okręgu Błońskiego	41.0	33.7	36.0	28.8	41.4	.

W oddziałach niższych, a zwłaszcza w I oddziale, % uczniów, powtarzających oddział, jak również % uczniów niepromowanych, jest, jak widzimy, większy, niż w oddziałach wyższych. W niższych też oddziałach, zwłaszcza w I, najsilniej się zarysowuje różnica na korzyść szkół wielkomiejskich w porównaniu do prowincjonalnych, na korzyść prowincjonalnych wyżej zorganizowanych w porównaniu do prowincjonalnych najniżej zorganizowanych, jednoklasowych.

W Galicji w r. szk. 1911/12 (por. C. K. Rada szk. kraj. o stanie wychowania publicznego w r. szk. 1911/12, we Lwowie, 1913, tabl. 3, str. XCII) % uczniów, uznanych za niezdolnych do przejścia do klasy wyższej, był w stosunku do ogółu uczniów t. zw. „klasyfikowanych“ następujący:

**% uczniów nieuzdolnionych do przejścia do klas wyższych w b. Galicji.**

W końcu r. szk.	I	II i III	IV	VI i VI	klasy wydział.	Przeciętn.
1911/12						
szk. wiejskie	21.2	14.2	9.2			15.4
szk. miejskie	19.0	20.3	18.5	16.3	17.3	19.1

% uczniów niepromowanych w okręgu Błońskim w końcu r. szk. 1919/20 (średnio 36.9%, na I oddziale 41.0%, i t. p.), jest więc mniejwięcej dwa razy większy od % uczniów uznanych za nieuzdolnionych do przejścia do klasy wyższej w r. szk. 1911/12 w Galicji (średnio w szkołach wiejskich

15.4%, w miejskich 19.1%, na I oddziale w szkołach wiejskich 21.2%, w miejskich 19.0%, i t. p.).

Coprawda, porównania tego nie można czynić bez poważnych zastrzeżeń. Zarówno w okręgu Błońskim w r. 1919/20 jak i w Galicji w r. 1911/12 pewną grupę uczniów przy promocji pomijano. Chodzi tu głównie o tych uczniów, którzy bądź w ciągu roku, bądź tylko przy końcu przestawali uczęszczać regularnie. Takich „nieklasyfikowanych“ uczniów statystyka galicyjska z r. 1911/12 notuje bardzo wielu. Tymczasem statystyka pow. Błońskiego z r. 1919/20 rybrykę tę uwzględnia tylko częściowo, niektórzy bowiem nauczyciele w grupie niepromowanych łączyli tych uczniów, którzy ku końcowi roku nie uczęszczali, z temi, którzy choć uczęszczali, jednak promocji nie otrzymali.

Ściśle, % uczniów klasyfikowanych lecz uznanych za nieuzdolnionych do przejścia do klasy wyższej, łącznie z uczniami nieklasyfikowanymi w stosunku do ogółu uczniów zapisanych do szkoły, wynosił w Galicji:

w końcu r. szk. 1911/12	I	II i III	IV	V i VI	klasy wydział.	Przecięt.
szkoły wiejskie	30.9	21.4	18.2			23.8
szkoły miejskie	29.6	27.6	26.4	27.5	23.8	27.4

Odpowiednich liczb dla powiatu Błońskiego ustalić, niestety, nie możemy, gdyż tylko nieliczni nauczyciele wymieniają liczbę uczniów, którzy przestawali uczęszczać do szkoły.

Charakterystyczną niezmiernie dla dzisiejszych nieuporządkowanych stosunków na terenie 5 województw b. zaboru rosyjskiego jest olbrzymia różnica % powtarzających oddział i % niepromowanych, dzieląca poszczególne okręgi szkolne i poszczególne szkoły. Dane ankiety Ministerstwa W. R. i O. P. pozwoliły np. stwierdzić, że % uczniów, powtarzających oddział, na terenie okręgu warszawskiego jest znacznie wyższy, niż w pięciu pozostałych. Różnice też olbrzymie zachodzą w poszczególnych szkołach tego samego powiatu. Dla ilustracji podajemy poniżej tabliczkę, dzielącą poszczególne szkoły powiatu Błońskiego stosownie do % uczniów niepromowanych.

**Liczba szkół z różnym % uczniów niepromowanych w powiecie  
Błońskim w r. szk. 1919/20:**

% niepromowa- nych	poniżej 10%	od 10% do 20%	od 20% do 30%	od 30% do 40%	od 40% do 50%	od 50% do 60%	od 60% do 70%	od 70% do 80%	ponad 80%
liczba szkół wiejskich	—	3	7	8	9	4	2	3	—
miejskich	—	1	2	1	2	—	—	—	—
Razem szkół	—	4	9	9	11	4	2	3	—

W tym samym powiecie i roku obok szkół, w których niepromowani stanowią 10—20%, są szkoły, w których niepromowani stanowią 70—80%. Czwarta część szkół wiejskich wykazuje ponad 50% uczniów niepromowanych.

Ankieta Ministerstwa W. R. i O. P. powołuje nauczycieli do wypowiedzenia uwag o wpływie na dzieci i o powodach drugoroczności. W tych uwagach 46 nauczycieli wyraża przekonanie, że pozostawianie dzieci na drugi rok wywiera na nie wpływ ujemny, 35 — że wpływa dodatnio i 80 nauczycieli sprawę tę indywidualizuje: dzieci niezdolne, niedorozwinięte, zwłaszcza najmłodsze, mogą nieraz z korzyścią pozostać na rok drugi w tym samym oddziale; natomiast dzieci zdolniejsze, żywsze, zwłaszcza starsze—demoralizują się, gorzej się sprawują i gorzej uczą, a często, zostawione na rok drugi, opuszczają szkołę. Zatrzymywanie dzieci w tym samym oddziale na rok trzeci lub czwarty potępiane jest jednogłośnie i bezwzględnie.

Za powód najpospolitszy drugoroczności, decydujący w  $\frac{2}{3}$  wypadków, uważa nauczycielstwo złą frekwencję: zapóźne, zwłaszcza w szkołach wiejskich, zgłaszanie się, wczesne opuszczanie szkoły, częste przerywanie lekcyj w biegu roku. Nieraz zła frekwencja jest, zdaniem nauczycieli, li tylko fatalnym nałogiem: „Dzieci nie chodzą z przyzwyczajenia, nie z istotnej potrzeby...” „Pierwszy śnieg przypędza dzieci do szkoły, pierwsze zazielenienie trawy wygania je“, i t. d. Wielu nauczycieli skarży się następnie na różnorodność wieku dzieci, uczęszczających do tego samego oddziału, na tę okoliczność, że „obok prawdziwych dzieci mamy panny i kawalerów“, co ogromnie przeszkadza naturalnemu biegowi lekcyj i pośrednio wpływa na zwiększenie drugoroczności.

Pozatem podkreślane są inne powody drugoroczności i wskazywane najrozmaitsze środki zaradcze. Wielu zwłaszcza nauczycieli utyskuje na niespółmierność wymagań programu z tym ograniczonym czasem, jakim rozporządza nauczyciel w szkołach niżej zorganizowanych, w szczególności jednoklasowych, w których przy podziale nauki na głośną i cichą poświęca nauczyciel każdej grupie dzieci przeciętnie połowę czasu, a w przyszłości, przy wprowadzeniu nauki siedmioletniej, poświęcać będzie mógł zaledwie  $\frac{1}{4}$ . „Gdzież tu wypełnić program? ileż dzieci można promować?”. Stąd dwa różne żądania: jedno, — dostosowania programu do skróconego czasu nauki szkolnej, drugie, — przekształcenia zwłaszcza szkół jednoklasowych na szkoły wyżej zorganizowane.

Dla obniżenia drugoroczności w naszych szkołach podjąć należałoby cały szereg środków, gdyż jest ona wypadkową wielu warunków i okoliczności. Niewątpliwie jednak dla obniżenia jej, zwłaszcza w tych szkołach prowincjonalnych, gdzie jest największa i najbardziej groźna, unormować przede wszystkim należy zarówno frekwencję jak i wiek uczącej się młodzieży.

## ROZDZIAŁ V.

### KWALIFIKACJE I RUCH NAUCZYCIELI.

Rozwój szkolnictwa powszechnego od chwili ustąpienia Rosjan uwarunkowany był między innymi odpowiednio licznym napływem sił nauczycielskich. Liczba seminarjów była zbyt drobna i produkcja ich nazbyt nikła, aby sprostać ogromnym potrzebom szkolnictwa i szybkiemu jego wzrostowi. Stało się więc koniecznością obsadzanie posad nauczycielskich ludźmi bez specjalnego przygotowania zawodowego. Brak pracy w wielu gałęziach produkcji był momentem sprzyjającym zgłaszaniu się odpowiednio wielkiej liczby kandydatów, przedewszystkiem kobiet, gdyż mężczyzn pociągano do służby wojskowej. Wobec tak dorywczo kompletowanego składu nauczycielstwa nasuwają się pytania, w jakim stopniu kwalifikacje tych nowych nauczycieli odpowiadają potrzebom zawodu, jaka jest, w związku ze znacznym wśród ogółu udziałem elementu niezawodowego, fluktuacja nauczycieli, względnie z jakim ewentualnym odpływem należałoby się liczyć w przyszłości. Pewne światło na te kwestje rzucają dane, zaczerpnięte z materiałów Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące lat szkolnych 1917/18, 1918/19 i 1919/20.

Materiały z r. szk. 1917/18 (Statystyka Polski, t. I) obejmują obszar byłych obu generalnych gubernatorstw okupacyjnych, Warszawskiego i Lubelskiego, materiały z r. 1918/19 (nieopublikowane) dotyczą 80 powiatów byłego zaboru rosyjskiego, zaś dane z r. 1919/20 (obliczenia prowizoryczne) objęły w chwili opracowania niniejszego rozdziału zaledwie 31 powiatów. Wobec więc niespółmierności liczb bezwzględ-

nych, dotyczących trzech różnych terytorjów, posługiwać się będziemy poniżej przy rozważaniu kwalifikacyj i ruchu nauczycieli przeważnie tylko dającymi się porównać liczbami względnymi.

## KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI.

Według danych z pierwszych 2 lat sprawozdawczych na 100 sił nauczycielskich przypadało:

	w roku szkolnym	
	1917/18	1918/19
1) nauczycieli, mających ukończone seminarjum lub kurs 3 — 4 letni, względnie wyższe studia pedagogiczne	31.7	31.9
2) nauczycieli, którzy ukończyli kurs pedagogiczny, trwający 5 miesięcy do 2 lat	11.2	10.9
3) nauczycieli, którzy ukończyli kurs pedagogiczny, trwający mniej niż 5 miesięcy	18.2	18.6
4) nauczycieli bez studjów pedagogicznych	38.9	38.6
razem	100.0	100.0

Nie ulega wątpliwości, że specjalne przygotowanie fachowe wiąże w znacznym stopniu z zawodem, jako kapitał pracy, który w innym zawodzie nie amortyzuje się należycie. Z tego stanowiska należałoby uważać conajmniej 39% ogółu nauczycielstwa (4-ta grupa kwalifikacyj) za niezwiązanych z zawodem żadnymi studjami specjalnymi, a których przygotowanie ogólne kwalifikować może w większym lub mniejszym stopniu do różnych zawodów. Z ich to szeregów przedewszystkiem można oczekiwać dezercji. W r. szk. 1918/19 liczyła ta grupa nauczycieli, niewyszkolonych zawodowo, w 80 powiatach byłego zaboru rosyjskiego 4714 osób. Zpóśród nich posiadało:



	w liczbach bezwzględ- nych	w % ogólnej liczby nauczycieli
1) wykształcenie domowe, szkołę elementarną, względnie mniej niż 4 klasy szkoły średniej	424	3.5
2) szkołę średnią nieukończoną, najmniej 4 klasy	1 942	15.9
3) szkołę średnią ukończoną	1 194	9.8
4) świadectwo nauczyciela „domowego“ lub „początkowego„	953	7.8
5) studja wyższe	201	1.7
	<hr/>	
razem	4 714	38.7 %

Wśród nauczycieli bez specjalnych studjów pedagogicznych jest znaczna liczba mających świadectwa t. zw. nauczycieli „domowych“ lub „początkowych“. Uzyskanie takiego świadectwa nie było uwarunkowane studjami pedagogicznymi, wydawano je każdemu, kto po ukończeniu szkoły średniej złożył egzamin z języka rosyjskiego i przedmiotu, który obrał za swoją specjalność. Świadectwo takie dawało prawo udzielania lekcji prywatnie oraz w niższych klasach szkół średnich. W r. szk. 1918/19 wynosiła ogólna liczba nauczycieli, legitymujących się takim świadectwem, 2 090, w tem 1 147 z dodatkowymi studjami pedagogicznymi, 953 bez tych studjów.

Przepisy przejściowe (art. 23 ustawy z 27 maja 1919 roku) w przedmiocie ustalania i wynagradzania nauczycieli publicznych szkół powszechnych określają kwalifikacje niezbędne dla uzyskania patentu na nauczyciela stałego. Na podstawie tych norm kwalifikacji podzielić możemy nauczycieli na 4 grupy:

Grupa I: nauczyciele wykwalifikowani, t. j. tacy, którzy posiadają kwalifikacje, uznane przez ustawę za dostateczne, w tej liczbie posiadający egzamin do szkół wydziałowych, absolwenci seminarjów nauczycielskich polskich, tudzież nie-polskich z uzupełniającym egzaminem z języka polskiego, historii i geografii Polski, wreszcie absolwenci minimum 6 klas szkoły średniej i nauczyciele „domowi“ oraz „początkowi“, posiadający kursy lub egzamin uzupełniający.

Grupa II: czasowo kwalifikowani, do których należą wychowawcy seminarjów niepolskich oraz nauczyciele „domowi” i „początkowi”, nieposiadający egzaminu uzupełniającego, złożonego w języku polskim;

Grupa III: absolwenci conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej, którym do kwalifikacji brak studjów pedagogicznych, wzgl. egzaminu pedagogicznego;

Grupa IV: nauczyciele niewykwalifikowani, posiadający niższe, niż 6-cio klasowe wykształcenie.

Na podstawie danych z 31 powiatów, w r. szk. 1919/20 skład nauczycielstwa według wymienionych grup kwalifikacji (dane z lat poprzednich nie pozwalają na taki podział) był następujący:

	mezczyźni	kobiety	ogółem
liczby bezwzględne			
grupy I—IV	1 987	2 867	4 854
liczby względne grupy I—IV	100.0	100.0	100.0
„      „      grupa I	47.5	45.1	46.1
„      „      grupa II	29.8	13.0	21.3
„      „      grupa III	6.7	16.3	11.6
„      „      grupa IV	16.0	25.6	21.0

Według tego podziału, kwalifikacje dostateczne ma mniej niż połowa (46.1%), kwalifikacje warunkowe (grupa II i III)  $\frac{1}{3}$  ogółu (32.9%), reszta, t. j. 21% posiada kwalifikacje niedostateczne. Mezczyźni są naogół lepiej przygotowani do zawodu niż kobiety, bowiem do kategorii najniższych kwalifikacyj należy 16% ogółu mezczyzn, gdy kobiet 25.6%.

W liczbie 4854 nauczycieli szkół powszechnych w 31 powiatach było w r. szk. 1919/20 nauczycieli z praktyką 5-cio letnią i dłuższą 1593, z praktyką 4-ro letnią i krótszą 3130, bez podania liczby lat pracy 31.

Podział tych nauczycieli według grup kwalifikacji (określonych wyżej) przedstawia się w liczbach względnych, jak następuje:

		nauczyciele którzy pracują w zawodzie nauczycielskim lat	
		0 — 4	5 i więcej
grupa	I	43.1	52.7
„	II	12.4	32.8
„	III	15.9	5.0
„	IV	28.6	9.5
razem		100.0	100.0

W okresie masowego napływu nauczycieli od r. 1915 do 1919 było zapewne rzeczą nieuniknioną obniżenie skali wymagań przy przyjmowaniu sił nowych, to też wśród nauczycieli, którzy po roku 1915 rozpoczęli praktykę zawodową jest większy odsetek niższych kwalifikacyj, niż wśród starszych latami pracy.

Grupy I i II, t. j. nauczyciele wykwalifikowani definitywnie i czasowo wykwalifikowani, stanowią w liczbie nauczycieli starszych latami pracy, czyli nauczycieli pracujących lat 5 i więcej, 85.5%,—na tę liczbę składają się wychowawcy seminarjów niepolskich 41.8%, nauczyciele „domowi:“ 17%, wychowawcy seminarjów polskich: 13.8%, nauczyciele z innymi kwalifikacjami: 12.9%. W liczbie nauczycieli młodszych o tychże kwalifikacjach największy udział mają wychowawcy seminarjów polskich: 29.8%. Liczba ich, o ile można wnioskować na podstawie materiału niekompletnego, wzrasta stale od roku 1913 zarówno bezwzględnie jak procentowo, co widzimy z zestawienia następującego:

% nauczycieli, którzy ukończyli seminarja polskie.						
1913	1914	1915	1916	1917	1918	1919
11.0%	17.0%	18.5%	29.6%	29.6%	34.9%	31.0%

Jeżeli te liczby względne, obliczone na podstawie materiału z 31 powiatów, przeliczymy na liczby bezwzględne, i uogólnimy stosunki, zachodzące w tych powiatach, na cały obszar 5 woj., otrzymamy następujące liczby prawdopodobne: (p. str. 62).

Nasuwa się pytanie, czy możliwa jest i skąd się bierze tak wysoka względnie liczba nauczycieli z maturą seminaryjną, nowowstępujących do zawodu w latach ostatnich. Przedewszystkiem raz jeszcze trzeba zaznaczyć, że obliczenia wyżej podane

### Liczba nauczycieli w r. szk. 1919/20 według roku rozpoczęcia pracy zawodowej

Rok rozpoczęcia pracy w zawodzie	ogół nauczycieli	w tem wychowawcy seminarjów polskich
1912 i wcześniej.	4573	626
1913	750	82
1914	661	112
1915	1376	255
1916	2322	687
1917	2126	629
1918	2501	873
1919	3555	1102
Razem	17864	4366

opierają się na zaobserwowanym w 31 powiatach wzroście liczby wychowawców seminarjów polskich i że warunki w innych powiatach mogły być pod tym względem odmienne. Sprawdzenie tego jednak jest chwilowo jeszcze niemożliwe. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że liczby nauczycieli z maturą seminaryjną, rozpoczynających pracę w latach 1916—1919 są wyższe znacznie niż liczby osób, kończących w tych latach seminarja nauczycielskie w b. dzielnicy rosyjskiej. Znaczny, narazie bliżej nie zbadany, kontyngent przybywa z seminarjów małopolskich, pozatem w liczbie wychowawców seminarjów są, być może, zamieszczeni często-kroć seminarzyści nieukończeni, których sprawozdania inspektorskie niezawsze ściśle wydzielają.

#### RUCH NAUCZYCIELI.

Materiały Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczące ostatnich lat 3-ch (1917/18, 18/19, 19/20) pozwolą nam w przybliżeniu ocenić ruch nauczycieli. Danych ścisłych, dotyczących wstępowania do zawodu i opuszczania zawodu, nie posiadamy, możemy tylko z dat statystycznych, uwzględniających rok rozpoczęcia pracy, wnioskować pośrednio o fluktuacji. Z porównania liczb nauczycieli, którzy rozpoczęli pracę zawodową w roku np. 1914, a rejestrowanych w latach szkolnych 1917/18, 1918/19 i 1919/20, oznaczyć możemy tylko różnicę między odpływem a przyływem, nie zaś odpływ faktyczny.

Niemniej porównanie takie daje wskazówki, jakie jest minimum faktycznego odpływu.

Na podstawie więc materiałów statystycznych (wymienionych na str. 57) dzielimy nauczycieli według lat pracy na grupy, które wyrażamy w % ogółu nauczycieli czynnych: Liczby te przeliczamy na bezwzględne i szeregujemy według lat kalendarzowych wstąpienia do zawodu.

liczba ukończonych lat pracy	R o k s z k o l n y		
	1917/18	1918/19	1919/20
0	10.4	17.6	19.9
1	26.6	15.9	14.0
2	17.5	16.6	14.9
3	8.0	13.2	13.0
4	5.2	4.7	7.7
5 — 9	11.9	12.9	14.2
10 — 19	10.6	10.7	10.9
20 — 29	4.9	4.5	1.1
30 i więcej	4.9	4.7	1.3

(Liczby te przeliczamy na bezwzględne i szeregujemy według lat kalendarzowych wstąpienia do zawodn.)

	R o k s z k o l n y		
	1917/18	1918/19	1919/20
Liczba ogólna nauczycieli, rozpoczynających pracę zawodową w roku	13193	15482	17864
1919	—	—	3555
1918	—	2725	2501
1917	1372	2338	2126
1916	3509	2570	2322
1915	2309	2044	1376
1910/14	2863	2446	2537
1900/09	1728	1796	1947
1890/08	646	790	732
1889 i wcześniej	765	774	768
(rok 1914)	(1055)	(728)	(661)
(rok 1913)	(686)	(650)	(750)

Ściśle biorąc, nie można utożsamiać liczby skończonych lat pracy nauczyciela z okresem czasu, który upłynął od chwili jego wstąpienia do zawodu, sądzić jednak należy, na podstawie fragmentarycznych informacji, że odchylenia, powstałe skutkiem nieuwzględnienia przerw w wykonywaniu zawodu, nie będą znaczne, w większości bowiem wypadków nie wyłączono ich z ogólnego czasu pracy.

Ogólna liczba nauczycieli wzrasta znacznie z roku na rok. Jednak grupy nauczycieli, którzy rozpoczynali pracę zawodową w poszczególnych latach ostatnich, stopniowo maleją. Pozorny wzrost liczby nauczycieli w r. 1917 tłumaczyć należałoby tem, że w latach szkolnych 1917/18 i 1918/19, podawana przez nauczycieli liczba lat pracy nie była należycie kontrolowana, wobec czego nauczyciele nowowstępujący powoływali się na odbytą praktykę zawodową, której później wielekroć do lat pracy nie zaliczano. Wzrost liczby nauczycieli starszych latami pracy, zaznaczający się w r. 1918/19 i 1919/20, należy tłumaczyć po części powrotem z Rosji po zakończeniu wojny nauczycielstwa zawodowego, po części przechodzeniem na publiczne szkół prywatnych, które dawały wyższy kontyngent nauczycieli starszych.

Naogół jednak nie da się zaprzeczyć, że odpływ dość jest znaczny. W roku szkolnym 1917/18 wynosi liczba nauczycieli 13 193, w roku zaś 1919/20 wynosi liczba tych, którzy już pracowali w zawodzie w r. 1917, tylko 11 808 (jestto ogół nauczycielstwa w r. szk. 1919/20 bez przybyłych w ostatnich 2 latach), porzuca więc zawód w okresie 2-letnim 1395 nauczycieli, czyli 10.5%, zatem rocznie przeciętnie 5.25%.

Według E. Grabowskiego (Statystyka Polski, tom I, str. III) wynosiła liczba nauczycieli w styczniu r. 1914—73% liczby zarejestrowanej w grudniu r. 1917. Po zamianie na liczbę bezwzględną otrzymujemy liczbę pracujących w zawodzie w styczniu r. 1914 — 9631 nauczycieli.

Z tej liczby pozostaje w zawodzie do grudnia roku 1917 — 6002 nauczycieli, są to w przytoczonym zestawieniu ci wszyscy, którzy w roku 1914 i wcześniej rozpoczęli byli pracę zawodową. Innymi słowy, 3629 nauczycieli, czyli 37.7% rozproszyło się w ciągu lat 4-ch. Widzimy zatem, że w okresie czasu: od 1914 do 1917 porzuca zawód przeciętnie rocznie 9.4%,

„ 1917 „ 1919 „ „ „ „ 5.25%.

Osobliwie niestały okazuje się element nauczycielski, napływający w poszczególnych latach: 1914, 1915, i 1916.

Z liczb tych grup nauczycieli, uszczuplonych już niewątpliwie do grudnia r. 1917, pracuje:

	w r. 1917/18	w r. 1919/20	ubytek
z grupy r. 1914	1 055	661	394
„ „ „ 1915	2 309	1 376	933
„ „ „ 1916	3 509	2 322	1 187

Zatem z pośród przybyłych

w r. 1914	porzuca zawód w ciągu 2 lat	37.4%	lub rocznie	18.7%
„ „ 1915	„ „ „	40.4%	„ „	20.2%
„ „ 1916	„ „ „	33.8%	„ „	16.9%

Jakkolwiek nieścisty może być materiał, na którym te wnioski opieramy, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że odpływ nauczycielstwa mógł być raczej większy, gdyż nie uwzględnia się nauczycieli przybyłych z Rosji, czy ze szkół prywatnych i mających tę samą liczbę lat pracy, którzy zajęli miejsce równej liczby nauczycieli ustępujących.

Celem wykazania, jaki udział wśród nauczycieli porzucających zawód mają kobiety, udajemy się do porównania danych z r. 1917/18 z danymi z r. 1919/20:

**Nauczyciele, którzy rozpoczęli pracę zawodową w r. 1917 i wcześniej:**

	r. szk. 1917/18	r. szk. 1919/20	ubytek
ogółem	13 193 (100%)	11 808 (100%)	1 385
mężczyźni	5 438 (41.2%)	5 394 (45.7%)	44
kobiety	7 755 (58.8%)	6 414 (54.3%)	1 341

W okresie więc 2-letnim—od r. 1917 do r. 1919 porzuca zawód z pośród ogółu nauczycieli 10.5%, lub przeciętnie rocznie 5.25%

„ „ mężczyzn	0.8%	„ „ „	0.4%
„ „ kobiet	17.3%	„ „ „	8.65%

Zastanawiająco mała liczba, wskazująca ubytek nauczycieli—mężczyzn zdaje się potwierdzać, że odpływ nauczycielstwa jest w rzeczywistości większy niżby z liczb tych wynikało.

Ubytek naturalny, spowodowany przez śmierć czy spensjonowanie nauczycieli, odgrywa w ubytku ogólnym rolę niewątpliwie minimalną, gdyż 71.9% ogółu nie przekroczyło 30 lat życia, zaś starszych ponad lat 50 spotykamy zaledwie 5.7%.

Grupując nauczycieli podług płci, liczby lat pracy i poszczególnych 5-cio, względnie 10-letnich grup wieku, otrzymujemy na podstawie materiału z r. szk. 1919/20 dla 31 powiatów podział następujący:

### Liczba nauczycieli.

liczby bezwzględne:			z liczbą lat pracy 0—4		
wiek	ogółem	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
poniżej l. 20	463	91	372	91	370
lat 20 — 24	1 883	562	1 321	515	1 229
„ 25 — 29	1 103	497	606	270	416
„ 30 — 34	505	266	239	53	99
„ 35 — 39	286	162	124	17	49
„ 40 — 49	283	171	112	18	43
„ 50 — 59	217	164	53	6	12
„ 60 i więcej	58	53	5	3	—
wiek niepodany	56	21	35	10	29
<b>razem</b>	<b>4 854</b>	<b>1 987</b>	<b>2 867</b>	<b>983</b>	<b>2 247</b>

liczby względne:			z liczbą lat pracy 0—4		
wiek	ogółem	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
poniżej l. 20	9.6	4.6	13.1	9.3	16.7
lat 20 — 24	39.3	28.6	46.6	52.9	55.4
„ 25 — 29	23.0	25.3	21.4	27.9	18.8
„ 30 — 34	10.5	13.5	8.4	5.4	4.5
„ 35 — 39	6.0	8.3	4.4	1.7	2.2
„ 40 — 42	5.9	8.7	4.0	1.9	1.9
„ 50 — 59	4.5	8.3	1.9	0.6	0.5
„ 60 i więcej	1.2	2.7	0.2	0.3	—
<b>razem</b>	<b>100.0</b>	<b>100.0</b>	<b>100.0</b>	<b>100.0</b>	<b>100.0</b>



Wysoki odsetek nauczycieli w wieku młodym (do lat 29 włącznie 71.9%) mógłby mieć dla dalszego rozwoju szkolnictwa tę stronę dodatnią, że usuwałby na szereg lat najbliższych troskę o wydatne zapełnianie braków, powstających z przyczyny ubytku naturalnego, gdyby ustał odgrywający dzisiaj główną rolę w ruchu nauczycieli przyływ i odpływ z powodu zmiany zawodu. Ugrupowanie nauczycielstwa naszego podług wieku odbiega daleko od normalnego wśród grupy osób w wieku produkcyjnym. Dla porównania przytaczamy następujące zestawienie, w którym wiek produkcyjny nauczycieli ujęty jest w granice lat 20 do 65:

**Liczba osób należących do poszczególnych grup wieku w odsetkach:**

Wiek	ogólnej liczby osób w wieku produkcyjnym w Austrii w r. 1900	ogólnej liczby nauczycieli szkół powszechnych w Prusach 1911 r.	ogólnej liczby nauczycieli w 5 województwach w 1919 r.
at 20 — 39	57.2	64.1	88.4
„ 40 — 59	36.6	32.9	10.4
„ 60 — 64	6.2	2.2	0.8
„ 65 i więcej	—	0.8	0.4
razem	100.0	100.0	100.0

Wymieralność osób, pracujących w zawodzie nauczycielskim, jest stosunkowo niższa niż wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym. George Mayr (Statistik und Gesellschaftslehre, II Band) podaje podług Farr'a (Vital Statistics) liczby następujące: jeżeli śmiertelność wśród ludności męskiej w wieku l. 25 — 65 przyjąć za 100, to śmiertelność wśród nauczycieli wyraża się liczbą 71.9 (dla porównania kilka innych cyfr: duchowni 56.6, rolnicy 63.1, lekarze 112.2, robotnicy londyńscy 202.0). Przeciętna roczna cyfra śmiertelności na 1.000 osób żyjących wynosiła:

	dla wieku 25 — 45	45 — 65
wśród całej ludności męskiej	10.16	25.27
„ nauczycieli	6.41	19.98

Daty te dotyczą lat 1880/82, można zatem przyjąć, że śmiertelność ogólna nie jest u nas dzisiaj wyższa niż w Anglii przed 40 laty.

Opierając się na tych cyfrach, można oznaczyć w przybliżeniu roczny ubytek nauczycielstwa, spowodowany przez śmierć lub przejście na emeryturę po przekroczeniu 65 roku życia:

	wśród nauczycielstwa w 5 województwach w ciągu najbliższych lat	przy normalnym składzie w/g wieku
ubytek przez śmierć	0.8 %	1.4 %
„ „ emeryturę	0.1 %	1.2 %
ubytek ogólny roczny	0.9 %	2.6 %

W celu zatem zapelnienia braków, powstałych wskutek ubytku naturalnego, seminarja nauczycielskie, dzięki wysokiemu procentowi sił młodych, musiałyby rocznie dyplomować (przy okragło 18 000 nauczycieli) 162 siły nauczycielskie zamiast 468 nauczycieli przy normalnym składzie.

Jednakże ten wysoki dzisiaj odsetek sił młodych kryje w sobie na przyszłość niebezpieczeństwo nagłego i znacznego odpływu, który się rozpocznie z chwilą, gdy główna masa nauczycieli zbliżać się zacznie do wieku emerytury. Według przybliżonych obliczeń, wynosić będzie ubytek naturalny:

od r. 1951 — 1955	3.9 %	przeciętnie rocznie
„ „ 1956 — 1960	5.5 %	„ „

co czyni przy tej samej np. liczbie nauczycieli (18 000) rocznie 700, względnie 1 000 osób. Może to nastąpić oczywiście tylko w tym najkorzystniejszym dla szkolnictwa wypadku, jeżeli ustanie mający dzisiaj ogromne znaczenie ruch nauczycielstwa, wynikający ze zmiany zawodu, wobec którego ubytek naturalny można uważać za minimalny.

Mówiąc o emeryturze, mieliśmy na uwadze tylko dożycie pewnego wieku, nie braliśmy natomiast w rachubę liczby wysłużonych lat pracy. Pod tym względem sprawa przedstawiałaby się w ciągu najbliższych lat 25 nieco korzystniej, niżby to z naszych obliczeń ubytku naturalnego wynikało, zato tem groźniej po upływie tego terminu:

liczba lat pracy	w r. 1919/20	liczba nauczycieli		data przejścia w stan emerytury	
		przeciętna roczna przy przejściu w stan emeryt.		po 30 latach pracy zawodowej	po 35 latach
30 i więcej	(4.3%)	768	(768)	77	1921—1925
20—29	(4.1%)	732		73	1921—1930
10—19	(10.9%)	1 947		195	1931—1940
5—9	(14.2%)	2 537		507	1941—1945
0—4	(66.5%)	11 880		2 376	1946—1950
razem	100.0	17 864			1951—1955

W porównaniu tem, zgruba naszkicowanem, nie uwzględniamy śmiertelności, która w wysokim stopniu przerzedzi przedewszystkiem najliczniejsze szeregi nauczycieli, mające przeżyć do emerytury okres najdłuższy (do r. 1946, względnie 1951 r.). Chcemy jednak przez to wskazać, że trzeba się liczyć w przyszłości z momentem, w którym nastąpić musi wzmożony naturalny odpływ nauczycielstwa.

## ROZDZIAŁ VI.

### WYDAJNOŚĆ ZAKŁADÓW, PRZYGOTOWUJĄCYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zadanie kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych spełniają na obszarze 5 województw seminarja oraz częściowo t. zw. kursy nauczycielskie. Seminarja, z programem dotychczas czteroletnim, a od roku bież. pięcioletnim, wymagają w zasadzie od kandydatów, zgłaszających się na oddział I-szy, znajomości programu naukowego pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej. W rzeczywistości, z powodu zbyt małej dziś liczby szkół powszechnych siedmioklasowych i nieznacznej ilości młodzieży, kończącej te szkoły, zmuszone są seminarja do przyjmowania narazie na I oddział młodzieży ze znacznie niższem przygotowaniem. Jak wiemy z rozdziału I-go, większość uczniów szkół powszechnych opuszcza szkołę po ukończeniu 2—3, najwyżej 4 oddziałów. Dla umożliwienia tej młodzieży wejścia do I oddziału seminarjów, niektóre seminarja otwierały oddziały wstępne, zakładało też Ministerstwo W. R. i O. P. t. zw. preparandy — z kursem normalnie dwuletnim.

Oprócz seminarjów przygotowują kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych t. zw. „kursy” — roczne lub dwuletnie. Kursy przeznaczone są dla młodzieży nieco starszej, posiadającej ukończone lub nieukończone (zwykle nie mniej 6 klas) wykształcenie średnie.

Jakkolwiek sprawa stanu i rozwoju zakładów, przygotowujących nauczycieli, ma dla szkolnictwa powszechnego znaczenie pierwszorzędne, ograniczyć się musimy tutaj do uwag bardzo nielicznych ze względu na brak danych liczbowych. Pewniejsze liczby posiadamy jedynie z r. szk. 1916/17 i z r. szk. 1919/20. Natomiast z r. szk. 1917/18 mamy dane niedość pewne, z roku zaś 1918/19 nie posiada dotychczas

ani Ministerstwo W. R. i O. P. ani Gł. Urząd Statystyczny dat prawie żadnych. Ogólny obraz rozwoju seminarjów i kursów nauczycielskich, otrzymany na podstawie tych skąpych wiadomości, sprowadza się do dat następujących:

**Seminarja (bez oddziałów wstępnych) i kursy nauczycielskie na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego.**

**A. Liczby bezwzględne:**

W roku szkolnym	było czynnych	z liczbą oddziałów czynnych	z liczbą		w końcu roku szk. wydano						
			nau- czycieli	ucz- niów	w seminar. i na kursach w liczbie	matur nauczyc. ogółem					
1916/17	sem. państw. 6	59	355	1 922	.	.					
	sem. pryw. 23										
	kurs. naucz. 4						5	38	206	.	.
1917/18	sem. państw. 6	86	508	2 614	.	.					
	sem. pryw. 31										
	kurs. naucz. 4						6	88	266	.	.
1918/19	sem. państw. 14	.	.	.	16	347					
	sem. pryw. 27										
	kurs. naucz. 3						.	.	.	3	38
1919/20	sem. państw. 29	91	224	2 855	14	307					
	sem. pryw. 17						53	.	1 541	6	121
	kurs. naucz. 1						1	.	44	1	23

Rok szkolny	seminarjów i kursów ogółem	Oddziałów czynnych	uczniów
1916/17	33	64	2 128
1917/18	41	92	2 880
1918/19	44	.	.
1919/20	47	145	4 440

## B. Liczby względne:

Rok szkolny	nauczycieli na 1 oddział w seminarjach państw., pryw.	uczniów na 1 nauczyciela w seminarjach państw., pryw.	uczniów na 1 oddział w seminarjach państw., pryw.
1916/17	6.1	5.4	33.3
1917/18	5.9	5.1	30.4
1918/19	.	.	.
1919/20	2.5	12.8	31.3 29.1
Rok szkolny	Liczba seminarjów i kursów, w których wydano matury naucz.		przeciętnie w seminarjum lub na kursach wydano matur naucz.
1916/17	.		.
1917/18	.		.
1918/19	19		20.3
1919/20	20		22.6

Jak widzimy z tabeli, w ciągu trzech lat 1916/17—1919/20 liczba seminarjów, państwowych i prywatnych razem, z 29-ciu podniosła się do 46-ciu, liczba natomiast kursów z 4-ch spadła do 1-go. Mieć jednak należy na uwadze, iż z pośród seminarjów prywatnych, czynnych w r. szk. 1917/18, było 6 seminarjów doraźnie zorganizowanych, które uległy likwidacji w r. szk. 1918/19. Również kursy nauczycielskie w pierwszych latach miały charakter doraźnych kompletów, przygotowujących do matury nauczycielskiej. Pierwsze i jedyne dotychczas kursy normalnie zorganizowane powstały dopiero w r. 1918/19. Naogół liczba seminarjów i kursów—państwowych i prywatnych—zwiększała się w tym okresie przeciętnie o 5—6 rocznie, co nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych potrzeb w zakresie produkcji nauczycieli

Seminarja państwowe powstawały bądź przez upaństwowienie istniejących seminarjów lub szkół średnich prywatnych, bądź przez otwarcie zakładu nowego. O wzroście liczby seminarjów państwowych świadczy zestawienie następujące:

w r. szk.	było ogółem sem. państw.	przybyło sem. państwowych.
1916/17	6	6
1917/18	6	—
1918/19	14	8
1919/20	29	15
1920/21	34	5

W latach 1916/17 — 1919/20 znacznie silniejszy ruch stwierdzić możemy w zakresie uzupełniania seminarjów istniejących oddziałami nowymi, brakującymi. W r. szk. 1916/17 seminarja w liczbie 29 posiadały zamiast  $4 \times 29 = 116$  oddziałów zaledwie 59 oddziałów, czyli 51% pełnej ich liczby w r. szk. 1917/18 — 37 seminarjów zamiast 148 posiadało; 86 oddziałów, czyli 58%, wreszcie w r. 1919/20 — 46 seminarjów zamiast 184 liczyło już 144 oddziały, czyli 78%. Przeciętnie przybywa co roku po 27 oddziałów nowych, tak że podczas gdy w r. szk. 1916/17 przeciętnie na 1 seminarjum wypada zaledwie 2.04 oddziały, w r. szk. 1919/20 liczba ta podnosi się do 3.13 oddziałów. Pomimo tak stosunkowo szybkiego powiększania się, liczba oddziałów czynnych w seminarjach w r. szk. 1919/20 nie osiąga jeszcze pełnej liczby 4-ch. Ponadto od r. szk. 1920/21 program seminarjów zostaje zwiększony do lat 5-ciu. Przez kilka lat najbliższych trzeba więc będzie otwierać dość jeszcze znaczną liczbę oddziałów nowych w seminarjach, obecnie istniejących. Gdybyśmy przyjęli, że oddziały brakujące będą w poszczególnych seminarjach przybywały coroku czysto automatycznie, w takim razie, ponieważ w r. szk. 1919/20 mieliśmy:

seminarjów z 5 oddziałami czynnymi	—	1
„ „ 4 „ „	—	20
„ „ 3 „ „	—	13
„ „ 2 „ „	—	8
„ „ 1 oddziałem czynnym	—	4

przeto dla uzupełnienia tych wszystkich 46 seminarjów do pełnych 5-cio oddziałowych musielibyśmy otworzyć:

w r. szk. 1920/21	—	45 oddziałów nowych
„ „ „ 21/22	—	25 „ „
„ „ „ 22/23	—	12 „ „
„ „ „ 23/24	—	4 oddziały nowe.

Razem w okresie 1920/21 — 1923/24 trzeba będzie dla potrzeb istniejących 46 seminarjów otworzyć 86 oddziałów nowych (przeciętnie po 21 — 22 oddziały nowe rocznie).

Blizsze i kompletne dane co do liczby uczniów w poszczególnych seminarjach posiadamy jedynie dla r. szk. 1919/20. Mieliliśmy w tym roku seminarjów:

Seminarjów liczących:	z liczbą uczniów w seminarjum:					Razem seminar.
	—20	20—40	40—60	60—80	80—100	
5 oddziałów					1	
4 oddziały					4	4
3 oddziały		1	1	5	5	1
2 oddziały			3	4	1	
1 oddział	2	1	1			
seminarjów liczących:	120—140	140—160	160—180	180—200		
5 oddziałów						1
4 oddziały	2	6	2	2		20
3 oddziały						13
2 oddziały						8
1 oddział						4

Liczba uczniów w seminarjum, mającem 1 oddział czynny, waha się więc od — 20 do 40 — 60, w seminarjum, mającem 2 oddziały, od 40 — 60 do 80 — 100 uczniów, w seminarjum, mającem 3 oddziały, od 20 — 40 do 100 — 120, w seminarjum, mającem 4 oddziały, od 80 — 100 do 180 — 200, wreszcie w seminarjum, mającem 5 oddziałów, przypada ta liczba w granicach 80 — 100 uczniów. Naogół różnice w liczbie uczniów, przypadających na seminarja o jednakowej liczbie oddziałów, są dość znaczne. Podkreślić należy, iż cały szereg seminarjów posiada niedostateczną ilość uczniów, jak np. seminarjum z 5 oddziałami i liczbą uczniów 80 — 100, seminarja z 4 oddziałami i liczbą uczniów 20 — 80, seminarja z 3 oddziałami i liczbą uczniów 40 — 60, i t. p.

Na poszczególne oddziały przypadają w r. szk. 1919/20 następujące przeciętne ilości uczniów:



przeciętnie uczniów w oddziale					
w seminarjach liczących	I	II	III	IV	V
4—5 oddziałów	39.1	33.6	30.1	30.0	15.0
3 oddziały	30.0	26.0	20.5		
2 oddziały	39.0	20.7			
1 oddział	24.7				
przeciętnie	35.6	28.8	26.5	30.0	15.0

W oddziałach wyższych liczą więc seminarja naogół mniej uczniów niż w oddziałach niższych, przyczem stosunkowo najwydatniejsze zmniejszenie liczby uczniów stwierdzić można przy porównaniu I i II oddziału. Nie wiemy wszakże, w jakim stopniu składa się na to zwiększony, być może, w ostatnich czasach dopływ młodzieży do I oddziału, w jakim zaś odpływ młodzieży z seminarjów.

Naogół, przeciętna liczba uczniów I oddziału w r. szk. 1919/20 jest dość wysoka (35.6), bliska stanu nasycenia. Mamy jednak i takie seminarja, w których uczęszcza do I oddziału stosunkowo mała liczba uczniów. W r. szk. 1919/20 liczone mianowicie:

z liczbą uczniów w I oddziale	było w r. 1919/20 seminarjów:	w tem tylko państwowych:
— 10	1	—
10—20	4	2
20—30	8	5
30—40	15	10
40—50	15	9
50—60	2	2
60—70	1	1

Jak widzimy, z pośród 46 seminarjów, 13 seminarjów (w tem 7 państwowych i 6 prywatnych) miało w r. 1919/20 w I oddziale po mniej niż 30 uczniów, czyli poniżej stanu nasycenia. Do grupy tej należą nietylko seminarja nowo-

otwarte, lecz i częstokroć dawniej założone, mianowicie 3 seminarja z 1 oddziałem czynnym, 6 seminariów z 3-ma i 4 seminarja z 4—5 oddziałami.

Na szczególną uwagę zasługuje kwestja, w jakim stopniu ów stosunkowo pomyślny napływ uczniów do I oddziału seminarjów w r. szk. 1919/20 przypisać należy pomocy oddziałów przygotowawczych, istniejących przy niektórych seminarjach, oraz zorganizowanych samoistnie t. zw. preparand, w jakim zaś napływ ten jest wytworem bezpośredniego zgłaszania się kandydatów.

Co się tyczy oddziałów przygotowawczych, nie wiemy, przy ilu seminarjach istniały one w r. szk. 1918/19. Sądząc z danych dla r. szk. 1919/20, w którym istniały one zaledwie przy 7 seminarjach i liczyły razem 174 uczniów, liczba ich nie mogła być znaczna, nie mogła przeto zaważyć w sposób bardziej istotny na liczbie kandydatów, zgłaszających się do I oddziału seminarjów z początkiem r. szk. 1919/20. O liczbie uczniów preparand posiadamy dane następujące:

W r. szk.	liczba preparand czynnych	ogólna liczba uczniów		przeciętnie	
		w oddz. I	w oddz. II	w oddz. I	w oddz. II
1917/18	4	141	89	35.3	22.3
1918/19	19	500	373	26.3	19.2
1919/20	30	852	822	30.4	29.3

Według bardzo przybliżonych obliczeń na podstawie wiadomości niekompletnych, zgłosiło się do seminarjów na pocz. r. szk. 1919/20 ok. 70% z pośród tych uczniów, którzy ukończyli preparandy (II oddział) w r. 1918/19. Ponieważ liczba tych uczniów we wszystkich 19 preparandach wynosiła 373, przeto z pośród uczniów preparand zgłosić się mogło do I oddziału seminarjów w r. szk. 1919/20 conajwyżej ok. 260 kandydatów. W stosunku do ogólnej liczby uczniów I oddziału seminarjów, wynoszącej w r. szk. 1919/20 — 1 636, wychowawcy zarówno oddziałów wstępnych jak i preparand stanowić więc mogli tylko nieznaczny odsetek (conajwyżej ok. 25%). Gros uczniów pozyskiwały seminarja już w r. szk. 1919/20 bez pomocy oddziałów wstępnych, jak również bez pomocy preparand.

Jakim zmianom uległa liczba i stan kwalifikacji nauczycieli seminarjów, trudno ustalić dla braku potrzebnych danych. Zmiany dość znaczne w okresie 1916/17 — 1919/20 zaszły niewątpliwie w liczbie nauczycieli, przypadających przeciętnie na oddział. Jak świadczy tabela liczb względnych (p. str. 72), w latach 1916/17 — 1917/18 przypadało we wszystkich seminarjach zaledwie ok. 5.1 — 5.4 uczniów przeciętnie na 1 nauczyciela. W r. szk. 1919/20 w seminarjach państwowych (z seminarjów prywatnych liczb nie posiadamy) przypadało natomiast po 12.8 uczniów na nauczyciela. Tłumaczy się to tą okolicznością, iż przed kilku laty seminarja, zwłaszcza prywatne, posługiwały się przeważnie nauczycielami niestałymi, którzy poświęcali seminarjom małą ilość godzin. Stosunki te w seminarjach państwowych uległy zmianie w związku z normowaniem etatów.

Ogólna liczba matur, wydanych wychowankom seminarjów i kursów, wynosiła w r. szk. 1918/19 — 385, wr. szk. 1919/20 — 451, była więc ogromnie mała. Składa się na to zarówno okoliczność, iż liczba seminarjów pełnych wydających matury, była zbyt mała (w r. szk. 1918/19 — 19, w r. szk. 1919/20 — 20), jak i to, że liczba osób, otrzymujących matury, była — przeciętnie na seminarjum — również mała (w r. szk. 1918/19 po 20.3 matur, w r. szk. 1919/20 po 22.6 matur). W latach najbliższych wydajność istniejących seminarjów (poza 1 rokiem, który będzie stracony z powodu przekształcania seminarjów, dotychczas czteroletnich, na pięcioletnie) będzie stopniowo wzrastała, mamy bowiem na oddziałach niższych znacznie więcej uczniów niż na wyższych. Mianowicie w r. szk. 1919/20 posiadaliśmy we wszystkich 46 seminarjach:

oddziały I-sze	w 46 seminarjach	z ogólną liczbą uczniów	— 1 636
„ II-gie	42	„ „ „ „	1 209
„ III-cie	34	„ „ „ „	900
„ IV-te	21	„ „ „ „	631
„ V-te	1	„ „ „ „	15

Po latach pięciu, w r. szk. 1924/25, w którym maturę nauczycielską otrzymują uczniowie, uczęszczający w r. szk. 1919/20

do I oddziału, wydajność seminarjów osiągnie prawdopodobnie stan zbliżony do nasycenia, za jaki można uważać  $30 \times 46 = 1380$  nauczycieli. Jest to liczba w stosunku do potrzeb, wynoszących dla 5 wojew. b. zab. ros. w normalnych warunkach ok. 3000 nauczycieli rocznie, również jeszcze wysoce niedostateczna. Cała różnica wyrównana być musi przez założenie odpowiedniej liczby zakładów nowych.

## ROZDZIAŁ VII.

### WARUNKI PRACY INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

W pewnem przybliżeniu pracę inspektora szkolnego, (względnie pracę inspektoratu), można podzielić na kilka zakresów, bezpośrednio zależnych od warunków zewnętrznych, dających się ująć liczbowo.

Ogromnie dużo czasu i trudu fizycznego wymagają od inspektora rozjazdy po okręgu. Trud ten jest zależny od rozmiarów i kształtu powierzchni okręgu administrowanego, od położenia siedziby inspektora w środku okręgu lub na uboczu, wreszcie od stanu dróg i środków komunikacyjnych. Całokształt tych warunków, zwłaszcza zaś rozmiar powierzchni okręgu, stanowić przeto może pewną miarę, oczywiście raczej orientacyjną, niż ścisłą, tych fizycznych trudności, z jakimi jest dla inspektora połączone utrzymywanie kontaktu bezpośredniego ze wszystkimi ośrodkami, dotyczącymi w okręgu spraw szkolnych.

Za miarę orientacyjną zakresu pracy korespondencyjnej uważać należy liczbę szkół i poczęści liczbę gmin w okręgu, gdyż z kierownictwem szkół i gmin najczęściej inspektorat koresponduje. Natomiast za miarę prac buchalteryjnych (obliczanie i wypłata pensyj, i t. p.), oraz wizytacyjnych uważać raczej należy liczbę nauczycieli, im bowiem więcej nauczycieli w okręgu, tem więcej ma inspektor pracy tego rodzaju, i naodwrot. Wreszcie praca organizacyjna, związana z zakładaniem nowych szkół i rozszerzaniem wykonania obowiązku szkolnego, określona jest głównie liczbą dzieci, do nauki ze względu na wiek obowiązanych, lecz tej nauki dotychczas nie pobierających. Liczba ta może być uważana za miarę wzmiankowanej pracy organizacyjnej, w naszych warunkach niemal najważniejszej, która pozostaje inspektorowi w jego okręgu do wykonania.

W myśl powyższych założeń możemy ułożyć tablicę porównawczą warunków pracy inspektorów szkolnych. Oprzeć ją możemy jedynie na danych z r. 1918/19, gdyż późniejszych kompletnych danych nie posiadamy. Szeregując okręgi według rosnących rozmiarów powierzchni, otrzymujemy co następuje: (p. str. 82-89).

Dla grup, na które wszystkie 85 okręgów stosownie do różnic rozmiaru powierzchni dzielimy, otrzymujemy następujące liczby przeciętne:

W grupie №	obejm. okręgów	z powierzchnią okręgu klm. <sup>2</sup>	znajduje się przeciętnie			
			gmin	szkół	nauczycieli	dzieci nie- zapis. do szkół
I	2	37—121	1 (miasto)	124	886	68 558
II	4	760—1 000	12	81	113	6 370
III	15	1 000—1 250	14	95	115	9 000
IV	26	1 250—1 500	17	110	145	
V	16	1 500—1 750	18	125	150	12 000
VI	12	1 750—2 000	20	135	175	16 000
VII	7	2 000—2 250		145	185	
VIII	3	2 250—3 562	21	72	116	17 360

Widzimy, że okręgi inspekcyjne różnią się ogromnie pod względem rozmiaru powierzchni: obok 4 okręgów z powierzchnią 763—1000 klm<sup>2</sup> mamy 3 okręgi z powierzchnią 2250—3562, czyli 4—5 kroć większe, obok 15 okręgów z powierzchnią 1000—1250 mamy 19 z powierzchnią 1750—2250, czyli prawie dwakroć większą, i t. p. Jeżeli następnie zwrócimy uwagę na liczbę gmin, szkół, nauczycieli i na liczbę dzieci, niezapisanych do szkoły, to się przekonamy, że liczby te większe są naogół w okręgach, mających powierzchnię większą. Warunki pracy inspektorów są więc w różnych okręgach bardzo różne i tem naogół cięższe, im większa jest powierzchnia okręgu.

W porównaniu do innych krajów, lub w porównaniu np. do b. zaboru austriackiego i pruskiego, inspektorowie, pracujący na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego,

znajdują się w warunkach znacznie trudniejszych. Wystarczy się przyjrzeć liczbom następującym:

**Na 1 inspektorat szkolny okręgowy przypada przeciętnie:**

	powierzchni klm <sup>2</sup>	szkół czynnych:	naucz. czynnych:	dzieci nieza- pisanych do szkół:	wszystkich dzieci w wie- ku lat 7—14:
5 wojew. b. z. ros. w r. szk. 1918/19	1545.9	114.3	146.4	11 885	23 789
w 4 woj. b. z. austr. w r. szk. 1911/12	935	66.4	190.5	2 080	17 008
w 2 woj. b. z. prusk. w r. szk. 1920/21	474	czynnych i nie- czynnych 50.8	65.6	12	6 044

Obszar okręgu jest więc w Małopolsce, a zwłaszcza w Wielkopolsce, pomimo gęstszych i lepszych dróg, znacznie mniejszy, niż w 5 województwach b. zaboru rosyjskiego. Mniejsza jest również liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego, przypadających na okręg inspekcyjny, mniejsza nawet liczba szkół, a w b. zaborze pruskim mniejsza też liczba nauczycieli. Ponadto zarówno w b. dzielnicy austriackiej jak w b. dzielnicy pruskiej niema tak znacznych grup dzieci, nieobjętych szkołą, których liczba w okręgach, leżących w 5 województwach, jest wielka i wymaga od inspektora zmuudnej pracy organizacyjnej.

Warunki pracy inspektorów szkolnych okręgowych w 5 województwach b. zaboru rosyjskiego są więc trudne i wymagają ogromnej sprawności. Nowe zadania, związane z szybką realizacją powszechnego nauczania, z porządkowaniem stosunków szkolnych, budową gmachów i t. p., jeszcze zwiększą te trudności. Tę okoliczność mieć przeto należy na uwadze przy rozważaniu projektu, dotyczącego wcielenia w życie powszechnego obowiązku szkolnego.

№ kolejny po- wierzchni powiatu	R. szk. 1918/19	Powiat:	x ozn. nieforemny kształt pow. powiatu c.    centralne, b.    boczne położ. siedziby inspektor.	Powierzchnia powiatów w klm <sup>2</sup>							
				Miasta	763 —	1000—	1250—	1500—	1750—	2000—	2500—
				37—121	—1000	—1250	—1500	—1750	—2000	—2500	
I.	1.	Łódź miasto		37							
	2.	Warszawa miasto		121							
II.	3.	Skierniewicki	b.	763							
	4.	Sejneński	b.	857							
	5.	Łódzki	x c.	902							
	6.	Kutnowski	b.	916							
III.	7.	Sochaczewski	c.	1061							
	8.	Radzymiński	b.	1071							
	9.	Błoński	b.	1079							
	10.	Sierpecki	b.	1089							
	11.	Brzeziński	x c.	1117							
	12.	Koniński	b.	1122							
	13.	Makowski	b.	1153							
	14.	Pińczowski	b.	1154							
	15.	Sandomierski	b.	1194							
	16.	Słupecki	x b.	1204							
	17.	Łowicki	c.	1209							
	18.	Gostyniński	b.	1211							
	19.	Ciechanowski	c.	1229							
	20.	Rypiński	c.	1245							
	21.	Turecki	b.	1248							



Liczba gmin		Liczba szkół			Liczba nauczycieli			Liczba dzieci niezapisanych do szkół			Liczba gmin wogóle	(w tem gmin tylko wiejsk.)	Liczba gmin	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba dzieci niezapisanych do szkół	Liczba dzieci niezapisanych do szkół w stosunku do ogółu dzieci w wieku szkolnym
		—100	100— —150	150—	—100	100— —150	150— —200	200—	—8000	8000 — —12000							
			145					732					41226	57.7			
			102					1039					95889	67.8			
9	(1)	72				100			5911					50.0			
5	(1)	12			12				2322					80.8			
20	(1)		139					220		8227				38.9			
13	(1)		101			121				9023				48.5			
11	(1)	52			48					10064				74.9			
12	(2)	84			80					8754				63.2			
17	(4)	52			86								16436	74.0			
13	(1)	42			56				7895					69.2			
17	(2)		145					215			12839			51.3			
15	(3)		140				155		6643					35.2			
10	(2)	71			77				6809					61.3			
22	(2)			155			170			8101				38.5			
17	(2)	90				113					13327			61.1			
16	(4)		125			137			5723					33.8			
10	(1)		140				157			10300				53.2			
14	(2)	95				106				9345				57.0			
11	(1)	91				107				9050				60.8			
17	(2)	93			98				6967					53.8			
22	(3)		105			114					12605			61.1			







Liczba gmin		Liczba szkół			Liczba nauczycieli			Liczba dzieci niezapisanych do szkół			% dzieci niezapisanych do szkół w stosunku do ogólnu dzieci w wieku szkolnym
Liczba gmin wogóle	(w tem gmin tylko wiejsk.)	—100	100— —150	150— —150	100— —150	150— —200	200— —8000	8000 — —12000	12000 — —16000	—16000—	
14	(1)		143			156		6436			35.8
14	(3)		113			140		11613			58.8
11	(2)	64			77			7951			61.6
16	(2)		120			160		8611			52.1
18	(2)		130			112		8014			49.1
13	(1)	79			98			11495			68.3
26	(2)			156		186			15526		52.5
16	(2)	97				151		10625			66.3
24	(5)			215			246			19898	54.7
13	(1)	63			75			9189			71.5
25	(2)		146			189				18188	58.2
22	(4)			174		180				16917	60.4
19	(1)			184		199			12149		45.8
25	(5)			151			224			17458	55.0
15	(1)	82			94			8269			52.4
17	(1)	27			67			9666			80.9
17	(2)			169			202	9365			40.8
23	(1)		134			164			12304		50.6
14	(2)	90				115		11558			62.0
19	(2)		112			133				18533	67.7
24	(1)	86				105			15416		67.8
20	(1)		123			145			13149		54.3
24	(3)			177		190			12144		55.1
22	(3)	75				113				16686	65.2
17	(1)			223			347			18595	48.5
23	(3)			159			245			25939	59.7
21	(2)		137				204			24078	67.7
16	(2)			156		167		9521			43.8

№ kolejny po- wierzchni powiatu	R. szk. 1918/19	Powiat:	x onz. nieforemny kszałt pow. powiatu c.    centralnc. b.    boczne położ. siedziby inspektor.	Powierzchnia powiatów w klm. <sup>2</sup>							
				Miasta 37—121	763 — —1000	1000— —1250	1250— —1500	1500— —1750	1750— —2000	2000— —2500	2500—
VII. 76.	Radomski	b.									2026
77.	Chełmski	c.									2030
78.	Augustowski	b.									2060
79.	Piotrkowski	x b.									2088
80.	Wieluński	b.									2101
81.	Radomskowski	c.									2113
82.	Włodawski	b.									2175
VIII. 83.	Sokółski	c.									2606
84.	Białostocki	b.									2904
85.	Bielski	b.									3562
I powiat przeciętnie (bez Warszawy i Łodzi) . . . . .				1545.9							

\*) (Powiat Będziński obejmuje dzisiejsze dwa powiaty: Sosnowiecki i Dąbrowski).

Liczba gmin wogóle	Liczba gmin (w tem gmin tylko wiejsk.)	Liczba szkół			Liczba nauczycieli			Liczba dzieci niezapisanych do szkół			% dzieci niezapisa- nych do szkół w sto- sunku do ogółu dzie- ci w wieku szkolnym
		—100	100— —150	150	—100 —150	150— —200	200—	—8000 —12000	8000— —16000	12000— 16000—	
23	(1)		184			285			20671	54.1	
14	(1)		130			169		13458		61.4	
13	(1)	30		38				9356		79.1	
23	(1)		229			294			17561	48.2	
28	(3)		173			197			22667	62.9	
25	(1)		187			232		13958		44.5	
16	(3)	58		69				8773		72.6	
17	(5)	2		3				14080		99.4	
20	(8)		131			230			22250	64.5	
27	(9)	93			115			15753		73.5	
<hr/>											
17.2	(2.2)		114.3			146.4		11.885		56.1	

## ROZDZIAŁ VIII.

### LOKALE SZKOLNE.

Nie mamy dotychczas spisu ani lokali szkolnych, ani mieszkań nauczycieli wiejskich. Z materiałów sieci szkolnej dowiedzieć się można jedynie, ile jest budynków szkolnych własnych i otrzymać trochę szczegółów o niektórych z nich, uznanych za mniej więcej odpowiednie. Natomiast o lokalach wynajętych, w jakich mieści się na obszarze 5 województw ogromna większość szkół, z wyjątkiem okręgu warszawskiego żadnych danych bezpośrednich nie posiadamy. Sprawa lokali dla szkół i sprawa mieszkań dla wiejskich przynajmniej nauczycieli posiada jednak dla rozważań nad stanem i przyszłym rozwojem szkolnictwa w tej dzielnicy kraju znaczenie tak decydujące, iż musimy chociaż pobieżnie, na zasadzie danych pośrednich ustalić, ile w najgrubszym przybliżeniu mieć możemy obecnie lokali szkolnych i mieszkań dla nauczycieli wiejskich. Za jednostkę najważniejszą, gdy chodzi o lokale szkolne, uważać należy izbę (salę), w której się odbywają lekcje, czyli t. zw. izbę lekcyjną. Musimy zastanowić się, ile mniej więcej posiadać możemy izb lekcyjnych — wynajętych i własnych.

Rozważania nad liczbą posiadanych izb lekcyjnych i nad liczbą mieszkań dla nauczycieli wiejskich oprócz możemy jedynie na źródłach pośrednich: na liczbie szkół różnego stopnia organizacyjnego i na liczbie nauczycieli. Poczynić musimy pewne założenia. Jeśli chodzi o liczbę izb lekcyjnych, to przyjąć można z ogromnem prawdopodobieństwem, że każda szkoła jednoklasowa ma jedną izbę, dwuklasowa dwie, trzyklasowa trzy. Sprawa się komplikuje, gdy chodzi o szkoły wyżej zorganizowane, 4 — 7 klasowe, jakie posiadamy dotychczas głównie w miastach. Nieraz szkoły te mają oddziały równoległe, wskutek czego np. szkoła siedmio-



klasowa mieć może izb nie siedem, lecz osiem lub dziewięć. Jeszcze częstszy jest inny wypadek: oto bądź z jednego lokalu korzystają dwie szkoły, jedna przed południem, druga po południu, bądź też ta sama szkoła, dzieląc naukę na przedpołudniową i popołudniową, naucza większą ilość klas w mniejszej ilości izb. Pod wpływem dzisiejszego głodu mieszkaniowego ten system dwurazowego użytkowania lokalu szkolnego w ostatnich czasach, zwłaszcza w miastach większych ogromnie się rozpowszechnił, np. w roku bież. (1920/21) w Warszawie na przeszło 600 izb lekcyjnych nauka dwurazowa odbywa się w 400 przeszło izbach. Kiedy więc chodzi o szkoły wyżej zorganizowane, nie możemy już w tak prosty sposób wnioskować z liczby klas o liczbie izb. Rzeczywista liczba izb znajdować się jednak najprawdopodobniej będzie pomiędzy dwiema normami, maksymalną i minimalną, które możemy obliczyć. Mianowicie, normę maksymalną otrzymamy, przyjmując, że w szkołach wyżej zorganizowanych taksamo jak i w niżej zorganizowanych liczba klas równa się liczbie izb (różnicę, powodowaną przez oddziały równoległe, naogół nieliczne, można pominąć). Natomiast normę minimalną otrzymamy wtedy, gdy przyjmiemy, że we wszystkich bez wyjątku szkołach 4—7 klasowych odbywa się nauka dwurazowa, i że szkoła 4 klasowa ma tylko 2 izby, 5 i 6 klasowa — tylko 3 izby i 7 klasowa tylko 4 izby. Znając podział szkół w miastach prowincjonalnych i gminach wiejskich (por. rozdz. I) podług typu organizacyjnego, będziemy mogli ustalić granicę maksymalną i minimalną i na ich podstawie wypośrodkować najprawdopodobniejszą przybliżoną normę posiadanych izb lekcyjnych. Trudności szczególne nastęrcza obliczenie izb dla miast wielkich — Warszawy i Łodzi, dla których nawet bardziej dokładnego podziału szkół według stopnia organizacyjnego nie znamy. Użyjemy tu z konieczności innego sposobu: obliczymy z danych dla miast prowincjonalnych, ile przeciętnie przypada dzieci na izbę; przyjmując, że tyleż dzieci przypada na izbę w Warszawie i Łodzi, popełnilibyśmy w obliczeniu błąd in plus, gdyż w Warszawie i Łodzi nauka dwurazowa jest niewątpliwie bardziej rozpowszechniona, niż w miastach mniejszych. Chcąc być bliższymi rzeczywistości, przyjąć winniśmy dla Warszawy i Łodzi nieco mniejszą liczbę

izb, niż ta, którą otrzymamy na podstawie obliczeń powyższych.

Liczba nauczycieli służyć może za drugie źródło pomocnicze przy ustalaniu najbardziej prawdopodobnej liczby izb szkolnych. Możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż liczba nauczycieli, pracujących w szkołach wiejskich, prawie się równa liczbie izb. Natomiast liczba nauczycieli miejskich nie jest tak miarodajna; liczba ta jest niewątpliwie większa naogół niż liczba izb, przytem w miastach prowincjonalnych oraz wielkich i w różnych latach przewyższa liczbę izb w różnym stopniu. Liczba nauczycieli w miastach może być najwyżej dwa razy większa od liczby izb; prawdopodobnie jednak nawet w miastach wielkich w czasach ostatnich do tego kresu jeszcze nie doszło; przed dwoma zaś lub trzema laty zapewne i w miastach liczba nauczycieli tak dalece się nie różniła od liczby izb lekcyjnych.

Liczba nauczycieli, pracujących w szkołach wiejskich, może być ponadto wskaźnikiem liczby mieszkań, zajmowanych we wsiach przez nauczycieli. Ponieważ w szkołach, zorganizowanych wyżej niż jednoklasowe, nieraz z jednego mieszkania korzysta więcej niż jeden nauczyciel (np. rodziny, w których więcej niż jedna osoba pracuje w zawodzie nauczycielskim), przeto liczba nauczycieli jest zawsze nieco wyższa od liczby zajmowanych przez nich, oddzielnych mieszkań. Różnica ta nie może być wszakże znaczna, już choćby z tego powodu, że szkoły jednoklasowe dotychczas na wsi dominują, i że wśród zawodu nauczycielskiego % żonatyh i zamężnych nie jest znaczny. Przyjmując więc liczbę mieszkań równą liczbie izb lekcyjnych, popełnimy błąd in plus, nie będzie to jednak błąd duży

Obliczenia, przeprowadzone w myśl powyższych rozważań, prowadzą do wniosków następujących:

	A. W gminach wiejskich			B. W miastach prowinc.		
	min.	max.	norma przyjęta	min.	max.	norma przyjęta
1917/18	8 919	9 072	9 000	1 644	2 294	2 000
1918/19	10 212	10 460	10 300	1 644	2 520	2 200
1919/20	10 890	11 192	11 100	1 661	2 601	2 400

	C. W Warszawie i Łodzi			Razem w 5-ciu województwach		
	min.	max.	norma przyjęta	min.	max.	norma przyjęta
1917/18	827	1 653	1 000	11 390	13 019	12 000
1918/19	1 111	2 222	1 200	12 967	15 202	13 700
1919/20	1 392	2 784	1 400	13 923	16 577	14 900

O skali możliwego błędu mówi porównanie następujące:

jest większa od normy minimalnej o izb	norma przyjęta wynosząca izb	jest mniejsza od normy maksymalnej o izb
610	12 000	1 019
733	13 700	1 502
967	14 900	1 677

Przyjmując więc w r. szk. 1917/18 — 12 000 izb lekcyjnych, w r. szk. 1918/19 — 13 700, i w r. szk. 1919/20 — 14 900, popełnić możemy błąd dość znaczny, większy przytem in minus, niżeli in plus. Norma rzeczywista może być mniejsza od przyjętej od nas najwyżej o 610 — 967, większa zaś może być nawet o 1 019 — 1 677. Należy przypuszczać, iż tak znaczne odchylenia od liczb rzeczywistych nie zachodzą, iż prawdopodobnie błąd nie wykracza ponad 1 000. Stosunkowo najwyższy błąd dotyczyć może Warszawy i Łodzi, nieco mniejszy — miast prowincjonalnych, tylko natomiast nieznaczny — gmin wiejskich.

Według materiałów sieci szkolnej, w r. szk. 1918/19 było budynków szkolnych własnych z liczbą izb:

	1	2	3	4	5	6	7 lub więcej	Razem budynk. szkoln. własn.
w gminach wiejskich	2 355	210	25	29	9	2	5	2 635
w miastach prowinc.	34	45	21	27	8	8	23	166
w Warszawie i Łodzi	2 389	255	46	56	17	10	32	2 805

Ponieważ w 5-ciu budynkach w gminach wiejskich z liczbą izb 7 lub więcej liczono ogółem 35 izb, w 23 bu-

dynekach w miastach prowincjonalnych 194 izby i w 4 budynkach w Warszawie i Łodzi 63 izby, przeto razem izb lekcyjnych w budynkach własnych było w r. szk. 1918/19:

w gminach wiejskich	3058	izb lekcyjnych	w budynkach własn.
w miastach prowinc.	577	„	„
w Warszawie i Łodzi	<u>63</u>	„	„
ogółem w 5 wojew.	3698	„	„

W stosunku do obliczonej poprzednio przybliżonej liczby ogólnej posiadanych w r. szk. 1918/19 izb lekcyjnych, izby w budynkach własnych stanowiły %:

w gminach wiejskich . . . .	30 %
w miastach prowincjonalnych	26 %
w Warszawie i Łodzi . . . .	<u>5 %</u>
ogółem w 5 województwach	27 %

Z pośród posiadanych w r. szk. 1918/19 izb lekcyjnych zaledwie więc  $\frac{1}{4}$  była w budynkach własnych, natomiast ok.  $\frac{3}{4}$  — w budynkach wynajętych. Szczególnie pozbawione budynków własnych są miasta wielkie Warszawa i Łódź, w których na 20 izb szkolnych przypada zaledwie 1 izba w budynku własnym.

Co się następnie tyczy mieszkań dla nauczycieli wiejskich, mamy braki bardzo zbliżone do tych, które ustaliliśmy dla izb lekcyjnych. Gdybyśmy przyjęli, że liczba mieszkań nauczycieli wiejskich równa się liczbie izb lekcyjnych wiejskich, otrzymalibyśmy:

w r. szk. 1917/18	było mieszkań dla naucz. wiejsk.	ok.	9 000
„ „ 1918/19	„ „ „ „	„	10 000
„ „ 1919/20	„ „ „ „	„	11 100

Przyjmując te normy, popełniamy, jak wspominaliśmy, pewien błąd in plus. Można jednak również w tym wypadku wskazać granicę maksymalną i minimalną i ustalić

możliwe rozmiary błędu. Mianowicie, przyjmując, że każdej szkole

jednoklasowej	odpowiada	1	mieszk.	dla	naucz.
dwuklasowej	—	minim.	1,	maxim.	2
trzyklasowej	„	2,	„	3	„
czteroklasowej	„	2,	„	4	„
pięcioklasowej	„	3,	„	5	„
sześcioklasowej	„	3,	„	6	„
siedmioklasowej	„	4,	„	7	„

obliczyć możemy następujące granice błędu;

większa jest od normy minimalnej o mieszkań	norma przyjęta, wynosząca mieszkań	mniejsza jest od normy maximalnej o mieszkań
495	9 000	72
675	10 300	14
1 207	11 100	92

Przyjmując więc liczbę mieszkań nauczycieli wiejskich w r. szk. 1917/18 — 9 000, w r. szk. 1918/19 — 10 300 i w r. szk. 1919/20 — 11 110, znajdujemy się w pobliżu norm maksymalnych. Rzeczywiste liczby mieszkań są przeto prawdopodobnie nawet jeszcze mniejsze.

Nieco szczegółów, dotyczących stanu dzisiejszych izb szkolnych, posiadamy ze 122 szkół powiatu Warszawskiego. Trudno z nich oczywiście wysnuwać wnioski ogólne dla całego obszaru 5 województw, nie wydaje się jednak rzeczą prawdopodobną, aby w innych powiatach, dalej od stolicy leżących, przedewszystkiem we wschodniej części kraju, warunki mogły być lepsze. Przeważającą większość lokali szkolnych, jak wiemy, stanowią izby wynajęte: w powiecie Warszawskim na 90 izb w 87 szkołach o 1 sile nauczycielskiej było izb wynajętych 60, własnych 30. Wynajęty lokal szkolny na wsi jest to przeważnie normalna izba mieszkalna w chacie włościańskiej, izba niewielka, kwadratowa lub zbliżona do kwadratu, o niskim pułapie, małych okienkach, często z klepiskiem, służącym za posadzkę. Izby w budyn-

kach własnych, są naogół obszerniejsze, wyższe, widniejsze, budynki w większości na szkołę wzniesione, odziedziczone po byłej szkole początkowej rosyjskiej. Na 35 szkół o 2 lub więcej siłach nauczycielskich było 10 szkół w budynkach własnych, 16 — w wynajętych, 9 — w lokalach częścią własnych, częścią wynajętych.

Wiadomości, dotyczące izb szkolnych, czerpiemy z kwestjonariusza, rozesłanego przez Główny Urząd Statystyczny drogą ankiety próbnej, a wypełnionego przez kierowników szkół. Wymiary miały być podawane w metrach. Oczywiście nie są wykluczone nieścisłości, już choćby z tego względu, że nauczyciele tutejsi, jako mieszkańcy zaboru rosyjskiego do miar metrycznych nie przywykli, mogli nie spostrzec znaczniejszej nawet pomyłki w pomiarach, o ile wogóle rozporządzali dostatecznie dokładną jednostką miary. Odpowiedzi świadczą, że pomiary dokonywane były skrupulatnie, skoro przeważnie podawane są w centymetrach. Pewnym sprawdzianem, czy pomiary w przybliżeniu odpowiadają rzeczywistości, są odpowiedzi na pytanie: „Ile dzieci może sala pomieścić?” Otóż te opinie nauczycieli są zadziwiająco do siebie zbliżone. W szkołach o 1 lub 2 siłach nauczycielskich określa przeciętna opinia nauczyciela na 50 m.<sup>2</sup> powierzchni podłogi — miejsc dla dzieci 62.5, w szkołach o większej liczbie nauczycieli — miejsc 54. Widocznie konieczność przyzwyczaiła nauczycieli szkół 1-o i 2-u klasowych do szczelniejszego wypełniania izby szkolnej, i przeznaczania dziecku mniej miejsca (0.8 m.<sup>2</sup>), niż przewiduje nauczyciel szkół wyżej zorganizowanych (0.93 m.<sup>2</sup>).

Aby ocenić, do jak skromnych wymagań przywykł pracujący w tak trudnych warunkach nauczyciel naszej szkoły, porównajmy te liczby z faktycznym przeciętnym zajęciem klasy w szkołach szwajcarskich. Według danych Henry Baudin'a (*Les nouvelles constructions scolaires en Suisse*. Genève 1917) przypadało przeciętnie w 85 izbach lekcyjnych 26-ciu szkół szwajcarskich, zbudowanych po roku 1908, na 1 ucznia — 1.34 m.<sup>2</sup> powierzchni podłogi, czyli ok. 37 uczniów na 50 m.<sup>2</sup>. W powiecie Warszawskim izb, mających powierzchni mniej niż 15 m.<sup>2</sup>, znajdujemy 4, z tego 2 służą jako sale rekreacyjne, w jednej uczy się 11 uczniów VI oddziału, jedna wraz z inną większą salką gromadzi

dzieci „żłobka“, piąta wreszcie w szkole 1-o klasowej musiałyby przy podzielności nauki pomieścić każdorazowo po 20 dzieci. Izb większych, niż 18 m.<sup>2</sup> a mniejszych niż 20 m.<sup>2</sup>, jest 7, najmniejsza z nich ma 18.1 m.<sup>2</sup>, inne powyżej 19 m.<sup>2</sup>. Przeciętna wielkość izby szkolnej szwajcarskiej w wymienionych wyżej 26 szkołach nowych wynosi 66.5 m.<sup>2</sup>, izb mniejszych od tej przeciętnej jest tam 43, większych 42, poniżej 50 m.<sup>2</sup> powierzchni mają tylko 3 izby. W liczbie natomiast omawianych 225 izb naszych ma powierzchnię mniejszą niż 66.5 m.<sup>2</sup> 217 izb (96.4%), większą — 8 izb (3.6%), poniżej 50 m.<sup>2</sup> — 165 izb (73.3%).

Poniżej zamieszczona tabliczka podaje liczbę izb według wielkości i szkół, podzielonych stosownie do liczby nauczycieli.

Powierzch. podłogi, wynosząca		Liczba izb w szkołach:								
		O liczbie nauczycieli								
więcej niż	mniej niż	1	2	3	4	5	6	7	Razem	
13 m. <sup>2</sup>	15 m. <sup>2</sup>	2*)	(—)	1*)	—	1	—	—	1	5
18 „	20 „	3*)	(1)	—	—	—	—	—	4	7
20 „	30 „	25	(4)	5*)	1	4	—	—	7	42
30 „	40 „	26	(5)	15	5	6	3	—	13	68
40 „	50 „	18	(9)	6	—	1	2	4	13	44
50 „	60 „	7	(4)	5	2	3	—	—	20	37
60 „	70 „	7	(7)	1	1	1	—	—	7	17
70 „	80 „	1	(—)	1	—	1	—	—	1	4
95.7 m. <sup>2</sup>		1	(—)	1	—	—	—	—	—	1
razem izb		90	(30)	34	9	17	5	4	66	225
suma m. <sup>2</sup>			3377	1320	388	651	192	167	2966	9061
liczba uczniów zapisanych			6198	1822	455	940	296	248	3858	13817
przeciętnie na 1 izbę przy- pada m. <sup>2</sup>			37.5	38.8	43.1	38.3	38.4	41.4	44.9	40.3
przeciętnie na 1 izbę ucz- niów			68.9	53.6	50.5	55.3	59.2	62.0	58.5	61.4

\*) w tem jedna izba rekreacyjna.

Jak widzimy, przestrzeń jest za mała by pomieścić wszystkich uczniów zapisanych, to też już choćby z tych względów w ogromnej większości szkół odbywa się nauka popołudniowa.

W 18 szkołach o 3 i więcej siłach nauczycielskich uczy 123 nauczycieli w 101 izbach, prowadząc 123 komplety lekcyjne, czyli conajmniej 22 komplety muszą odbywać naukę popołudniu. W 17 szkołach o 2 siłach nauczycielskich są na naukę przeznaczone 32 sale lekcyjne, dzieci podzielone są na 42 komplety lekcyjne, czyli 10 kompletów odbywać musi naukę popołudniową. Wśród 87 szkół 1-o klasowych (o 1 sile nauczycielskiej) w 68 szkołach odbywa się nauka podzielna (2 komplety), w 13 szkołach niepodzielna, 6 szkół nie dało dostatecznie wyraźnej odpowiedzi, tutaj jednak zarówno liczba dzieci jak i wielkość izb każą raczej przypuszczać podzielność nauki.

Jednakże podzielność nauki, przedewszystkiem w szkołach o 1 sile nauczycielskiej, przeludnienia izb lekcyjnych jeszcze nie usuwa. Oto w 68 szkołach 1-o klasowych z nauką podzielną przypadało, po odliczeniu kompletów popołudniowych, na 1 dziecko:

metrów kwadratowych podłogi mniej niż 0.5	w	5	szkołach
„	„	0.5 — 0.7	„ 15 „
„	„	0.7 — 0.9	„ 15 „
„	„	0.9 — 1.1	„ 14 „
„	„	ponad 1.1	„ 19 „

Naturalnym regulatorem tego przeludnienia izb jest, ku niewątpliwej uldze nauczyciela, opuszczanie lekcyj przez dzieci. W tem przeludnieniu izby znajduje usprawiedliwienie wysoki, zwłaszcza w jednoklasowych szkołach wiejskich, odsetek dzieci opuszczających naukę. Brak im nietylko miejsca do swobodnego ruchu (przy pisaniu naprzykład), ale w większym jeszcze stopniu — powietrza.

Przeciętna wysokość izby w 26 szkołach szwajcarskich wynosi 3.44 metra. Przepisy szkolne pruskie określają jako minimum wysokości 3.2 m., holenderskie 4.5, francuskie



z r. 1858 — 4 metry, belgijskie z r. 1892 — 4.5 m. (Burgerstein und Netolitzky. Handbuch der Schulhygiene. Leipzig, 1912).

W okręgu warszawskim, w 18 szkołach o 3 i więcej siłach nauczycielskich są wysokości izb naogół dobre: 12 izb ma poniżej 3 metrów, 63 izby od 3 m. do poniżej 3.5 m., 24 izby — 3.5 m. do poniżej 4 m., a 2 izby — 4.5 m. Natomiast w 87 szkołach 1-o klasowych powiatu Warszawskiego wynosi wysokość przeciętna 2.74 m.

W szczególności:

poniżej 2.5 m. wysokości	ma	17	izb
2.5 — 2.9 m.	„	40	„
3.0 — 3.4 m.	„	25	„
3.5 — 3.6 m.	„	5	„

razem 87 izb

Innym niemniej dotkliwym brakiem naszych izb szkolnych, znowu przede wszystkim 1-o klasowych wiejskich, jest niedostateczne oświetlenie. Stopień oświetlenia określamy stosunkiem powierzchni świetlnej okien do powierzchni podłogi. Pomijamy, z braku danych, szereg czynników ważnych do oznaczenia stopnia oświetlenia w częściach izby oddalonych od okna, odgrywających dużą rolę zwłaszcza w niskich, kwadratowych izbach wiejskich, i ograniczamy się tylko do porównania tych stosunków w naszych szkołach wiejskich z normami, przyjętymi na Zachodzie. Stosunek powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi wynosił we wzmiankowanych 26 szkołach szwajcarskich przeciętnie  $\frac{1}{4.3}$ , norma waha się w granicach  $\frac{1}{4}$  —  $\frac{1}{6}$ . W naszych wiejskich szkołach 1-o klasowych wynosił stosunek pełnej powierzchni okien do powierzchni podłogi przeciętnie  $\frac{1}{7.8}$ , w 31 szkołach wynosił mniej niż  $\frac{1}{10}$ , w 15 szkołach mniej niż  $\frac{1}{8}$ , w 31 szkołach mniej niż  $\frac{1}{5}$ , w 8 szkołach ponad  $\frac{1}{5}$ , dla 5 szkół brak danych.

Sprawa budownictwa szkolnego wysuwa się z pośród wielu naglących potrzeb naszego szkolnictwa na plan pierwszy, bowiem przy niedostatecznej dzisiaj liczbie izb, których ogromną masę stanowią izby absolutnie nieodpowiednie i ponad miarę przeludnione, nie można marzyć o realizacji nauczania powszechnego.

## ROZDZIAŁ IX.

### ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE STANU SZKOLNICTWA W BYŁYCH TRZECH ZABORACH POLSKI I W KRAJACH ZACHODNICH.

Porównanie stanu szkolnictwa w różnych krajach — ze względu na brak bardziej ustalonej wspólnej miary i na ogromne zróżniczkowanie systemów szkolnych — przedstawia ogromne trudności i może być dokonane conajwyżej w grubym przybliżeniu i co do nielicznych jedynie cech najogólniejszych.

Stawiamy przedewszystkiem pytanie, jak liczny odłam młodzieży u nas i w innych krajach korzysta z nauki szkolnej. Stosunek liczby uczących się do ogółu ludności nie może być tą miarą wspólną ze względu na różny w różnych krajach odsetek dzieci: wysoki np. w Poznańskim, w Austrii, w Prusach, niski we Francji. Miarą tą nie może być również stosunek liczby dzieci uczących się do liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, który jest tylko wskaźnikiem, w jakim stopniu w poszczególnych krajach określony ustawą obowiązek bywa wykonywany i nie wskazuje, jak rozległe ilościowo jest działanie szkoły, gdyż zarówno liczba lat, jak i granice wieku obowiązku szkolnego odmienne są naogół w różnych krajach i niezawsze ustawą ściśle oznaczone. W Holandji np. i w Belgji obowiązku szkolnego ustawa bynajmniej nie nakłada, w Anglii określa ustawa wiek lat 6—14, jako granice obowiązku szkolnego (w roku 1918 granice te rozszerzono do lat 6—15), dopuszcza jednak wcześniejsze uwolnienie ze szkoły. W Prusach, Saksonji, niektórych kantonach szwajcarskich, w Austrii przepisuje ustawa 8 lat obowiązku szkolnego, we Francji i krajach skandynawskich 7 lat, w Hiszpanji i Włoszech 3 lata. W praktyce wiek dzieci, korzystających z nauki w szkołach powszechnych, nie wy-

chodzi naogół poza granice 5—15 lat. Za wspólną zatem miarę, do której odnosimy liczbę dzieci, uczęszczających do szkoły, przyjmujemy liczbę dzieci 10 roczników wieku od lat 5 skończonych do lat 15 wyłącznie, jako niezależną od ustawodawstwa i organizacji szkolnej poszczególnych państw. Tą miarą mierzymy frekwencję uczniów w szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich, tudzież liczbę nauczycieli w tych szkołach, aby w przybliżeniu ocenić, jak szerokie kręgi w różnych krajach zakreśla szkoła.

Nie został uwzględniony dział szkolnictwa zawodowego z uwagi na ogromną różnorodność typów szkół, częstokroć zupełnie z sobą niewspółmiernych i kształcących zarówno dzieci jak i osoby starsze. Seminarja nauczycielskie zostały zamieszczone w zestawieniu porównawczem ze względu na potrzeby szkoły powszechnej. Jednak pod tym właśnie względem nie są wyczerpujące liczby, dotyczące seminarjów, gdyż nie we wszystkich krajach rekrutuje się główny kontyngent nauczycieli wyłącznie z wychowañców tych szkół typowych.

Do kategorii szkół średnich zaliczone zostały niemieckie „Höhere Lehranstalten”, angielskie „secondary - schools”, belgijskie „écoles moyennes”. Szkół średnich od szkół powszechnych, a raczej uczniów szkół średnich od uczniów szkół powszechnych nie sposób ściśle odgraniczyć. Do uczniów szkół średnich zaliczają się bowiem uczniowie klas przygotowawczych (u nas wstępnych, w Niemczech „Vorschulen”, we Francji „classes primaires et enfantines”), którzy pobierają naukę w zakresie, w każdym razie nie wyższym, niż dzieci w szkołach powszechnych. Natomiast w liczbie uczniów szkół powszechnych mieszczą się uczniowie szkół wyższego typu (szkoły wydziałowe, Bürgerschulen, mittlere Schulen, écoles primaires supérieures, higher elementary schools), które dają wykształcenie naogół nie niższe, niż pierwsze klasy t. zw. szkół średnich. Podając liczby w zestawieniu porównawczem, kierowaliśmy się zatem nazwą szkół, do których uczniowie są zapisani.

Dzieci, uczęszczające do szkół, lecz nie pobierające właściwej nauki szkolnej, więc wychowañcy ochron, szkół freblowskich, francuskich „écoles maternelles”, nie zostały zamieszczone w tablicy, przynajmniej o ile można je było z liczby ogólnej wydzielić (patrz niżej uwagi i uzupełnienia).

Inną cechą szkolnictwa, nadającą się do porównania ogólnego, jest przestrzenne rozmieszczenie szkół, wyrażone przez przeciętną liczbę kilometrów kwadratowych, przypadających na 1 szkołę. Rozmieszczenie, w ten sposób wyrażone, wymaga jednak uzupełnienia w postaci wskaźnika gęstości zaludnienia, który z punktu widzenia szkolnictwa wyrażamy przeciętną liczbą dzieci, przypadających na 1 klm<sup>2</sup> powierzchni.

Wyrazem wysokości organizacji szkolnej jest do pewnego stopnia przeciętna liczba nauczycieli, przypadająca na szkołę, zaś obciążenie nauczyciela wyraża się stosunkiem liczby dzieci do liczby nauczycieli.

Ograniczając się do wyszczególnionych powyżej ogólnych cech, charakteryzujących stan szkolnictwa, dajemy zestawienie porównawcze stanu szkolnictwa w poszczególnych dzielnicach Polski w roku szkolnym 1918/19 ze stanem w tychże dzielnicach i w krajach zagranicznych przed wojną. Ponieważ w zestawieniu tem ważną rolę odgrywa liczba dzieci w wieku szkolnym, obieramy dla przedwojennego stanu szkolnictwa lata, sąsiadujące z momentem ostatnich spisów ludności, dokonanych na przełomie lat 1910 i 1911.

Liczby, dotyczące powierzchni (rubryka 3 w tablicy liczb bezwzględnych), obejmują prócz lądu również powierzchnię wód wewnętrznych, jedynie dane dla Królestwa Polskiego (według prac Warszawskiego Komitetu Statystycznego z r. 1909) wód nie obejmują. Pozostałe liczby, dotyczące powierzchni dzielnic polskich, zaczerpnięte są z Rocznika Statystycznego, (Warszawa 1920), zaś liczby, dotyczące krajów zachodnich, z tomu I „Annuaire International de Statistique—Etat de la population (Europe)”.

Z tych samych źródeł pochodzą liczby ludności i dzieci w wieku szkolnym, z wyjątkiem dat następujących:

1) Liczba ludności w 5 województwach w r. 1911 (11 871 610) oparta jest na obliczeniach Stefana Szulca (Wartość Materiałów Statystycznych, str. 46), dotyczących Królestwa Polskiego (11 719 260). Liczbę tę wprowadziliśmy zamiast podanej w Roczniku Statystycznym z r. 1920 liczby Warszawskiego Komitetu Statystycznego (12 631 392), uważając ją za bardziej prawdopodobną, zwłaszcza że obliczenia,

dokonane na podstawie materiałów sieci szkolnej z r. 1919, dają wyniki bardzo do tamtych zbliżone (11 875 694).

2) Liczba dzieci w 5 województwach według obliczeń metodą, podaną w rozdziale X, dotyczy r. 1918.

3) Liczba dzieci w 2 województwach byłego zaboru pruskiego obliczona została na podstawie spisu ludności z r. 1917.

4) Liczba dzieci w b. Królestwie Polskiem otrzymana została z liczby ludności w r. 1911 (w/g Szulca) przy zastosowaniu  $\%$  dzieci w wieku lat 5—15, zapożyczonego z danych spisu ludności w 1897 r. (patrz str. 104 i 105).

Rubryka 3 tablicy liczb względnych zawiera liczbę dzieci w wieku lat 5—15, wyrażoną w odsetkach ogółu ludności. Wiek dzieci w tych granicach nazywać będziemy w skróceniu wiekiem szkolnym w przeciwstawieniu do wieku obowiązku szkolnego, ograniczonego rozmaicie w ustawodawstwach poszczególnych krajów. Odsetek dzieci w wieku szkolnym wyższy jest niewątpliwie w pierwszych latach powojennych we wszystkich krajach, które uczestniczyły w wojnie, gdyż ofiarą jej padło stosunkowo więcej osób starszych niż dzieci. Stąd też liczby powojenne, dotyczące dzielnic polskich (oprócz Małopolski), wyższe są od liczb analogicznych w r. 1910, wzgl. 1911.

Między poszczególnymi krajami zachodziły również i przed wojną znaczne różnice. Najniższy w Europie odsetek dzieci w wieku szkolnym, według danych przytoczonego wyżej Międzynarodowego Rocznika Statystycznego, wykazuje Francja — 16.9%, najwyższy Serbja — 25.9%.

Dzielnice polskie mają liczby zbliżone do granicy wyższej.

Odsetek dzieci w wieku szkolnym, ujęty pod kątem widzenia szkolnictwa, wskazuje, że nierówne mają poszczególne społeczeństwa trudności do pokonania, chcąc postawić szkolnictwo na tym samym poziomie. Przeciętne obciążenie mieszkańca np. kosztami utrzymania szkół jest tem większe, im większy jest odsetek dzieci, oczywiście przy jednakowo we wszystkich krajach postawionem szkolnictwie.

Liczbowo przedstawiałyby się w tym wypadku różnice, zachodzące między poszczególnymi krajami w sposób następujący (c. d. p. str. 108):

## A. Liczby

	Rok spisu ludności	Powierzchnia w klm. <sup>2</sup>	Ludność	Liczba dzieci w wieku lat 5 — 15 (10 roczni- ków)	Rok szkolny
1	2	3	4	5	6
5 województw b. zaboru rosyj- skiego . . . . .	1911	128473	11871610	2893427	1918/19
4 wojew. b. zaboru austriackiego. . .	1910	70497	8025675	2046861	1918/19
2 wojew. b. zaboru pruskiego . . . . .	1910	43086	2972360	785283	1919/20
<hr/>					
b. Królestwo Pol- skie . . . . .	1911	126955	11719260	2790356	1910/11
b. Galicja . . . . .	1910	78497	8025675	2046861	1912/13
b. prowincje Po- znańska i Zach. Pruska . . . . .	1910	54547	3803305	958352	1910/11
<hr/>					
Prusy . . . . .	1910	348780	40165219	8951854	1910/11
Bawarja . . . . .	1910	75870	6887291	1536733	1910/11
Austrja cała. . . . .	1910	300005	28570800	6406853	1912/13
Czechy. . . . .	1910	51947	6769237	1467285	1912/13
Szwajcarja . . . . .	1910	41298	3753293	769493	1910
Francja. . . . .	1911	536464	39192133	6623150	1912/13
Anglja i Walja . . . . .	1911	151164	36070492	7196484	1911/12
Belgja . . . . .	1910	29451	7423784	1507483	1911/12

## bezwzględne.

Liczba uczniów w szkołach			Liczba maturzystów w szkołach		Liczba szkół			Liczba nauczycieli w szkołach		
powszech- nych	śred- nich	semin. naucz.	śred- nich	semin. naucz.	powszech- nych	śred- nich	semin. naucz.	powszech- nych	śred- nich	semin. naucz.
7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
870008	102823	4440	1549	411	10576	423	47	15482	5703	544
1088497	37903	6723	.	1464	5947	135	44	17577	2875	.
510000	16255	2269	.	.	4580	65	21	5970	760	.
379690	57892	937	.	.	4718	260	11	7216	4494	87
1336407	42228	6895	3339	1593	6151	130	33	21805	3019	647
732934	29742	2589	.	.	5564	94	27	12358	1791	199
6836516	420658	18571	9942	.	40506	1311	200	132166	25851	1394
1049151	57211	5315	.	.	7669	237	41	18817	3750	.
4634002	165238	22153	14488	5514	24713	565	160	114628	12862	2950
1141194	36897	3594	3297	1245	6515	137	36	31587	3209	607
594389	15397	3671	924	.	5356	44	50	14324	1124	596
4800000	133170	9613	.	.	81489	525	166	156189	.	1751
5736165	165570	12176	.	5212	20885	995	135	163683	13448	1125
934830	37061	4967	.	968	7590	169	57	21783	.	.

## B. Liczby

1	Rok szkolny	Liczba dzieci w wieku 5 — 15 lat		1 szkoła na klm-trów <sup>2</sup>		
		na 100 miesz.	na 1 klm. <sup>2</sup>	powsz.	średn.	semin. naucz.
	2	3	4	5	6	7
5 województw b. zaboru rosyj- skiego . . . . .	1918/19	24.4	22.5	12.1	304	2793
4 wojew. b. zaboru austriackiego. . . . .	1918/19	25.5	26.1	13.2	581	1784
2 wojew. b. zaboru pruskiego . . . . .	1919/20	26.4	18.2	9.4	663	2052
<hr/>						
b. Królestwo Pol- skie . . . . .	1910/11	23.8	22.0	26.9	488	1154
b. Galicja . . . . .	1912/13	25.5	26.1	12.8	603	2378
b. prowincje Po- znańska i Zach. Pruska . . . . .	1910/11	25.2	17.6	9.8	580	2020
<hr/>						
Prusy . . . . .	1910/11	22.3	25.7	8.6	266	1744
Bawarja . . . . .	1910/11	22.3	20.25	9.9	320	1084
Austrja cała. . . . .	1912/13	22.4	21.3	12.1	531	1875
Czechy. . . . .	1912/13	21.7	28.2	8.0	379	1443
Szwajcarja . . . . .	1910	20.5	18.6	7.7	938	826
Francja. . . . .	1912/13	16.9	12.3	6.5	1022	3232
Anglja i Walja. . . . .	1911/12	20.0	47.6	7.2	152	1314
Belgja . . . . .	1911/12	20.3	51.2	3.9	174	517



## względne.

Na każde 10 000 dzieci w w. 5—15 l. przypada									Na 1 szkołę przy-			Na 1 nauczyciela		
uczniów szkół			mat. szkół		naucz. szkół			pada nauczycieli			przypada uczniów			
pow.	śred.	sem. naucz.	śred.	sem. naucz.	pow.	śred.	sem. naucz.	pow.	śred.	sem. naucz.	pow.	śred.	sem. naucz.	
8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	
3007	355	15	5.4	1.4	53	20	1.9	1.5	13.5	12	56	18	8	
5318	185	33	.	7.2	86	.	.	3.0	21.3	.	62	13	.	
6494	207	29	.	.	76	10	.	1.3	11.7	.	85	12	.	
1361	207	3	.	.	26	16	0.3	1.5	17.3	7.9	53	13	11	
6529	206	34	16.3	7.8	106	15	3.2	3.5	23.2	19.6	61	14	11	
7648	310	27	.	.	129	18	2.1	2.2	19.1	7.4	59	17	13	
7637	470	21	11.1	.	148	29	1.6	3.3	19.7	7.0	52	16	13°	
6827	372	35	.	.	122	24	.	2.5	15.8	.	56	15	.	
7233	258	35	21.0	8.6	179	20	4.6	4.6	22.8	18.4	40	13	7	
7778	251	24	22.5	8.5	215	22	4.1	4.8	23.4	16.9	36	11	6	
7724	200	48	12.0	.	186	15	7.7	2.7	25.6	11.9	48	14	6	
7250	201	15	.	.	236	.	2.6	1.9	.	10.5	35	.	5	
7971	230	17	.	7.2	227	19	1.6	7.8	13.5	8.3	37	12	11	
6201	246	33	.	6.4	144	.	.	2.9	.	.	43	.	.	

Jeżeli ciężar, przypadający przeciętnie na jednego mieszkańca w 5 województwach, przyjmiemy za 100 jednostek, otrzymamy:

5 województw b. zaboru rosyjskiego . . . . .	100.0
4     "     "     "     austrjackiego. . . . .	104.5
2     "     "     "     pruskiego . . . . .	108.2
Prusy . . . . .	91.4
Bawarja . . . . .	91.4
Austrja . . . . .	91.8
Czechy . . . . .	88.9
Szwajcarja . . . . .	84.0
Francja . . . . .	69.2
Anglja . . . . .	82.0
Belgja . . . . .	83.2

Francuz miałby zatem o przeszło 30% mniejsze ciężary do ponoszenia, niż mieszkaniec 5 województw. Uwzględnić jeszcze należy, że w krajach o mniejszym odsetku dzieci jest liczba osób w wieku produkcyjnym wyższa, zatem tem niższy jeszcze ciężar spada na barki jednego mieszkańca pracującego.

Gęstość zaludnienia kraju wyrażona jest (rubryka 4) przeciętną liczbą dzieci w wieku szkolnym, przypadającą na 1 km<sup>2</sup> powierzchni. Odmienne pod tym względem warunki w poszczególnych obszarach mają swój wpływ na szkolnictwo. W miastach np., w osadach, w gęsto zaludnionych rewirach przemysłowych, gdzie na małej przestrzeni skupia się znaczna liczba ludności, może jeden budynek szkolny wystarczyć dla kilkuset dzieci, odległość z domu do szkoły nie odgrywa tu roli, a decyduje o liczbie szkół, względnie nawet tylko izb lekcyjnych, liczba dzieci w wieku szkolnym. Na obszarach słabiej zaludnionych wchodzi w grę drugi czynnik, mianowicie przestrzeń, jaką dziecko przejść musi z domu do szkoły. Ustawodawstwa poszczególnych państw określają w pewnym stopniu maximum tej odległości. Ustawa austriacka np. postanawia, iż „szkoła bezwarunkowo wszędzie tam

ma być założona, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu znajdzie się więcej niż 40 dzieci, które muszą chodzić do szkoły, oddalonej o przeszło cztery kilometry". (Dr. J. Buzek. Wychowanie Publiczne, str. 62). Bardziej zdecydowanie określa maximum odległości u nas dekret o obowiązku szkolnym z 7/II—1919, ustanawiający, że miejscowości, w których niema 40 dzieci w wieku lat 7—14, łączyć się mają z sąsiednimi miejscowościami tak, aby utworzony w ten sposób rewir szkolny miał nie więcej, niż 3 klm. w promieniu (art. 4 dekretu o obowiązku szkolnym z 7/II. 1919).

Idealnym kształtem rewiru sieci szkolnej, pokrywającej najekonomiczniej obszary równomiernie zaludnione, jest sześciokąt foremny, wpisany w koło w promieniu równym maksymalnej odległości; przy promieniu 3 klm. wynosiłaby powierzchnia takiego rewiru ok.  $23\frac{1}{3}$  klm<sup>2</sup>. Mniej ekonomiczny byłby kwadrat z powierzchnią 18 klm<sup>2</sup> (przy połowie przekątni = 3 klm.). W celu przeprowadzenia porównania między poszczególnymi krajami, należałoby conajmniej wyodrębnić większe skupienia ludności (miasta, osady) i wyłączyć powierzchnie obszarów zupełnie niezaludnionych. Na to jednak większość materiałów, z których korzystamy, nie pozwala.

Aby jednak bardziej w przybliżeniu ocenić, jaki wpływ na szkolnictwo może mieć gęstość zaludnienia, trzeba przyjąć, że ludność jest równomiernie rozsiedlona po całym obszarze kraju i że przeciętny rewir szkolny obejmuje wszędzie tęsamą przestrzeń. Jeżeli przyjąć dla przykładu za przeciętny obszar rewiru 1 szkoły 10 klm<sup>2</sup>, t. j. taki, w którym odległości maksymalne od położonej w centrum szkoły wynoszą przy formie kwadratowej rewiru  $2\frac{1}{4}$  klm, okaże się, że na 1 szkołę przypadnie

	dzieci 10 roczników	7 roczników wieku szkolnego
w 5 województwach	225	157
w Małopolsce	262	183
w b. zaborze pruskim	182	127
we Francji	123	86
w Belgji	512	358

Przy uwzględnieniu wyłącznie wiejskich obszarów liczby te ulegną znacznym modyfikacjom, niemniej widoczna stąd, że na obszarach gęściej zaludnionych, gdzie w jednej szkole może się skupić większa liczba dzieci i w związku z tem więcej sił nauczycielskich, jest tworzenie szkół wyżej zorganizowanych ułatwione.

W myśl dekretu trwać ma u nas obowiązek szkolny lat 7 i obejmować dzieci w wieku od lat 7—14. Z pośród 10 000 dzieci w wieku szkolnym (5—15) przypada w 5 województwach ok. 7 020 dzieci na wiek obowiązku szkolnego. W Prusach dotyczy obowiązek szkolny 8-miu roczników w wieku od lat 6—14, co czyni na 10 000 dzieci w wieku szkolnym ok. 7 990 (według pruskiej tablicy śmiertelności z r. 1900). Można zatem z dostatecznem dla naszych celów przybliżeniem przyjąć, że jeden rocznik wieku szkolnego z pośród 10 000 dzieci dziesięciu roczników reprezentowany jest okrągło liczbą 1 000. Według pruskiej tablicy śmiertelności z r. 1900 wynosi odchylenie od tej przeciętnej

dla najmłodszego rocznika (5—6): + 2.5%

„ najstarszego „ (14—15): + 1.7%

Przyjęcie na rocznik przeciętnej 1 000 ułatwi wyczytanie z rubryki 8 tablicy liczb względnych, jaki związek zachodzi między liczbą uczęszczających do szkoły a liczbą objętych w danym kraju obowiązkiem szkolnym (por. tablicę).

Zestawiając stan szkolnictwa powszechnego w 3 zaborach przed wojną (około r. 1911) ze stanem obecnym (ok. r. 1919), stwierdzamy w byłym zaborze rosyjskim postęp naogół bardzo znaczny, natomiast w pozostałych 2 zaborach pogorszenie się stosunków.

W byłym zaborze rosyjskim czynnych jest:

zamiast każdych 100 szkół przed wojną	223	w r. 1918
zamiast każdych 100 uczniów kształci się	229	„ „
liczba nauczycieli wzrosła ze 100 do	213	„ „

Wzrost liczby szkół spowodował zmniejszenie się przeciętnego rewiru szkolnego z 26.9 klm<sup>2</sup> do 12.1 klm<sup>2</sup>, czyli przeciętna maksymalna droga dziecka z domu do szkoły

zmałała z około 4 km. do  $2\frac{1}{2}$  km. Względnie najwięcej przybyło uczniów, a względnie najmniej nauczycieli, to też przeciętne obciążenie nauczyciela liczbą dzieci uczących się wzrosło z 53 do 56, a przeciętna organizacja szkoły ucierpiała cokolwiek (w r. 1910 przypadało na szkołę 1.5 nauczycieli, w r. 1918—1.4). Pomimo tak wydatnego wzrostu obejmuje szkoła powszechna w r. 1918 zaledwie niewiele ponad 3 roczniki z pośród 7 roczników dzieci w wieku szkolnym i pozostaje daleko w tyle poza szkołą powszechną w pozostałych dzielnicach.

Stan rzeczy w Małopolsce pogorszył się wskutek zniszczeń wojennych, które dotknęły wielu budynków szkolnych, pozatem w roku szk. 1918/19 była cała wschodnia część Małopolski jeszcze terenem działań wojennych. Przeciętny rewir szkolny powiększył się z 12.8 km.<sup>2</sup> do 13.2 km.<sup>2</sup>, w związku z czem wzrosła nieznaczna już przed wojną liczba gmin pozbawionych szkoły. W roku szk. 1918/19 ogarnia szkoła małopolska  $5\frac{1}{2}$  roczników dzieci, gdy w r. 1911 ponad  $6\frac{1}{2}$  roczników.

W b. zaborze pruskim obniża się po wojnie stan szkolnictwa powszechnego wyłącznie z braku odpowiedniej liczby sił nauczycielskich. Pomimo iż liczba dzieci, uczęszczających do szkoły, spadła z niespełna 8 roczników na  $6\frac{1}{2}$ , podniosło się przeciętne obciążenie nauczycieli liczbą dzieci z 59 na 85; przeciętna organizacja szkoły obniża się z 2.2 na 1.3 nauczycieli na szkołę.

Podczas gdy w 5 województwach ogarnęła szkoła powszechna zaledwie 3 roczniki dzieci wieku szkolnego, daje szkoła zachodnio-europejska wychowanie dzieciom conajmniej 7 roczników. Jeżeli uwzględnić również ochronki i szkolki dla dzieci w wieku przedszkolnym (por. „Uwagi“), okaże się, że z wychowania szkolnego korzysta na 10 000 dzieci w wieku szkolnym ok. r. 1911

w Szwajcarji . . . . .	8395 dzieci
we Francji . . . . .	9175 „
w Anglji . . . . .	8433 „
w Belgji, gdzie niema obowiązku szkolnego	8032 „

Szkoły zachodnie rozporządzają (rubryka 13 tablicy liczb względnych) trzykroć, czterekroć i nawet wyższą liczbą nauczycieli w stosunku do liczby dzieci w wieku szkolnym, niż 5 województw. Na czoło wysuwa się Francja, Anglja i Czechy. Tam też widzimy najniższe przeciętne obciążenie nauczyciela liczbą uczniów: 34—37, gdy u nas 56.

W związku z wysoką liczbą nauczycieli pozostaje poziom organizacyjny szkoły (rubryka 16), najwyższy w gęsto zaludnionej Anglji (7,8 nauczycieli na szkołę), najniższy w słabo zaludnionej Francji (1,9), która kosztem organizacji tworzy oddzielne szkoły dla chłopców i dziewcząt. Stąd też powierzchnia rewiru szkolnego wynosi we Francji pozornie tylko 6.5 km.<sup>2</sup>, gdyż w rzeczywistości przeciętny rewir szkolny znacznie jest większy, ale obsługiwany naogół przez 2 dla każdej płci oddzielne szkoły.

Główne kadry nauczycieli rekrutują się z seminarjów. W 5 województwach, gdzie szkolnictwo powszechne jest w początkowej fazie rozwoju, kształcą seminarja (rubryka 10) zaledwie 15 kandydatów na nauczycieli dla każdego 10 000 dzieci w wieku szkolnym. Seminarja zachodnie wychowują dwa—do trzechkroć więcej kandydatów, mając za zadanie 1<sup>o</sup>) pokrywanie braków, powstałych przez ubytek w liczbie czynnych nauczycieli, 2<sup>o</sup>) zasilanie szkół proporcjonalnie do ewentualnego wzrostu liczby dzieci, wreszcie 3<sup>o</sup>) podnoszenie poziomu organizacyjnego szkół w połączeniu z obciążeniem nauczycieli.

Do tych zadań przyłącza się dla 5 województw w tej chwili najważniejsze: wychowanie liczby nauczycieli, niezbędnej do ogarnięcia nauką obowiązkową wszystkiej działy w wieku obowiązku. Rozmieszczenie terytorjalne seminarjów (rubryka 7) jest również w 5 województwach w porównaniu z Zachodem niedostateczne. Jedno seminarjum przypada u nas na 2 793 km.<sup>2</sup>, na Zachodzie (z wyjątkiem Francji) na 517—1 884 km.<sup>2</sup>, jedno seminarjum obsługuje u nas przeciętnie ok. 230 szkół, na Zachodzie 100—190 szkół.

Jak zaznaczono powyżej, trudno jest odgraniczyć—ze względu na program nauki—szkołę powszechną od średniej. Zarówno u nas, jak i na Zachodzie są przy szkołach średnich klasy przygotowawcze (por. „Uwagi“) o poziomie klas szkoły

powszechnej. W każdym razie wszystkie szkoły średnie kształcą między innymi również dzieci w wieku obowiązku szkolnego. W r. szk. 1918/19 stanowili w 5 województwach uczniowie klas wstępnych 14% ogółu uczniów szkół średnich, co czyni . . . . . 50 na 10000 w wieku szkoln. uczn. klas I—IV stanowili 63.3% = 225 „ „ „ „ „ „ „ „ V—VIII „ 22.7% = 80 „ „ „ „ „ „ „ „ razem 100.0% = 355 „ „ „ „ „ „ „ „

W Austrii, dla której w r. szk. 1912/13 cyfra uczniów szkół średnich w stosunku do liczby 10 000 dzieci w wieku szkolnym wynosiła 258, a więc znacznie mniej niż w 5 województwach, stanowią uczniowie klas V—VIII 32,3% ogółu, czyli 83 na 10 000 dzieci.

W tem świetle przedstawiona nie wyda się zadziwiająca wysoka u nas liczba uczniów szkół średnich, zajmująca trzecie miejsce w gronie krajów porównywanych, obok najniższej cyfry frekwencji w szkołach powszechnych. Raczej należałoby wnosić, zważywszy liczbę maturzystów (rubr. II), że nazbyt niska jest produkcja szkół średnich.

Liczba maturzystów szkół średnich jest w stosunku do tej samej jednostki podstawowej w Prusach i Szwajcarii więcej niż dwukrotnie, w Austrii dawnej i w Czechach 4-krotnie wyższa niż u nas.

Obciążenie nauczyciela liczbą uczniów (rubryka 20) jest w szkołach średnich 5 województw wyższa niż na Zachodzie, rozmieszczanie zaś terytorjalne tych szkół nie wyróżnia się szczególnie.

Ze względu na ową chwiejność granic pomiędzy szkołami różnych typów (powszechne, średnie i t. d.) byłoby dla porównywania stanu szkolnictwa w różnych krajach niezmiernie pożądane posiadanie tablic, obrazujących, ile dzieci poszczególnych grup wieku pobiera naukę w szkołach różnych typów, nie posiadamy jednak dotychczas liczb, któreby umożliwiały dokonanie takiego porównania. Jedynie w charakterze fragmentu takiego obrazu podajemy poniżej liczbę dzieci różnego wieku w 5 województwach b. zaboru ros. (według danych z r. 1919/20) i w Anglii (dane z r. 1913/14), pobierających naukę w szkołach powszechnych oraz w szkołach średnich.

## Liczby bezwzględne.

Wiek lat	P o l s k a 1919/20 (5 województw b. zab. ros.)			A n g l j a 1913/14		
	liczba dzieci	liczba powszechn.	uczniów szkół średnich	liczba dzieci	liczba uczn. powsz.	szkół średnich
1	2	3	4	5	6	7
3 — 4	.	.	.	771 351	64 557	—
4 — 5	.	.	.	763 191	225 200	—
5 — 6	.	.	.	747 504	620 491	—
6 — 7	288 159	9 742	472	742 206	678 199	—
7 — 8	292 589	84 455	1 938	738 332	683 042	7 329
8 — 9	290 444	129 559	3 914	735 478	675 943	
9 — 10	292 913	151 685	6 575	733 276	678 822	4 936
10 — 11	298 301	171 674	9 811	703 260	672 818	8 297
11 — 12	288 241	153 486	12 155	701 697	663 438	15 104
12 — 13	285 902	146 612	14 641	700 045	623 347	28 014
13 — 14	281 748	104 913	15 222	698 271	445 972	37 521
14 — 15	274 716	68 532 <sup>2)</sup>	14 884	696 415	41 229	36 177
15 — 16	283 490	.	13 244	671 938	5 587	26 028
16 — 17	282 656	.	10 671	669 890	196	14 555
17 — 18	288 490	.	7 628	667 548	54 <sup>3)</sup>	6 882
18 — 19	277 106	.	4 870	664 974	.	1 906
19 — 20	275 494	.	2 322	662 271	.	458 <sup>3)</sup>
20 — 21	265 753	.	959	.	.	.
21 i więcej	.	.	694 <sup>3)</sup>	.	.	.

1) Liczba dzieci 6-cio letn. i młodszych w stosunku do liczby dzieci 6-cio letn.

2) „ „ 14-to „ i starszych „ „ „ „ 14-to „

3) W tej liczbie również dzieci starsze.





W Anglii rozpoczyna się wdrażanie dzieci do życia szkolnego już od 3 roku życia, z dzieci 4-o letnich uczęszcza do szkoły już ok. 30%, t. j. takież %, jak u nas dzieci 7-o letnich. Dla dzieci 5-o letnich osiąga w Anglii % uczęszczających do szkoły cyfrę 83, jakiej nie wykazuje u nas żadna grupa wieku. Najwyższą w 5 województwach frekwencję widzimy w wieku 10—11 lat: ok 61% (w. tem 57.6 uczniów szkół powszechnych), gdy w Anglii niemal 97% dzieci w tym wieku korzysta ze szkoły. Natomiast dzieci 14-o letnich i starszych zastajemy u nas w szkołach powszechnych i średnich przeszło dwakroć, w szkołach tylko powszechnych blisko 4-kroć więcej niż w Anglii. Inna jest również skala wieku uczniów w szkołach średnich u nas, inna w Anglii. W naszych szkołach średnich są dzieci 6-letnie i młodsze — w Anglii ich niema, na 1000 dzieci w wieku 7—11 lat kształci się u nas przeciętnie 14 dzieci w szkołach średnich, w Anglii—6, na 1000 dzieci w wieku od 11 do poniżej 14 lat—u nas 42, w Anglii 24, na 1000 w wieku 17 do poniżej 20 lat—u nas 17, w Anglii 4, starszych ponad lat 20 jest też u nas jeszcze liczba spora.

Wysoka względnie liczba dzieci młodszych w szkołach średnich polskich (5 województw) jest zabytkiem z czasów panowania rosyjskiego, kiedy szkoła średnia w miastach, z braku szkół powszechnych, dawać miała również wykształcenie wstępne w zakresie elementarnym. Wysoka natomiast liczba uczniów starszych tłumaczy się częściowo momentem powojennym, do którego daty przytoczone się odnoszą. W związku z wojną, czasową emigracją, służbą wojskową, młodzież była zmuszona do przerywania studjów, które teraz kończy.

W każdym razie uwypukla się w przytoczonych fragmentach cała anormalność naszych dzisiejszych stosunków szkolnych.

## UWAGI.

5 woj. b. dzielnic rosyjskiej. Źródła: Miesięcznik statystyczny 1920 tom I str. 14 i dalsze, daty dla szkolnictwa powszechnego uzupełnione dla całego obszaru (por. Rozdział I str. 3—8), liczba uczniów i nauczycieli w szkołach średnich uzupełniona w przybliżeniu dla wszystkich 423 szkół śred-

nich (brak danych dla 24 szkół). Seminarja nauczycielskie według tymczasowych obliczeń z materiału za r. szk. 1919/20.

**4 woj. b. zaboru austriackiego.** Daty dotyczą r. szk. 1918/19. kiedy z przyczyny działań wojennych były szkoły w 11 powiatach wschodnich chwilowo nieczynne. Wobec tego zapożyczone zostały dla tych 11 powiatów liczby z r. szk. 1912/13 w celu przybliżonego uzupełnienia. Seminarja nauczycielskie w r. szk. 1919/20 według zestawienia Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie.

**2 woj. b. zaboru pruskiego.** Dane dotyczące szkół powszechnych z r. szk. 1919/20 zaczerpnięte są z prowizorycznego i tylko przybliżonego zestawienia departamentu Oświecenia przy Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej. Do seminarjów zaliczone zostały preparandy, mające charakter kursów samodzielnych w przeciwieństwie do dawnych pruskich Praeparanden-Anstalten, wychowujących kandydatów do seminarjów,

**B. Królestwo Polskie.** Źródło: Prace Warszawskiego Komitetu Statystycznego, zeszyt XL: Narodnoje obrazowanie w Carstwie Polskom za 1910/11 r. Do szkół powszechnych (str. 112 i 141) zaliczone zostały: szkoły wzorowe (8 rządowych i 1 prywatna), miejskie (749 rządowych 469 prywatnych) i gminne (3139 rządowych i 352 prywatne). Do szkół średnich (str. 30, 42 i 48) szkoły podległe ministertwu oświaty (54 rządowe i 157 prywatnych), min. handlu i przemysłu (47), 1 szkoła min. komunikacji i Instytut Maryjski. Seminarjów: 9 rządowych i 2 prywatne.

**Austria, Czechy, b. Galicja.** Źródło: Statistik der Unterrichtsanstalten in Oesterreich 1912/13 Band XIV/3 Heft.

W Austrii, z wyjątkiem Galicji, Dalmacji, Istrii, Krainy i Bukowiny obowiązuje nauka 8-letnia, w Galicji w myśl ustawy krajowej z r. 1873 trwa obowiązek szkolny w miastach mających szkołę wydziałową lat 7, w innych miejscowościach lat 6. Uwolnienia dziecka, które nie pobierało nauki szkolnej conajmniej przez lat 6, ustawa nie dopuszcza. Obowiązek szkolny rozpoczyna się z ukończonym 6-ym rokiem życia (por. J. Buzek „Wychowanie Publiczne“ str. 148/9 oraz 112 i dalsze).

Prócz podanej w tablicy liczby maturzystów w seminarjach nauczycielskich otrzymało świadectwa dojrzałości w końcu r. 1913

w Austrii całej	475	nauczycielek	robót	i	536	ochroniarek
w Galicji	28	„	„	„	68	„
w Czechach	82	„	„	„	118	„

**Prusy i b. prowincje pruskie—Poznańska i Zachodnio-Pruska.** Źródła: „Preussische Statistik Band 231“ oraz „Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat 1914“. Nazwą szkoły powszechnej objęte są w zestawieniu pruskie szkoły ludowe i „średnie“ (mittlere Schulen), przez szkoły zaś średnie w zestawieniu należy rozumieć pruskie „höhere“ Lehranstalten“. Obok seminarjów zamieszczonych w tablicy było w r. 1911:

w Prusach	236	preparand	z liczbą uczniów	21 971
w prowinc. Poznańsk. i Zach.-Pruskiej	34	„	„	2 946

Na państwowych kursach przygotowawczych „Präparanden Kurse“ uczyło się w 1911:

w Prusach	2 858	uczniów
w prowinc. Poznańskiej i Zach.-Pruskiej	374	„

Ustawa pruska nakłada 8-letni obowiązek szkolny dla dzieci od lat 6 skończonych. Według statystyki urzędowej, uczęszczało w Prusach do szkół powszechnych w r. 1910/11 na każde 100 dzieci w wieku obowiązku, t. j. lat 6 — 14:

chłopców	95.62	(3 292 877 uczniów)
dziewcząt	96.56	(3 279 263 uczenic)

Wśród nieuczęszczających do szkół powszechnych było:  
nieprzyjętych z powodu przepełnienia szkół. . . 383 dzieci

„ „ „ „ „ „ ułomności fizycznych  
lub umysłowych . . . . . 10 577 „

niezapisanych do szkoły pomimo ukończonego

6-go roku życia . . . . . 20 621 „

zwolnionych przed ukończeniem 14-go roku życia 50 846 „

uczniów w klasach wstępnych przy szkołach  
średnich (Vorschulen in höheren Lehranst.) 34 442 „ \*

(Preussische Statistik Bd. 231. Str. 38\*).

**Bawaria.** Źródła: „Statistisches Jahrbuch für das deutsche Reich 1914“, „Statistisches Jahrbuch für den Freistaat Bayern 1919“. Wiek obowiązku szkolnego trwa w Bawarii lat 7 i rozpoczyna się z ukończonym 6-ym rokiem życia.

**Szwajcaria.** Źródła: „Statistisches Jahrbuch für die Schweiz 1912“. W przeważnej części kantonów szwajcarskich nauka obowiązkowa trwa lat 8 (w Lucernie dla chłopców lat 7, dla dziewcząt lat 6, w Bernie lat 8—9).

Obok szkół ludowych istnieją w Szwajcarii szkółki dla małych dzieci (Kleinkinderschulen), których liczba wynosiła w r. 1910 1159 szkół i 51597 dzieci, co stanowi 670 na 10 000 dzieci w wieku szkolnym. Wobec tego wynosi w Szwajcarii ogólna liczba dzieci, korzystających z wychowania szkolnego, 545 986, czyli 8 395 na 10 000 w wieku szkolnym.

**Francja.** Źródła: „Annuaire Statistique de la France 1913“ tom 33. „Annuaire Général de la France et de l'Etranger 1919“.

We Francji trwa obowiązek szkolny lat 7. Właściwej nauki szkolnej udzielają szkoły powszechne niższe i wyższe: écoles normales primaires i éc. norm. supérieures.

Wychowanie przedszkolne powierzone jest szkółkom dla dzieci: écoles maternelles. Gminy, w których szkółek takich brak, obowiązane są do zakładania klas dla dzieci „classes enfantines“ przy szkołach powszechnych. Klasy te przyjmują dzieci od lat 4—7, z których do uczęszczania obowiązane są tylko dzieci 7-0 letnie. Właściwa nauka szkolna zaczyna się dopiero od 8-go roku życia i trwa temsamem tylko lat 6.

W r. szk. 1906/7 wynosiła we Francji liczba dzieci 6-cio letnich i młodszych, zapisanych do szkół powszechnych (éc. primaires) . . 740 018, czyli na 10 000 dzieci w wieku szk.

1117 szkółek dla dzieci

(éc. maternelles) 578 719

„ „ „ „ 858

Z wychowania szkolnego korzysta zatem we Francji na każde 10 000 dzieci w wieku szkolnym 9 175 dzieci (por. J. Buzek „Wychowanie Publiczne str. 34/6 i Annuaire Général de la France 1919“). Materiały, z których zaczerpnięte są liczby dotyczące szkolnictwa we Francji w r. szk.

1912/13 nie wyszczególniają liczby dzieci, zapisanych do „classes enfantines”. Na podstawie danych z r. 1906/7 można wnosić, że liczba dzieci młodszych, nieobjętych obowiązkiem szkolnym a uczęszczających do szkół, wynosiła w r. 1912/13 conajmniej tyleż, co 6 lat temu. Ogólna liczba uczniów w szkołach powszechnych wynosiła w r. szk. 1912/13—5 508 534, w tej liczbie było razem uczniów 7-o letnich i starszych około 4 800 000.

Względnie wysoka liczba szkół we Francji tłumaczy się (podobnie jak we Włoszech) zasadą rozdziału obu płci. „Szkoła mieszana jest dopuszczalna jako malum necessarium z powodu szczupłości środków finansowych”. Gminy, liczące 500 lub więcej mieszkańców, muszą utrzymywać przynajmniej jedną osobną szkołę dla dziewcząt jeśli rada szkolna departamentu wyraźnie nie zezwoli, iż można dziewczęta posyłać do szkoły dla chłopców.

Przeciwnie „w Prusach pobierało w r. 1901 naukę wspólną na wsi 86.3% dzieci”, w Anglii oddziały mieszane stanowią np. w 1902 ok. 75% wszystkich oddziałów. (J. Buzek „Wychowanie publiczne”).

**Anglja.** Źródła: „Statistics of Public Education 1913/1914 in England and Wales”. W Anglii mają gminne zarządy szkolne „Schoolboards” obowiązek starania się o szkoły dla dzieci od lat 5 — 14. Według danych statystyki urzędowej, uczęszczają do szkół elementarnych dzieci już od 3-go roku życia. Od r. 1880 obejmuje obowiązek szkolny dzieci między 6-ym a 13-ym rokiem życia, ustawy z 1900 i 1909 stanowią 14-y rok życia, jako granicę obowiązku szkolnego, która przesunięta została w r. 1918 do roku 15-go życia (por. J. Buzek „Wychowanie Publiczne”, str. 37/6, A. Petersilie: „Das öffentliche Unterrichtsweisen” str. 174, Annuaire Général de la France 1919). W praktyce występuje powszechność wychowania szkolnego już od 5-go roku życia. Większość dzieci od lat 5 — 6, wzgl. do 7 nie pobiera prawdopodobnie jeszcze właściwej nauki szkolnej, lecz ponieważ niema w Anglii jednego obowiązującego planu nauki, czy organizacji szkoły, a sprawozdania statystyczne tej strony nie uwzględniają, zamieszczona została w tablicy tylko liczba dzieci 5-o letnich i starszych. W r. szk. 1911/12 korzystało

w Anglii i Walji z wychowania szkolnego w szkołach powszechnych 6 069 056 dzieci, co stanowi 8 433 na 10 000 w wieku szkolnym.

Szkolenie kandydatów na nauczycieli szkół początkowych odbywa się w Anglii w sposób następujący:

„Kto chce zostać nauczycielem, może być naprzód praktykantem (probationer). Praktykantami mogą być za zezwoleniem inspektora chłopcy lub dziewczęta wyżej lat 13-tu, a niżej lat 16-tu, jeżeli objawią wolę przyjęcia później posady nauczyciela — ucznia. Praktykanci mogą udzielać nauki najwyżej podczas połowy czasu szkolnego, resztę czasu zaś powinni poświęcić kształceniu się pod nadzorem nauczyciela ukwalifikowanego. Nauczycielem — uczniem (pupil-teacher) może być chłopiec lub dziewczyna wyżej lat 15-tu, jeżeli zda przed inspektorem przepisany egzamin. Nauczyciele tacy nie mogą uczyć więcej niż 20 godzin tygodniowo; resztę czasu powinni poświęcić dalszemu kształceniu się, a to pod kierownictwem nauczyciela ukwalifikowanego, albo też w szkołach wyższych. Nauka udzielana przez nauczyciela ukwalifikowanego nie może trwać krócej niż 5 godzin tygodniowo, ani dłużej niż 3 godziny dziennie. Działalność nauczyciela — ucznia trwa 3, a w szkołach wiejskich 4 lata“. „Po upływie lat 3 (a więc najwcześniej w 19-m roku życia) powinien nauczyciel — uczeń zdać egzamin, t. zw. Kings Scholarship Examination. Kto przy egzaminie padł, mógł aż do 31 marca 1904 mimo to zostać nauczycielem pomocniczym tymczasowym (provisional assistant). Kto egzamin zdał, może wstąpić do seminarjum nauczycielskiego, lub otrzymać posadę nauczyciela pomocniczego (assistant), jeżeli zaś zdał egzamin z postępem celującym, posadę nauczyciela ukwalifikowanego tymczasowo (provisionally certificated teacher)“. (Dr. Józef Buzek: Wychowanie Publiczne str. 351/2).

Nauka w szkołach elementarnych odbywa się pod dozorem i kierunkiem nauczyciela głównego (Head-Teacher), udzielana częścią przez niego, częścią, a mianowicie w tej samej sali, przez nauczycieli — uczniów lub nauczycieli pomocniczych (por. Dr. Petersilie: „Das öffentliche Unterrichtswesen II Band“, str. 174).

**Belgja.** Źródło: „Annuaire Statistique de la Belgique 1912“.

Belgia nie zna obowiązku szkolnego, istnieje tylko obowiązek zakładania szkół przez gminy. W r. 1911 istniało w Belgji:

3 186 ochron (écoles gardiennes) z liczbą wychowañców	275 911
7 590 szkół powszechnych	934 830

Wychowaniem szkolnem objętych było zatem 1 210 741, czyli 8 032 dzieci na 10 000 w wieku szkolnym. Pozatem istniało 4 940 szkół dla dorosłych z liczbą uczących się 246 292.



## ROZDZIAŁ X.

### STATYSTYKA DZIECI W WIEKU OBOWIĄZKU SZKOLNEGO (od 7 — 14 lat).

Dekret o obowiązku szkolnym (Dziennik ustaw Nr. 14 z dnia 7/II 1919) wprowadza dla dzieci w wieku szkolnym obowiązkowe wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej (art. 1.). Wiek szkolny rozpoczyna się w myśl dekretu dnia 1 września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7 lat życia (art. 10), i obowiązek szkolny trwa lat 7 (art. 8).

Ustalenie liczby dzieci tych siedmiu roczników od lat 7 — 14 jest rzeczą nierównie trudniejszą u nas, niż w jakimkolwiek kraju zachodnim, gdzie perjodycznie co lat 5, względnie 10, dokonywane spisy ludności dają materiał, z którego bezpośrednio można określić tę liczbę z przybliżoną ścisłością dla każdego roku szkolnego lat ubiegłych i ze znacznym przybliżeniem dla lat najbliższej przyszłości. Ostatni i jedyny spis ludności na ziemiach, wchodzących przed wojną w skład państwa rosyjskiego, a więc i na obszarze b. Królestwa Polskiego dokonany został w roku 1897.

Spis, przeprowadzony przez władze okupacyjne austriackie dn. 15/X 1916 r. na terenie 27 powiatów okupacji, uwzględnia niespełna  $\frac{1}{3}$  całego obszaru Królestwa, przytem dokonano go w momencie, z którym wiążą się prawdopodobnie znaczne zmiany w rozsiadaniu ludności, wobec czego nie możnaby wyników jego uogólniać bez bardzo poważnych zastrzeżeń na całe Królestwo.

Dane, pochodzące ze spisu z r. 1897, są dla chwili dzisiejszej przede wszystkim przestarzałe, więc z liczb bezwzględnych korzystać nie można. Liczby zaś względne, wskazujące, jaki procent ogółu ludności stanowią liczby

dzieci poszczególnych roczników wieku szkolnego, nie mogą być zastosowane, gdyż brak dostatecznie ścisłych wiadomości o rzeczywistej obecnie liczbie ludności.

Na liczbach Warszawskiego Komitetu Statystycznego opierać się nie można: są one bezwarunkowo wygórowane, gdyż przewyższają nawet liczby zaczerpnięte ze spisu 1897 r. z dodaniem przyrostu naturalnego. Te zaś ostatnie należałoby uważać jeszcze za zbyt wysokie z uwagi na oczywistą przed wojną przewagę emigracji nad imigracją (Stefan Szulc: „Wartość materiałów statystycznych, dotyczących stanu ludności Królestwa Polskiego“, str. 46).

Pozatem brak wytycznych, któreby wskazywały, jakim zmianom uległ stan ludności Królestwa i jej budowa podług wieku—wskutek działań wojny.

Mając do rozporządzenia wiarogodniejsze dane, dotyczące się ruchu naturalnego ludności w Królestwie, postaramy się wyprowadzić liczbę dzieci w wieku szkolnym z bezwzględnych liczb urodzeń, przy zastosowaniu współczynnika wymieralności.

Opieramy się na materiale następującym:

A. Liczby bezwzględne ruchu naturalnego ludności Królestwa Polskiego w okresie 1891—1912.

(Benedykt Bornstein: „Ruch ludności w Królestwie Polskim“, Miesięcznik Statystyczny t. I, str. 233).

B. Nieopublikowane materiały Głównego Urzędu Statystycznego (zebrane przez Warszawski Komitet Statystyczny) dotyczące ruchu naturalnego w latach 1909—1918. Z materiałów tych w chwili opracowania były tylko dane, dotyczące części ludności Królestwa, a mianowicie:

1) ludności chrześcijańskiej w 59 powiatach:

16	powiatach	Województwa	Warszawskiego
5	„	„	Łódzkiego
10	„	„	Kieleckiego
19	„	„	Lubelskiego
9	„	„	Białostockiego

(nie uwzględniono 24 powiatów: Gostyńskiego, Łowickiego, Mińsko-Mazowieckiego, Nieszawskiego, Pułtuskiego, Radzy-

mińskiego, Rawskiego, Brzezińskiego, Kaliskiego, Kołskiego, Łęczyckiego, Łódzkiego, Piotrkowskiego, Radomskiego, Wieluńskiego, Łżeckiego, Koneckiego, Kieleckiego, Opoczyńskiego, Radomskiego, Sandomierskiego, Białostockiego, Bielskiego i Sokólskiego).

2) Ludności żydowskiej w 10 powiatach: (Kutnowskim, Kolskim, Konińskim, Łaskim, Łęczyckim, Słupeckim, Wieluńskim, Miechowskim, Opoczyńskim i Siedleckim).

C. Publikacje Wydziału Statystycznego Magistratu m. Warszawy za lata 1909—1918 (roczniki po rok 1916 i biuletyny miesięczne za lata 1917/18).

Chcąc uogólnić liczbę urodzeń w Królestwie Polskiem dla okresu 1891—1912 na cały obszar dzisiejszych 5-ciu Województw b. dzielnicy rosyjskiej wraz z m. Warszawą, przyjmujemy, że liczba urodzeń była proporcjonalna do liczby ludności. Według danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego, ludność na terenie dzisiejszych 5 Województw z Warszawą wynosiła w r. 1911:

(Rocznik Statystyczny za r. 1920 w druku)	12 631 392
Ludność 3 przyłączonych powiatów: (Białystok, Bielsk, Sokółka) . . . . .	— 586 300
Ludność odłączonych powiatów g. Suwalskiej	+ 418 738
„ Królestwa Polskiego w 1911 r. . . . .	12 463 830

Liczba zatem ludności 5 Województw jest o 1.3% wyższa od liczby ludności Królestwa.

Przy pomocy tego współczynnika (101.3%) ustalamy liczbę urodzeń w 5 Województwach dla lat poszczególnych od 1899 po rok 1912 włącznie.

Dla lat od 1913—1918 jest w tej chwili materiał bardzo skąpy, obejmujący urodzenia tylko części ludności chrześcijańskiej (59 powiatów i Warszawa) i mniejszego jeszcze ułamka ludności żydowskiej (10 powiatów i Warszawa), materiał wymieniony wyżej pod B/1, B/2 oraz C.

Urodzenia, dotyczące tej ludności, ujmujemy jako całość, którą określać będziemy dla skrócenia, jako grupę B/C.

W celu otrzymania liczb urodzeń w latach 1913—18 dla 5 województw przyjmujemy, że grupa urodzeń B/C

ulegała tysmsamym zmianom, co liczba urodzeń w 5 województwach. Wychodząc z tego założenia, przenosimy stosunek urodzeń z przeciętnych okresu 1909/12, dla którego mamy dane porównawcze, na lata następne; wyraża się on liczbą 183,73%.

Otrzymujemy w ten sposób współczynnik, służący do obliczenia z liczb grupy B/C liczby żywourodzonych w 5 województwach w latach od 1913 — 1918 (patrz tablica, str. 127).

Urodzenia w okresie od 1913 — 1918. w porównaniu z przeciętną z okresu 1909 — 1912 w liczbach względnych:

	przeciętna						
	1909/12	1913	1914	1915	1916	1917	1918
ludn. chrześcijańska 59 pow.	100	96	94	71	66	62	63
„ żydowska 10 „	100	83	69	70	78	100	95
„ m. Warszawy . . . . .	100	101	96	73	63	61	49
Grupa B/C . . . . .	100	96	93	72	66	62	62

Liczba urodzeń wśród ludności chrześcijańskiej na prowincji wykazuje inny naogół przebieg zmian w ciągu okresu 1913 — 1918, niż analogiczne liczby dotyczące ludności żydowskiej, względnie ludności wielkomiejskiej. Nasuwa się więc pytanie, czy usprawiedliwione jest ujmowanie tych elementów składowych w jedną całość i wyprowadzanie z cech tej całości (grupa B/C) wniosków o ruchu całej ludności kraju, skoro elementy te nie są uwzględnione proporcjonalnie.

Przedewszystkiem ludność żydowska jest znacznie słabiej reprezentowana (10 powiatów) niż chrześcijańska (59 powiatów).

Liczby względne, dotyczące urodzeń wśród ludności żydowskiej, są w latach 1913 — 1915 niższe od przeciętnych dla całej grupy B/C, w latach zaś 1916 — 1918 wyższe. Gdyby te liczby odzwierciedlały stosunki faktyczne, spowodowałyby ryczałtowe, jak to czynimy, przenoszenie zmian płodności grupy B/C na 5 województw odchylenie liczb otrzymanych od rzeczywistych dla lat 1913 — 15 in plus, dla lat 1916 — 18 in minus, w rozmiarach maximum 2%.

## Liczby bezwzględne żywourodzonych.

Rok urodzenia	w Królestwie Polskiem A	Ludność chrześcijańska w 59 pow. B/1	Ludność żydowska w 10 powiat. B/2	m. Warszawy C	Razem grupa B/C	W 5 wojew. z Warszawą
1899	418 605	.	.	.	.	424 047
1900	431 031	.	.	.	.	436 634
1901	431 005	.	.	.	.	436 608
1902	447 117	.	.	.	.	452 930
1903	436 714	.	.	.	.	442 391
1904	436 510	.	.	.	.	442 185
1905	422 023	.	.	.	.	427 509
1906	430 938	.	.	.	.	436 540
1907	435 820	.	.	.	.	441 486
1908	438 248	.	.	.	.	443 945
1909	452 081	225 579	3 173	24 385	253 137	457 958
1910	443 118	222 026	3 086	22 826	247 938	448 879
1911	439 040	215 583	3 276	21 929	240 788	444 747
1912	442 008	218 142	2 983	21 732	242 857	447 734
1913	.	211 336	2 610	22 860	236 806	432 716
1914	.	206 063	2 147	21 777	229 987	420 255
1915	.	157 399	2 188	16 576	176 163	321 903
1916	.	146 017	2 440	14 342	162 799	297 483
1917	.	136 462	3 127	13 966	153 555	282 126
1918	.	139 595	2 963	11 042	153 591	282 191

Jednakże dane, dotyczące ludności żydowskiej, obejmują zbyt drobną grupę (10 powiatów), aby można z nich było wprowadzać wnioski o urodzeniach wśród całej ludności żydowskiej. Pozatem w ramach tych danych z 10 powiatów stwierdzamy bardzo szerokie granice odchyień od przeciętnej. Jeżeli przyjąć liczbę urodzeń w powiecie np. w r. 1909 za 100, okazują się dla lat np. 1915 i 1916 liczby następujące:

	r. 1909	r. 1915	r. 1916
powiat Opoczyński . . . . .	100	15.5	37.5
„ Słupcecki . . . . .	100	93	135
„ Wieluński . . . . .	100	33	57
10 powiatów przeciętnie . . . . .	100	70	78

Tak wielkie granice odchyień — 78% do + 73% zdają się więcej świadczyć o wątpliwej wartości materiału statystycznego, niż o tak bardzo odmiennych warunkach lokalnych w powiatach.

Główne źródło ma ta rozbieżność liczb w wadliwej rejestracji urodzeń wśród żydów (por. Benedykt Bornstein: „Ruch ludności w b. Królestwie Polskiem“, Miesięcznik Statystyczny 1920 t. I, str. 212/13). W 10 powiatach, o których mowa, wynosił stosunek liczby żywourodzonych chłopców do liczby żywourodzonych dziewcząt:

w r. 1909 — 128%	w r. 1914 — 115.6%
„ „ 1910 — 121.5%	„ „ 1915 — 108.6%
„ „ 1911 — 120%	„ „ 1916 — 108.6%
„ „ 1912 — 120%	„ „ 1917 — 106.4%
„ „ 1913 — 130%	„ „ 1918 — 100.3%

Ostatnie lata od 1915 — 18 wykazują liczby prawdopodobne, zbliżone do normalnych (w krajach, posiadających prawidłowo zorganizowaną statystykę, liczba ta wynosi przeciętnie ok. 105). Stąd wniosek, że rejestry nie uwzględniały przed rokiem 1915 bardzo znacznej liczby urodzeń dziewcząt, w roku np. 1909 conajmniej 18% ogólnej liczby

żywourodzonych dziewcząt, w r. 1913 min. 19%. Skoro tę wadliwość statystyki weźmiemy w rachubę, okaże się, że zmienność płodności wśród żydów, którą uwidocznią tabliczka liczb względnych zmodyfikuje się w sensie zbliżenia względnych liczb dla żywourodzonych chłopców ludności żydowskiej:

1911/12	1913	1914	1915	1916	1917	1918
100	86	67	66	74	76	68

Uwzględnienie zatem nieproporcjonalnie niskiego odsetka żydów w grupie B/C mogłoby za ledwie nieznaczny spowodować błąd. Prowizoryczny charakter naszych wyliczeń, zarówno jak jakość materiału, na którym się opieramy, nie wymagają ściślejszego określenia błędu.

Druga wątpliwość dotyczy ludności wielkomiejskiej.

Ludność ta, reprezentowana przez Warszawę w grupie B/C, wykazuje cokolwiek znaczniejszy w ostatnich latach spadek liczby urodzeń. Stosunek liczby ludności m. Warszawy do całej w grupie B/C uwzględnionej masy ludności odpowiada stosunkowi całej, zgruba wziętej ludności wielkomiejskiej (Warszawy i Łodzi) do ogółu ludności 5 województw. Liczby urodzeń w Zagłębiu Dąbrowskiem, uwzględnionem również w naszej grupie, mają przebieg podobny, jak w innych powiatach prowincji.

Reasumując to, cośmy wyżej powiedzieli, możemy stwierdzić, że drogą, którą obraliśmy w celu obliczenia liczb urodzeń w latach 1913—1918 na całym obszarze 5 województw, na podstawie będących do rozporządzenia materiałów statystycznych, nie pociąga za sobą znaczniejszych błędów.

Po ustaleniu bezwzględnych liczb urodzeń w latach 1899—1918 przechodzimy z kolei do obliczenia liczby dzieci, które, urodzone w poszczególnych latach tego okresu, dożyją wieku szkolnego.

Wymieralność każdej z poszczególnych generacji rocznych oznaczyć można na podstawie corocznej liczby zgonów, podzielonej według wieku i roku kalendarzowego urodzenia, lub conajmniej według jednej z tych 2 cech.

Wiadomości tych nie znajdujemy w materiałach War-

szawskiego Komitetu Statystycznego, które wyszczególniają, począwszy dopiero od r. 1913, zgony noworodków (wiek 0—1) i ogólną liczbę zgonów dzieci w wieku 1—5. Daty te przypadają na okres, w którym liczba dzieci poszczególnego wieku zmieniała się znacznie z roku na rok, nie dopuszczają zatem nawet przybliżenie dokładnych wyliczeń.

Można z nich określić tylko prawdopodobieństwo śmierci w pierwszym roku życia dla generacji r. 1913 i młodszych.

Jedynym do tego celu zdatnym materiałem są dane Sekcji Statystycznej Magistratu m. Warszawy, rozróżniające zgony podług rocznych grup wieku, ponadto notujące zgony noworodków (wiek 0—1) podług miesięcznych, dla pierwszego zaś tygodnia życia podług dziennych grup wieku. (Roczniki Statystyczne m. Warszawy z lat 1902—1916 i biuletyny miesięczne z lat następnych).

Z tych danych obliczamy, drogą podziału zgonów na odpowiednie generacje roczne, współczynniki wymieralności dla generacji urodzonej w ciągu 3 lat 1908—1910:

Na 1 000 żywourodzonych zmarło w wieku . . . . .	0 — 1	174.04
„ „ rozpoczynających 2-gi rok życia umarło w wieku	1 — 2	83.40
„ „ „ 3-ci „ „ „ „	2 — 3	33.72
„ „ „ 4-ty „ „ „ „	3 — 4	19.14
„ „ „ 5-ty „ „ „ „	4 — 5	15.98

współczynniki wymieralności dla generacji, urodzonej w ciągu 4 lat 1907.—1910:

Na 1 000 żywourodzonych zmarło w wieku . . . . .	0 — 1	180.3
„ „ rozpoczynających 2-gi rok życia umarło w wieku	1 — 2	86.3
„ „ „ 3-ci „ „ „ „	2 — 3	36.7
„ „ „ 4-ty „ „ „ „	3 — 4	20.7
„ „ „ 5-ty „ „ „ „	4 — 5	16.2

W wyliczeniu powyższem uwzględniony został raptowny w pierwszych latach życia spadek śmiertelności w ten sposób, że 66.24% zgonów noworodków zaliczyliśmy do urodzonych w tym samym roku kalendarzowym, w którym



śmierć nastąpiła, resztę zaś, t. j. 33.76% do urodzonych w roku poprzednim.

Ten współczynnik podziału zgonów noworodków na 2 generacje obliczyliśmy z danych Sekcji Statystycznej Magistratu m. Warszawy przeciętnie dla lat 1908 — 1910 w sposób następujący:

Na śmierć w ciągu pierwszego dnia życia w okresie rocznym od 1 stycznia do 31 grudnia narażone są wszystkie dzieci w tym okresie urodzone, czyli  $\frac{365}{365}$  zgonów noworodków w wieku 0 — 1 dni w roku kalendarzowym dotyczy urodzonych w tymże roku kalendarzowym.

Na śmierć w ciągu drugiego dnia życia w roku kalendarzowym t narażone są wszystkie dzieci urodzone w tymże roku między 1 stycznia a 30 grudnia, czyli  $\frac{364}{365}$  zgonów noworodków w wieku 1 — 2 dni dotyczy urodzonych i zmarłych w tym samym roku kalendarzowym,  $\frac{1}{365}$  zgonów dotyczy urodzonych dnia 31 grudnia roku poprzedniego i t. d. Z pośród dzieci zmarłych w roku t w wieku np. 4 — 5 miesięcy przypada na urodzone w roku (t)  $\frac{7\frac{1}{2}}{12} = \frac{15}{24}$  (t. j. urodzone między 1 stycznia a 15 sierpnia), reszta t. j.  $\frac{9}{24}$  dotyczy urodzonych między 15 sierpnia a 31 grudnia roku (t — 1). Tą drogą otrzymujemy przybliżony współczynnik (66.24%) podziału zgonów niemowląt na 2 generacje, który jednakże jest niższy od istotnego, gdyż z jednej strony nie uwzględnia pory zgonu (śmiertelność w drugiej połowie roku jest większa niż w pierwszej), z drugiej dzieli zgony w n-tym miesiącu życia według wzoru  $\frac{12 - n - \frac{1}{2}}{12}$  zamiast  $\frac{12 - n - a}{12}$  gdzie a mniejsze niż  $\frac{1}{2}$  (porówn. W. Lexis: „Abhandlungen zur Theorie, der Bevölkerungs- und Moralstatistik“).

Podobnie dzielą się zgony osób zmarłych w roku t w wieku x — (x + 1) na 2 generacje: urodzonych w roku (t — x) i (t — x — 1).

Według wyliczeń pruskich za lata 1901/1905 (Statistik des Deutschen Reichs, Band 200 str 10/11), przypada na generację młodszą (t — x) z pośród zmarłych:

	lat	pleć męska	pleć żeńska
w wieku	0 — 1	71.34 %	70.38 %
„ „	1 — 2	60.71 %	61.21 %
„ „	2 — 3	53.98 %	54.22 %
„ „	3 — 4	52.47 %	53.15 %
„ „	3 — 5	52.32 %	52.34 %
. . . . .			
„ „	10 — 11	50.20 %	50.07 %
„ „	11 — 12	49.29 %	49.50 %
„ „	ponad 11	obie płci poniżej 50 %	

Dla dzieci 1—2-letnich, w braku danych własnych, przyjmujemy, wzorując się na wyliczeniach pruskich, podział na 2 generacje według stosunku 60% + 40%, dla dzieci starszych 50% + 50%.

Przez porównanie otrzymanych w ten sposób dla każdej generacji rocznej liczb zgonów w wieku  $x$  do  $(x + 1)$  z liczbą rozpoczynających  $x$  — ty rok życia — dochodzimy do wymienionych wyżej współczynników śmiertelności.

Dla lat przedwojennych można z danych, dotyczących prowincji, zaledwie dla 2-ch generacyj z r. 1913 i 1914 oznaczyć prawdopodobieństwo śmierci noworodków:

na 1000 żywourodzonych zmarło w ciągu 1-go roku życia	z generacji	
	1913	1914
na prowincji	160.6	195.5
w Warszawie	155.0	187.5

Wskazywałoby to, że śmiertelność noworodków na prowincji jest wyższa niż w Warszawie. Podobnie w Bawarii jest śmiertelność niemowląt w miastach niższa niż na prowincji:

**w r. 1910 wynosiła śmiertelność w Bawarii**

	w miastach	na prowincji
na 1000 żywourodzonych	216.09	248.42

Przeciwnie wynosi prawdopodobieństwo śmierci w ciągu pierwszego roku życia:

	w Berlinie 1891/900	w Prusach 1891/900
płeć męska	254.76 ‰	219.53 ‰
„ żeńska	214.10 ‰	187.25 ‰

(Statistik des Deutschen Reichs, Band 200, str. 14/15 i 30/31).

Wobec tego ułamkowe dane o prowincji i krótki okres porównawczy (1913/14) nie upoważniają do wyciągania wniosków z tych liczb, tembardziej że wartość materiału Warszawskiego zdaje się być wielce wątpliwa.

Dla oceny posłuży zestawienie porównawcze współczynników śmiertelności, obliczonych dla Warszawy, z analogicznymi kilku krajów Europy:

	na 1000 noworodków było martwych	na 1000 noworodków żywych umiera w ciągu 1-go roku życia	na 1000 dzieci żyjących w wieku 1—5 umiera w ciągu 1-go roku życia
	1907/14	1907/14	1907/14
Szwecja	24.4	79.3	9.2
Francja	44.5	127.5	12.5
Anglja	.	129.6	16.4
Warszawa	45.4	174.0	39.5
Prusy	29.6	188.7	15.5
Saksonja	34.1	215.4	12.3
Austrja	24.7	226.4	25.4
Węgry	20.4	238.7	35.6
Bawarja	27.0	240.9	14.8

(Annuaire International de Statistique, II, Mouvement de la population (Europe) 1917).

Zwraca w tem zestawieniu uwagę względnie niska w Warszawie liczba zgonów noworodków, przy równocześnie wysokim procencie noworodków martwych i zgonów dzieci w wieku od 1 do 5 lat. Przedstawia się to w ten sposób, jakoby po najniższej w Warszawie w porównaniu z innymi

krajami zdolności do życia płodu przed urodzeniem, wzrastała ona nagle po przyjściu dziecka na świat i spadała ponownie do najniższej po przeżyciu roku. Wątpliwości nasuwają raczej liczby, mające dotyczyć Warszawy, trudno bowiem przypuścić tak rażącą odmiennność warunków zdrowotnych, czy przyrodzonych ludności Warszawy. Wydaje się zatem wielce prawdopodobne, że przedewszystkiem do noworodków martwych bywają zaliczane, dla uproszczenia procedury meldunkowej, noworodki żywe, zmarłe w jakiś czas po urodzeniu; powtóre, że znaczna liczba faktów urodzeń i względnie wyższa zgonów noworodków żywych ginie dla statystyki. (por. B. Bornstein: „Ruch ludności w Królestwie Polskiem“ j. w.).

Sekcja Statystyczna Magistratu m. Warszawy notuje co rok pewną liczbę urodzeń z lat poprzednich, zgłoszonych dopiero w roku sprawozdawczym. W roku np. 1909 wśród 24.385 urodzeń zgłoszonych było 4 223 urodzeń z lat poprzednich, w tem 1 924 z r. 1908 i 2 299 z lat wcześniejszych. W latach od 1908 — 1914 było 20.009 zgłoszeń spóźnionych w ogólnej liczbie 158 760 zgłoszonych noworodków żywych.

(Roczniki statystyczne Magistratu m. Warszawy 1908 — 1914). W roku 1916 notują rejestry:

	chrześcijan	żydów	ogółem
liczbę żywourodzonych w r. 1916	6 001	5 659	11 660
„ urodzonych w latach wcześniejszych . . . . .	809	1 873	2 682
„ noworodków martwych . . . . .	162	351	513

(Roczniki Wydziału Statystycznego m. Warszawy 1916). Stąd na 1000 noworodków urodz. w r. 1916 było martwych:

n. chrześcijan	n. żydów	ogółem
26.3	58.4	42.1

i na 1 000 zgłoszonych faktów urodzeń było zgłoszeń spóźnionych:

n. chrześcijan	n. żydów	ogółem
118	249	187

Otóż zachodzi możliwość, że pewna liczba noworodków żywych, zmarłych w pierwszych tygodniach czy miesiącach

życia, nie bywa notowana ani wśród urodzeń, ani wśród zgonów, mimo obostrzenia, wprowadzonego przy grzebaniu zwłok zmarłych. Liczby te w sposób jaskrawy podkreślają wadliwość rejestracji wśród żydów.

Na każdy 1 000 zgłoszonych metryk dzieci żydowskich przypada 249 dzieci w wieku naogół starszym niż 1 rok, które nie były zameldowane w roku swego urodzenia i obok których nie podlega meldunkowi liczba równa jakiejś 6-tej części tamtej, t. j. dzieci zmarłe w roku kalendarzowym urodzenia; liczba tych ostatnich znikła dla statystyki. Jak wielki wpływ mogą mieć braki tego rodzaju na % śmiertelności; świadczy, że pominięta w statystyce liczba, stanowiąca np. 2% urodzeń zgłoszonych, i taż sama liczba zgonów noworodków zmieniłaby w Warszawie % śmiertelności z 174.0‰ na 190.2‰.

Należy jeszcze podkreślić, że dla obliczenia współczynników wymieralności dla Warszawy posługiwaliśmy się danymi Magistratu, zaś liczby bezwzględne urodzeń wywodziliśmy z danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego, które są np. dla lat 1909—1912 przeciętnie o 35% od tamtych wyższe. Według B. Bornsteina „Ruch ludności w b. Królestwie Polskiem“, Miesięcznik Statystyczny rok 1920 str. 235, wynosi liczba żywourodzonych:

	na podstawie materiału Warsz. Kom. Stat.	według Magistratu
1909 — 1912	123 188	90 872

Jakakolwiek liczba faktów ginie jednocześnie dla statystyki urodzeń i zgonów noworodków to jednak różnica liczb urodzeń i zgonów, czyli liczba osób, dochodzących do pewnego wieku, tem niemniej może być bliska rzeczywistej.

Przytoczone wyżej szczegóły prowadzą do wniosku, że współczynniki, obliczane przez nas na podstawie wątpliwego materiału, dotyczącego wyłącznie ludności wielkowiejskiej, nie mogą być stosowane do całej ludności kraju, mogłyby tylko służyć za wskazówki przy wyborze tablicy śmiertelności innego kraju Europy o prawidłowej statystyce. Z pośród 2-ch terytorjalnie graniczących z Królestwem obszarów, obejmujących również część ludności polskiej, Austrii i Prus części wschodniej (Preussen Ost, a więc

obwód rejencyjny Poznański, Zachodnio Pruski, Wschodnio-Pruski i Śląsk) wybieramy tablice Austrii dla lat 1900/01, której liczby wymieralności dla pierwszych lat życia bardziej są zbliżone do analogicznych Warszawy:

**Z 1000 dzieci poszczególnej grupy wieku umiera w ciągu roku:**

Wiek lat ukończonych	Austria		Prusy część wschodnia		Warszawa przeciętna 1908/10
	żeńską płeć	męską płeć	męską płeć	żeńską płeć	
1	63.69	64.36	59.96	57.66	83.40
2	28.37	28.19	27.54	26.21	33.72
3	18.36	18.36	18.36	17.77	19.14

**Na 1000 żywourodzonych podług tablicy śmiertelności społecznych:**

dożyje wieku lat	dla Austrii		dla Prus części wschodniej		dla Warszawy			
	męską płeć 1900/1901	żeńską płeć 1900/1901	męską płeć 1891/1900	żeńską płeć 1891/1900	1907	1908	1909	1910
5	661.22	696.57	665.39	699.49	659.77	695.5	716.1	706.1
7	650.37	684.55	653.47	686.87	645.2	680.2	697.6	684.4
8	646.27	679.96	649.30	682.45	.	.	.	.
9	643.41	676.13	646.00	678.94	.	.	.	.
10	640.58	672.66	643.34	676.07	.	.	.	.
11	637.76	669.59	641.07	673.58	.	.	.	.
12	635.53	666.62	639.06	671.34	.	.	.	.
13	633.50	663.79	637.21	669.23	.	.	.	.

(Statistik des Deutschen Reichs, Band 200, str. 8/9 i 44/45).

Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że warunki zdrowotne nie są u nas lepsze, i skutkiem tego z ogólnej liczby żywourodzonych w każdym razie nie większa u nas liczba dożyje np. 7-go roku, niż w Austrii.

Liczba dzieci z generacji roku 1907, dochodzących do wieku szkolnego, jest nawet procentowo niższa, niż analogiczna z tablicy austriackiej (645.2‰ w Warszawie wobec

667.46 w Austrii), jest więc rzeczą wielce prawdopodobną, że szereg generacji starszych, które uwzględniamy w obliczeniach, w każdym razie przeciętnie nie lepszym podlegał warunkom.

Z oddzielnych dla każdej płci tablic austriackich utworzyliśmy współczynniki dożycia dla obu płci, licząc średnie arytmetyczne, które są cokolwiek wyższe od faktycznych austriackich ze względu na to, że nie uwzględniają przewagi urodzeń chłopców nad liczbą urodzeń dziewcząt.

Dla roku 1919 i kilku pierwszych miesięcy roku 1920 posiadamy dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności, tylko dla 4-ch miast Królestwa: Warszawa, Łódź, Lublin i Sosnowiec. (Miesięcznik statystyczny, rok 1920, str. 126—129). Dane te wskazują na wzrost liczby urodzeń przede wszystkim bardzo znaczny w roku 1919 w stosunku do roku poprzedniego, nie dochodzący jednak do liczby przedwojennej.

Śmiertelność natomiast, wysoka w ciągu lat wojennych, pozostaje w roku 1919 jeszcze znacznie wyższa od przedwojennej:

	Liczba urodzeń			Liczba zgonów		
	1914	1918	1919	1914	1918	1919
Warszawa	21 777	11 042	22 903	16 297	24 420	18 870
Lublin	3 125	1 849	2 786	2 587	2 961	2 839
Sosnowiec	2 775	1 443	.	1 487	2 070	.

Dla Łodzi brak dat porównawczych z lat poprzednich.

Opierając się w części na danych powyższych i mając na uwadze wydarzenia wojenne w r. 1920 oraz ich przypuszczalny wpływ na liczbę urodzeń w roku następnym, tudzież prawdopodobny powrót do warunków pokojowych, ustaliśmy liczbę dzieci 7-letnich, t. j. wstępujących w okres obowiązku szkolnego:

dla generacji z r. 1919 . . .	240 000
„ „ „ 1920 . . .	260 000

(260.000 = w przybliżeniu liczbie dzieci 7-letnich z ostatniej przedwojennej generacji w 1914).

Dla generacji z r. 1921 . . . 235 000.

„ „ „ 1922 . . . 280 000

Dla lat następnych powiększamy tę liczbę o ok. 1% rocznie.

Liczby te cechuje w wysokim stopniu dowolność, jednak zdaje się rzeczą prawdopodobną, że liczby faktyczne mogą być raczej niższe, niż przez nas przyjęte, a to ze względu na wysoką jeszcze obecnie śmiertelność i niezapowiadający się rychło koniec obecnego przesilenia gospodarczego.

Obliczając w ten sposób liczbę dzieci poszczególnych roczników wieku obowiązku szkolnego, otrzymujemy następującą tablicę dla okresu 1912/13 do 1935/36 (p. tabl. 140—143):

Jest rzeczą godną uwagi porównanie rezultatów, do jakich nas dane nasze i założenia doprowadziły, z innemi danemi, od naszych materiałów niezależnemi.

Pozwoli nam to w pewnym stopniu ocenić, w jakim kierunku i o ile rezultaty obliczeń odbiegać mogą od liczb faktycznych.

W drugiej połowie roku szkolnego 1918/19 zebrało Ministerstwo W. R. i O. P. wiadomości o liczbie dzieci w wieku obowiązku szkolnego w materiałach ankiety, dotyczącej sieci szkolnej.

Sposób, w jaki dane te miały być zbierane, określa „Instrukcja w sprawie opracowania sieci szkolnej“ w słowach następujących: „Liczba ludności stałej, t. j. stałych mieszkańców wsi, powinna być dostarczona przez urząd gminny. Gdyby to było niemożliwe, stwierdzenie liczby ludności (wzgl. dzieci) nastąpi przez przeprowadzenie jednodniowego spisu przez sołtysów.

Chwilowych mieszkańców, (chwilowych emigrantów, letników) uwzględniać się nie będzie“.

W ramach tych ogólnych instrukcji pozostawiona była inspektorom, względnie sołtysom, swoboda w zbieraniu danych. W sprawozdaniach niema naogół wzmianki o tem, który z dwóch podanych sposobów był przez poszczególne gminy stosowany. Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że w większości wypadków wyrażały dane liczby niższe od rzeczywistych. Jeżeli urząd gminny podawał liczby dzieci według ksiąg ludności, to kierując się instrukcją,



ograniczał się niezawodnie do ksiąg ludności stałej, pomijał więc temsamem potomstwo ludności stałej, urodzone poza granicami gminy. Jeżeli zaś przeprowadzano spis jednodniowy, sporządzano, jak o tem świadczą wiadomości z niektórych inspektoratów, listy imienne dzieci. Większe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że listy te mogły być raczej niekompletne wskutek przeoczenia, czy niedbalstwa gminnych organów spisowych lub wskutek rozmyślnego przemilczenia rodziców, niż żeby zawierały nazwiska sfingowane lub dzieci nieżyjących.

Liczba dzieci siedmiu roczników obowiązku szkolnego, otrzymana drogą ankiety sieci szkolnej, wynosi dla 5 województw byłej dzielnicy rosyjskiej w drugiej połowie r. szk. 1918/19 — 1 967 936, podczas gdy liczba przez nas obliczona, dla początku roku szkolnego 1918/19 — 2 021 564, stąd różnica wobec późniejszego momentu sieci conajmniej 53 588 dzieci, czyli minimum 2.7%. Wobec zastrzeżeń wyżej wypowiedzianych — zdaje się nam różnica ta zbyt mała, czyli inaczej mówiąc, należałoby uważać, że liczba 2 021 564 leży raczej poniżej faktycznej niż powyżej.

Drugą próbą będzie porównanie stosunków liczb dzieci w wieku szkolnym do liczb ludności w latach 1912 i 1913 z rokiem 1897.

Według Stefana Szulca (Wartość Materiałów Statystycznych str. 46), wynosi w Królestwie Polskiem liczba ludności obliczona według spisu z 1897 z dodaniem przyrostu naturalnego:

w r. 1912 . . .	11 913 925
„ „ 1913 . . .	12 118 983

Stąd po przeliczeniu na 5 dzisiejszych województw (p. str. 3) otrzymujemy liczby ludności:

		liczba dzieci w wieku szkolnym pg. tablicy
w r. 1912	12 068 807	2 012 590
„ „ 1913	12 276 530	2 020 667

Dzieci w wieku szkolnym stanowią więc w r. 1912/13 — 16.7%, w r. 1914/14 — 16.5% całej ludności. Analogicznie obli-

## Dzieci w wieku

Roczniki wstępujące w wieku obowiązku szkolnego		Rok szkolny	Liczba dzieci w wieku lat skończonych		
rok urodzenia	liczba żywo- urodzonych		7 — 8	8 — 9	9 — 10
1905	427 509	1912/13	1905 285 345	1904 293 222	1903 291 876
1906	436 540	1913/14	1906 291 393	1905 283 490	1904 291 740
1907	441 486	1914/15	1907 294 674	1906 289 478	1905 282 058
1908	443 945	1915/16	1908 296 091	1907 292 564	1905 287 874
1909	457 958	1916/17	1909 303 426	1908 292 538	1907 289 846
1910	448 479	1917/18	1910 296 321	1909 301 253	1908 290 917
1911	444 747	1918/19	1911 292 344	1910 294 395	1909 299 732
1912	447 754	1919/20	1912 292 589	1911 290 444	1910 292 913
1913	432 716	1920/21	1913 285 983	1912 290 689	1911 288 971
1914	420 255	1921/22	1914 262 175	1913 284 127	1912 288 565
1915	321 903	1922/23	1915 207 933	1914 260 496	1913 282 683
1916	297 483	1923/24	1916 198 558	1915 206 586	1914 259 175

## obowiązku szkolnego.

Liczba dzieci w wieku lat skończonych

10 — 11	11 — 12	12 — 13	13 — 14	Razem 7 — 14 (7 roczników)
1902 297 403	1901 285 402	1900 284 284	1899 275 058	1899—1905 2 012 590
1903 290 483	1902 296 071	1901 284 267	1900 283 223	1900—1906 2 020 667
1904 290 348	1903 289 182	1902 294 894	1901 283 206	1901—1907 2 023 840
1905 280 495	1904 288 914	1903 287 928	1902 293 688	1902—1908 2 027 554
1906 285 344	1905 278 173	1904 296 799	1903 285 953	1903—1909 2 022 079
1907 288 324	1906 282 931	1905 276 757	1904 285 626	1904—1910 2 023 129
1908 289 521	1907 287 041	1906 282 798	1905 275 733	1905—1911 2 021 564
1909 298 301	1908 288 241	1907 285 902	1906 281 748	1905—1912 2 030 138
1910 292 521	1909 296 975	1908 287 077	1907 284 835	1907—1913 2 026 051
1911 287 587	1910 290 217	1909 295 770	1908 286 015	1908—1914 1 994 456
1912 287 184	1911 286 320	1910 289 061	1909 294 686	1909—1915 1 908 363
1913 281 327	1912 285 907	1911 285 171	1910 287 965	1910—1916 1 804 689

## Dzieci w wieku

Roczniki wstępujące w wieku obowiązku szkolnego		Rok szkolny	Liczba dzieci w wieku lat skończonych		
rok urodzenia	liczba żywo- urodzonych		7 — 8	8 — 9	9 — 10
1917	280 579	1924/25	1917 187 275	1916 197 264	1915 205 552
1918	289 673	1925/26	1918 187 338	1917 186 054	1916 196 270
1919	.	1926/27	1919 240 000	1918 186 117	1917 185 118
1920	.	1927/28	1920 260 000	1919 238 632	1918 185 180
1921	.	1928/29	1921 235 000	1920 258 310	1919 237 240
1922	.	1929/30	1922 285 000	1921 233 472	1920 257 010
1923	.	1930/31	1923 280 002	1922 283 147	1921 232 29
1924	.	1931/32	1924 291 000	1923 286 128	1922 281 722
1925	.	1932/33	1925 294 000	1924 289 108	1923 284 688
1926	.	1933/34	1926 297 000	1925 292 089	1924 287 653
1927	.	1934/35	1927 300 000	1926 295 069	1925 290 619
1928	.	1935/36	1928 303 000	1927 298 050	1926 293 584

## obowiązku szkolnego.

Liczba dzieci w wieku lat skończonych

10 — 11	11 — 12	12 — 13	13 — 14	Razem 7 — 14 (7 roczników)
1914 257 936	1913 280 089	1912 284 764	1911 284 111	1911—1917 1 696 991
1915 204 564	1914 256 780	1913 278 955	1912 283 710	1912—1918 1 593 671
1916 195 332	1915 203 643	1914 255 762	1913 277 909	1913—1919 1 543 882
1917 184 234	1916 194 459	1915 202 835	1914 254 799	1914—1920 1 520 139
1918 184 295	1917 183 409	1916 193 685	1915 202 071	1915—1921 1 494 010
1919 236 112	1918 183 470	1917 182 680	1916 192 959	1916—1922 1 570 703
1920 255 788	1919 235 056	1918 182 741	1917 181 995	1917—1923 1 659 024
1921 231 193	1920 254 644	1919 234 120	1918 182 056	1918—1924 1 760 863
1922 280 383	1921 230 159	1920 253 630	1919 233 232	1919—1925 1 865 200
1923 283 334	1922 279 129	1921 229 242	1920 252 668	1920—1926 1 921 115
1924 286 285	1923 282 067	1922 278 017	1921 228 373	1921—1927 1 960 430
1925 289 237	1924 285 005	1923 280 944	1922 276 963	1922—1928 2 026 783

czony odsetek na podstawie danych spisu z r. 1897 wynosi 16.31%.

Jeżeli dane spisu z r. 1897 przyjmiemy za dostatecznie ściśle i zważać będziemy, że stosunek liczby dzieci do liczby całej ludności niewiele się zmienił od r. 1897 do przedwojennych lat 1912 i 1913, pozatem liczby Szulca przyjmiemy za maksymalne, jako nieuwzględniające emigracji, to liczby dzieci, drogą naszych wyliczeń otrzymane, trzeba by uważać za nieco wygórowane.

Jednakże wartość danych spisu z roku 1897, zwłaszcza pod względem odsetka dzieci, zdaje się wątpliwa, gdyż pomijanie małych dzieci zdarzać się musiało niejednokrotnie (prw. S. Szulc: „Wartość Materiałów Statystycznych“, str. 20).

Potwierdzają to liczby analogiczne dla Galicji i obwodu rejencyjnego Poznańskiego, obliczone z danych spisu z 1910:

**Stosunek liczby dzieci w wieku szkolnym do ogółu ludności wynosił:**

Galicja . . . . .	17.7%
Obw. rej. Poznański . . . . .	17.94%

(Czechy 1910 — 15.5, Austria w 1910 — 15.7).

Stąd wniosek, że liczb naszych za wygórowane jednak uważać nie można. Przeciwnie, jeśli przyjmiemy, że bliższą istotnego odsetka dzieci jest liczba dla obw. rej. Poznańskiego, okaże się, że liczby nasze dla lat 1912 i 1913 są za niskie maximum ok. 5%.

Spis z roku 1916, dokonany przez władze okupacyjne austriackie, pozwala nam sprawdzić, czy i w jakim stopniu wykazany w tablicy naszej spadek liczby dzieci roczników wojennych odpowiada rzeczywistości.

Według spisu z r. 1916 w październiku 1916 w 27 powiatach okupacji austriackiej dzieci urodzonych:

w r. 1910 — 112 852	w r. 1914 — 92 789
„ 1911 — 107 474	„ 1915 — 72 139
„ 1912 — 111 434	„ 1916 — 73 615
„ 1913 — 103 985	

Według zaś naszych wyliczeń, żyć będzie w 5 województwach w początku roku szkolnego 1923/24 dzieci urodzonych:

w r. 1910 — 287 965	w r. 1914 — 259 175
„ 1911 — 285 171	„ 1915 — 206 586
„ 1912 — 285 907	„ 1916 — 198 558
„ 1913 — 281 327	

Jeżeli przyjmiemy za 100 przeciętną liczbę dzieci jednej generacji z urodzonych w okresie 1910—1913, otrzymamy następujące liczby względne, wyrażające spadek liczby dzieci roczników wojennych:

		podług spisu w 1916 r.	podług n/wyliczeń r. 1923
przeciętnie w okresie	1910 — 1913	100	100
generacja	1914	85	91
„	1915	66	72
„	1916	68	70

Dane spisu wskazują na większy spadek liczby dzieci niż wyliczenia nasze. Spadek ten zwiększy się jeszcze w r. 1923 z uwagi na to, że dzieci młodsze intensywniej wymierają, niż starsze. Spis z r. 1916 nie uwzględnia oczywiście urodzonych po dniu spisu (15/X) w r. 1916, ale nie uwzględnia również w całości najintensywniejszej w wieku dziecięcym śmiertelności niemowląt tej generacji.

Porównanie powyższe potwierdza zatem, że począwszy od roku 1921, t. j. od chwili wstąpienia w wiek obowiązku szkolnego rocznika 1914 spada liczba dzieci i to, zdaje się, wydatniej, niżby z naszych wyliczeń wynikało.

Najtrudniej sprawdzić trafność liczb, przyjętych przez nas dla generacji z r. 1919 i późniejszych. Potwierdzenie, że liczba dzieci z generacji 1919, wstępujących w wiek szkolny, będzie wyższa, niż dzieci z generacji 1918, nie dosięgnie jednak wysokości rocznika 1914, znajdujemy w zestawieniu liczb względnych urodzeń i zgonów od r. 1911 do 1919 dla szeregu krajów Europy, opublikowanym w kwartal-

niku statystycznym belgijskim (Bulletin trimestriel, Bruxelles, Juin 1920).

Kilka liczb z tego zestawienia przytaczamy poniżej:

**Na 1000 ludności było żywourodzonych:**

	1913	1914	1915	1916	1917	1918	1919
Anglja	24.1	23.8	21.9	20.9	17.8	17.7	18.5
Francja	18.3	18.0	11.3	9.4	10.4	12.1	.
Belgja	21.6	20.2	16.1	12.8	11.3	11.4	.
Włochy	31.7	31.1	30.5	24.1	19.5	17.1	.
Hiszpanja	30.4	29.8	30.7	28.9	29.0	29.5	.
Szwajcarja	23.1	22.4	19.3	18.7	18.2	18.3	18.1
Danja	25.6	25.6	24.2	24.3	23.7	24.2	22.7

**Na 1000 ludności było zgonów:**

	1913	1914	1915	1916	1917	1918	1919
Anglja	13.8	14.0	15.9	14.7	14.8	18.3	14.9
Francja	17.7	19.6	19.1	18.1	18.6	23.8	.
Belgja	13.9	14.2	13.9	13.2	16.4	21.0	.
Włochy	18.8	17.9	20.4	19.7	19.3	31.0	.
Hiszpanja	22.1	22.0	22.0	21.3	22.4	33.5	.
Szwajcarja	14.3	13.7	13.1	12.9	13.5	18.9	13.9
Danja	12.5	12.5	12.8	13.4	13.3	13.0	13.1

We wszystkich krajach, przede wszystkim w tych, które uczestniczyły w wojnie, widzimy znaczny spadek urodzeń w latach wojny i wzrost śmiertelności. W Anglii podnosi się w roku 1919 liczba urodzeń w porównaniu z r. 1918, śmiertelność zaś spada. Liczby te oddalone są jednak jeszcze znacznie od przedwojennych. Liczba urodzeń w krajach neutralnych spada stale (Szwajcarja w 1911 24.2‰, Danja w 1911 26.7‰).

Reasumując wyniki wyżej przytoczonych porównań, możemy stwierdzić, że zestawione przez nas liczby dzieci



w wieku szkolnym są po rok szkolny 1920/21 może nieco niższe od faktycznych, począwszy jednak od r. szk. 1921/22 spadają znacznie, niż to wykazujemy i że wobec tego w latach od 1922—1929 prawdopodobnie najbliższe są rzeczywistości. Liczby po roku 1929, okażą się, być może, wygórowane, jeżeli u nas, podobnie jak w innych krajach Europy, liczba względna urodzeń zmniejszy się, bezwzględna zaś naogół wzrastać nie będzie.

## ROZDZIAŁ XI.

### ZASADY PROJEKTU REALIZACJI POWSZECHNEGO NAUCZANIA NA OBSZARZE 5 WOJEWÓDZTW W OKRESIE 1922/3—1928/9.

Ogólna liczba dzieci w wieku obowiązku szkolnego, na podstawie obliczeń, podanych w rozdziale poprzednim będzie w najbliższych latach na obszarze 5 wojew. b. dzielnic rosyjskiej w przybliżeniu następująca:

Rok szkolny	Liczba dzieci w wieku 7 — 14 lat	Roczny ubytek (—) lub przyrost (+)
1919/20	2 030 138	
1920/21	2 026 051	— 4 087
1921/22	1 994 456	— 31 595
1922/23	1 908 363	— 86 093
1923/24	1 804 689	— 103 674
1924/25	1 696 991	— 107 698
1925/26	1 593 671	— 103 320
1926/27	1 543 882	— 49 789
1927/28	1 520 139	— 23 743
1928/29	1 494 010	— 26 129
1929/30	1 570 703	+ 76 693
1930/31	1 659 024	+ 88 321
1931/32	1 760 863	+ 101 839
1932/33	1 865 200	+ 104 337
1933/34	1 921 115	+ 55 915
1934/35	1 960 430	+ 39 315
1935/36	2 026 783	+ 66 353

Liczba dzieci w wieku 7—14 lat, wynosząca w r. 1919/20 2.030.138, będzie w latach najbliższych malała i w r. 1928/29 spadnie do 1.494.000, stanowiącego minimum. Znajdujemy się więc w przededniu zupełnie wyjątkowego momentu, kiedy przez szereg lat nietylko nie będzie przyrostu liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, lecz przeciwnie, liczba ta będzie się co roku zmniejszała, dochodząc w r. szk. 1928/29 do normy niższej od dzisiejszej przeszło o 25%.

W organizacji społecznej ów przepływ zmniejszonych roczników dzieci przedewszystkiem dotknie szkoły. I właśnie szkoła powinna zgóry z faktu tego wyciągnąć konsekwencje.

Jeżeli zważymy, że dzisiaj w szkołach mamy przeszło milion dzieci (w r. szk. 1919/20 ok. 1.020.658), że w latach ostatnich liczba uczniów, jak to widać z załączonej poniżej tabliczki:

w okresie	przyrost liczby uczniów szkół powszechnych
1913/14	+ 335 763 uczniów w ciągu 4 lat, czyli ok. 83 940 uczniów rocznie
1917/18	
1917/18	+ 106 910 uczniów w ciągu roku
1918/19	
1918/19	+ 150 650 uczniów w ciągu roku
1919/20	

zwiększała się co roku o 80.000—100.000, a ostatnio o 150.000, to się nasuwa pytanie ogromnej wagi, czy nie moglibyśmy objąć szkołą powszechną w r. szk. 1928/29 wszystkich dzieci w wieku 7—14 lat, których liczba nie będzie wówczas wynosiła nawet półtora miliona i będzie zaledwie niespełna o 500.000 (ściśle według obliczeń o 473.352) większa od liczby tych dzieci, które uczęszczały do szkół w r. szk. 1919/20. Rok szkolny 1928/29 od roku 1919/20 dzieli lat 8; gdybyśmy więc liczbę uczniów szkół powszechnych powiększać mogli przeciętnie o 53.000 rocznie, w takim razie w r. szk. 1928/29 wszystkie dzieci w wieku od 7 do 14 lat znalazłyby się w szkole powszechnej.

Zważyć nadto musimy, że jeśli okresu zmniejszonych roczników dzieci dla wprowadzenia w życie nauczania

powszechnego nie wykorzystamy, to wejdziemy bezpośrednio potem w dość długi okres czasu, w ciągu którego zrealizować powszechne nauczanie będzie nadzwyczaj trudno. Wchodzą tu w grę okoliczności następujące.

Najpierw, zaraz z końcem r. szk. 1928/29 rozpocznie się gwałtowne przez szereg lat narastanie liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Przyrost roczny dochodzić może nawet do 100.000. W okresie tym trudno będzie szkole naszej opanować wprost sam przyrost naturalny liczby dzieci. Po tym okresie wejdziemy w okres inny: mianowicie kiedy dzieci z generacji owych zmniejszonych roczników zaczną dorastać, przejść będziemy musieli okres nagłego obniżenia się zwykłego rocznego dopływu pracowników na różnych polach pracy, w tej liczbie i na polu nauczycielskim. Fakt, że w tym okresie stosunkowo więcej niż dzisiaj osób przejdzie przez szkołę, nie wpłynie bowiem na odpowiednie zwiększenie liczby kandydatów na nauczycieli. A to dlatego, że wraz z ogólnym podniesieniem się poziomu wykształcenia, poziom wymagań, stawianych pod względem tego wykształcenia pracownikom, podniesie się na wszystkich polach pracy społecznej. Na łatwość znalezienia kandydatów na nauczycieli nie należy więc w tym okresie liczyć. I oto przez szereg lat uczniów będzie co roku nadmiernie przybywało, a o nauczycieli będzie szczególnie trudno.

Nie dość jednak na tem. Jak widać z danych, przytoczonych w rozdziale V, grozi nam w niedalekiej przyszłości kryzys niemniej groźny, kryzys, którego nie zaznają kraje zachodnie, który nie ze szkód wojennych, lecz z organizacji życia niepodległego specjalnie Polsce przypadnie w udziale. Stan nauczycielski, jaki dziś mamy i jaki mieć będziemy w najbliższej przyszłości, nie powstał u nas normalnie, nie narastał z roku na rok stopniowo, tak jak narasta w krajach zachodnich. Większość nauczycieli, dziś pracujących na obszarze 5 województw b. zaboru rosyjskiego, zgłosiła się do zawodu w ciągu ostatnich kilku lat. Wszyscy ci nauczyciele niemal taksamo nagle, w ciągu kilku, najwyżej kilkunastu lat odpłyną z czasem z zawodu, po dojściu mniej więcej jednocześnie do emerytur i wieku podeszłego. Nagła luka w szeregach nauczycielskich grozić nam zaczyna za lat 20—25.

Przed szkolnictwem naszym piętrzą się więc w przyszłości trudności bardzo poważne. To też jeżeli w okresie lat najbliższych, wyjątkowo pomyślnych ze względu na małą liczbę dzieci w wieku obowiązku szkolnego, tego obowiązku nie wcielimy w życie i pewnego ładu w szkolnictwie nie wytworzymy, grozi nam nie tylko to, że idea powszechnego siedmioletniego nauczania odsunie się w daleką, mglistą przyszłość, lecz i to, że nawet ta nędzna szkoła, jaką dzisiaj mamy, nie będąc ujęta w mocniejszy system organizacyjny, obniżyć się pod tymi ciosami, które ją czekają, i rozpadać będzie.

Z tych wszystkich względów, rozważenie możliwości i sposobu wcielenia w życie powszechnego siedmioletniego nauczania najpóźniej w roku szkolnym 1928/29 staje się sprawą dużego znaczenia.

Ustaliliśmy, że ogólna liczba dzieci w wieku 7 — 14 lat osiąga swe minimum w r. szk. 1928/29 i że wskutek tego w tym właśnie roku stosunkowo najłatwiej dać wszystkim dzieciom szkołę, czyli zrealizować nauczanie powszechne. Realizacja oczywiście musi być oparta na zasadzie obowiązkowości nauki, gdyż w przeciwnym razie część dzieci uchyliłaby się niewątpliwie od szkoły.

Powstaje jednak kwestja, czy zasada obowiązku pobierania nauki wprowadzona ma być dopiero w owym roku 1928/29 i zastosowana w tym razie z konieczności naraz do wszystkich siedmiu roczników dzieci, dla wieku więc od lat siedmiu do czternastu, czy też już w okresie lat bliższych, które nas od roku 1928/29 dzielą, obejmować obowiązkiem stopniowo po jakimś jednym co roku, albo po kilka roczników dzieci.

Jedynie racjonalną wydaje się ta druga droga, nagłym bowiem zastosowanie obowiązku względem siedmiu roczników naraz nastęczyłoby trudności olbrzymie. Jeżeli jednak przyjmiemy tę zasadę, że realizacja obowiązku nauczania powinna być wprowadzona w życie stopniowo w ciągu szeregu lat, przytem tak, aby mogła być ukończona w r. 1928/29, to zdecydować należy, z początkiem którego roku szkolnego rozpocząć częściowe stosowanie obowiązku i względem ilu corocznie i których co do wieku roczników ten obowiązek zastosować.

Zdaje się, iż przyjąć należy zasadę stopniowego powiększenia liczby roczników jednocześnie objętych obowiązkiem, nie więcej niż o jeden co roku. Powiększanie bowiem liczby roczników o dwa lub więcej na rok następczo byłoby duże trudności, z powodu znacznej liczby dzieci. Jeżeli to założenie przyjmiemy, w takim razie na objęcie obowiązkiem wszystkich siedmiu roczników będziemy potrzebowali lat siedmiu, chcąc zaś aby wszystkie one zostały objęte obowiązkiem w roku 1928/29, w którym liczba dzieci siedmiu roczników jest najmniejsza, początek stosowania obowiązku wyznaczyć należy na rok 1922/23.

W ramach okresu 1922/23 — 1928/29 mieć można jednak na uwadze różne drogi realizacji powszechnego nauczania. Rozważyć zwłaszcza należy trzy następujące:

1) rozpocząć można obowiązek od dzieci najmłodszych, czyli siedmioletnich. Wprowadzając z początkiem r. szk. 1922/23 obowiązek siedmioletniej nauki dla wszystkich dzieci, kończących każdego roku lat siedm, po upływie siedmiu lat, czyli w roku 1928/29 obejmujemy poraz pierwszy wszystkie dzieci w wieku od lat siedmiu do czternastu.

2) można rozpocząć obowiązek, wprost przeciwnie, od dzieci najstarszych, od trzynastoletnich, (względnie od dwóch najstarszych roczników, t. j. od dzieci dwunasto i trzynastoletnich), i rozszerzać go co roku na najbliższy rocznik młodszy. Zasada ta pozwoli również na objęcie wszystkich siedmiu roczników w okresie 1922/23 — 1928/29.

3) można jeszcze pójść drogą niejako pośrednią, rozpoczynając obowiązek od jakiegoś rocznika średniego, może najlepiej w tym razie od dzieci dziewięcioletnich, jako od rocznika który już dziś najliczniej uczęszcza do szkoły i często na wsi nie jest jeszcze poduczany w domu. Stosując obowiązek względem dzieci dziewięcioletnich przez lat pięć, dojdziemy do tej chwili, w której wszystkie dzieci w wieku od lat 9 do 14 będą już objęte obowiązkiem. Pozostanie w szóstym z kolei roku rozszerzyć obowiązek na dzieci ośmioletnie i wreszcie w siódmym — na siedmioletnie. Również więc i w tym wypadku, rozpoczynając obowiązek w r. szk. 1922/23, obejmujemy nim wszystkie dzieci poraz pierwszy w r. 1928/29.

Gdybyśmy dla uproszczenia przyjęli, że rocznik dzieci każdorazowo obejmowanych obowiązkiem, stanowić będzie kontyngent uczniów oddziału I (co dla starszych roczników nie jest zupełnie ściśle) i że uczniowie ci (przynajmniej gros ich) będą następnie z roku na rok przechodzili do oddziału wyższego, w takim razie możnaby trzy powyższe rozwiązania przedstawić schematycznie w następujący sposób:

### A. Rozwiązanie pierwsze.

Rok szkolny	Roczniki objęte obowiązkiem w oddziałach							obowiązek obejmuje	
	7l.	8l.	9l.	10l.	11l.	12l.	13l.	nowych roczni- ków	razem roczni- ków
1922/23	I							1	1
1923/24	I	II						„	2
1924/25	I	II	III					„	3
1925/26	I	II	III	IV				„	4
1926/27	I	II	III	IV	V			„	5
1927/28	I	II	III	IV	V	VI		„	6
1928/29	I	II	III	IV	V	VI	VII	„	7

Najwyższy oddział	Na skutek obowiązku	
	dzieci urodzone w roku	uczą się lat
I	1915	7
II	1916	„
III	1917	„
IV	1918	„
V	1919	„
VI	1920	„
VII	1921	„

**B. Rozwiązanie**

Rok szkolny	R o c z n i k i o b j ę t e o b o w i ą z k i e m. w o d d z i a ł a c h						
	7 l.	8 l.	9 l.	10 l.	11 l.	12 l.	13 l.
1922/23							I
1923/24						I	I
1924/25					I	I	II
1925/26				I	I	II	II
1926/27			I	I	II	II	III
1927/28		I	I	II	II	III	III
1928/29	I	I	II	II	III	III	IV
1929/30	I	II	II	III	III	IV	IV
1930/31	I	II	III	III	IV	IV	V
1931/32	I	II	III	IV	IV	V	V
1932/33	I	II	III	IV	V	V	VI
1933/34	I	II	III	IV	V	VI	VI
1934/35	I	II	III	IV	V	VI	VII

**C. Rozwiązanie**

Rok szkolny	R o c z n i k i o b j ę t e o b o w i ą z k i e m. w o d d z i a ł a c h						
	7 l.	8 l.	9 l.	10 l.	11 l.	12 l.	13 l.
1922/23			I				
1923/24			I	II			
1924/25			I	II	III		
1925/26			I	II	III	IV	
1926/27			I	II	III	IV	V
1927/28		I	I	II	III	IV	V
1928/29	I	I	II	II	III	IV	V
1929/30	I	II	II	III	III	IV	V
1930/31	I	II	III	III	IV	IV	V
1931/32	I	II	III	IV	IV	V	V
1932/33	I	II	III	IV	V	V	VI
1933/34	I	II	III	IV	V	VI	VI
1934/35	I	II	III	IV	V	VI	VII



**drugie.**

Obowiązek obejmuje nowych roczników	razem roczników	Najwyższy oddział	Na skutek obowiązku dzieci urodzone w roku	uczą się lat
1	1	I	1909	1
2	2	„	1911, 1910	2; 1
„	3	II	1913, 1912	3; 2
„	4	„	1915, 1914	4; 3
„	5	III	1917, 1916	5; 4
„	6	„	1919, 1918	6; 5
„	7	IV	1921, 1920	7; 6
1	„	„	1922	7
„	„	V	1923	„
„	„	„	1924	„
„	„	VI	1925	„
„	„	„	1926	„
„	„	VII	1927	„

**trzecie.**

Obowiązek obejmuje nowych roczników	razem roczników	Najwyższy oddział	Na skutek obowiązku dzieci urodzone w roku	uczą się lat
1	1	I	1913	5
„	2	II	1914	5
„	3	III	1915	5
„	4	IV	1916	5
„	5	V	1917	5
2	6	„	1919, 1918	6; 5
„	7	„	1921, 1920	7; 6
1	„	„	1922	7
„	„	„	1923	„
„	„	„	1924	„
„	„	VI	1925	„
„	„	„	1926	„
„	„	VII	1927	„

Każda z przedstawionych powyżej prób realizuje obowiązek powszechnego nauczania w ciągu tego samego okresu 1922/23 — 1928/29, każda też ramami obowiązku obejmuje w pierwszym roku jeden rocznik dzieci, w drugim dwa, w trzecim trzy, i t. d., — aż do siódmego z rzędu roku, czyli roku szk. 1928/29, w którym liczba roczników, objętych obowiązkiem, dochodzi kresu (siedem roczników).

Zachodzą jednak pomiędzy temi trzema systemami dość znaczne różnice. W pierwszym z nich (A) obowiązek rozpoczyna się dopiero od generacji dzieci, urodzonych w roku 1915, w drugim (B) od urodzonych w r. 1909, w trzecim (C) od urodzonych w r. 1913. Gdyby więc chodziło tylko o generację dzieci, to najwięcej czyniłby wymaganiom zadość system drugi, najmniej pierwszy. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę korzyści nauki i porównamy czas nauki obowiązkowej, to się okaże, że w systemie drugim jak i w systemie trzecim do nauki siedmioletniej będą obowiązane dopiero dzieci, urodzone w r. 1921, wszystkie zaś starsze obowiązane będą do nauki krótszej w systemie drugim w granicach od jednego roku do lat 6-ciu, w systemie trzecim od pięciu do sześciu. Na czoło wysuwa się tutaj system pierwszy, który zaczyna obowiązek coprawda dopiero od dzieci urodzonych w r. 1915, jednakże już te generacje dzieci zmusza do pełnej nauki siedmioletniej. W związku z tem szkoła rozwija się do swej normy siedmioletniej w systemie drugim i trzecim przez lat dwanaście (pierwsze oddziały VII-me powstają dopiero w r. szk. 1934/35), natomiast w systemie pierwszym już w ciągu lat sześciu (pierwsze oddziały VII-me powstają już w r. szk. 1929/30). Jest to bardzo istotna okoliczność, przemawiająca na korzyść systemu pierwszego. Jeżeli bowiem zdobędziemy się na zrealizowanie powszechnego nauczania już w r. szk. 1928/29, to obracanie się potem aż do r. 1934/35 w kole nauki niepełnej, nie dochodzącej do siedmiu oddziałów, byłoby czemś nader niepraktycznym.

Na korzyść pierwszego systemu przemawiają też, naszym zdaniem, inne jeszcze okoliczności. W systemie tym co roku obejmowany jest tylko jeden nowy rocznik dzieci, przytem są to zawsze dzieci siedmioletnie, nietylko nie różniące się wiekiem, ale również nie różniące się poziomem

przygotowania, bowiem dzieci siedmioletnie, któreby się przedmiotów szkolnych w domu lub szkole uczyły, należą do nadzwyczaj rzadkich wyjątków. W systemie drugim i trzecim stosunki te układają się mniej pomyślnie. Przewszystkiem, co się tyczy ilości nowych roczników, obejmowanych przymusem, to w systemie drugim tylko w pierwszym roku objęty jest jeden nowy rocznik, we wszystkich zaś sześciu następnych latach — po dwa roczniki naraz. W systemie trzecim jest lepiej niż w drugim, ale i tutaj w szóstym i siódmym roku obowiązek obejmuje po dwa nowe roczniki naraz. Dzieci nowych przybywa więc do szkoły w systemie drugim i trzecim w niektórych latach znacznie więcej naraz, niż w systemie pierwszym. Mieć natomiast należy na uwadze, że chociażby ogólna liczba dzieci, uczęszczających do szkoły, większej zmianie nie ulegała z powodu większego odpływu dzieci kończących obowiązek, to jednak duża ilość dzieci nowych zwiększa trudności nauczania. Następnie, na niekorzyść systemu drugiego i trzeciego, przemawia to, iż dzieci dwunasto-, trzynasto-, a nawet dziewięcio- lub dziesięcioletnie często czegoś się uczyły, coś wiedzą, o czymś słyszały, nietylko więc tych nowych dzieci przybywa do szkół stosunkowo więcej, ale poziom ich przygotowania jest bez porównania różnorodniejszy. Ta różnorodność stwarzałaby dla nauczycielstwa trudności niesłychane i wprost uniemożliwiałaby utrzymanie pewnej jednolitości systemu nauczania.

W końcu jedna jeszcze uwaga. System pierwszy troszczy się głównie o dzieci najmłodsze, upośledza starsze, system drugi, wprost przeciwnie, dzieci młodsze upośledza. Trzeci zaś, jak zawsze, zajmuje i tutaj miejsce pośrednie. Otóż zasadniczo najbardziej słusznem wydaje nam się danie pierwszeństwa dzieciom młodszym przed starszemi. Starsze dzieci objąć można kursami przymusowemi, będącemi surrogatem szkoły. Właśnie ten wiek najbardziej się na taką formę nauki nadaje. Wcielane sztucznie do szkoły, na jej najniższe stopnie, te dzieci pomimo najlepszej woli nauczyciela, zmieniłyby szkołę na kursy. Te więc szkody, które wynikną dla dzieci starszych na skutek pominięcia ich obowiązkiem normalnej nauki szkolnej, można powetować. Gdybyśmy natomiast, w myśl systemu drugiego, obowiązek naucza-

nia wprowadzać zaczęli od góry, upośledzając dzieci młodsze, to szkód, czynionych tym dzieciom, powetowaćby się nie dało.

Z tych wszystkich względów za jedynie wskazane, — najprostsze bowiem i przynoszące najbardziej istotne korzyści — uważamy rozwiązanie pierwsze (schemat A.). Przyjmujemy przeto, że poczynając od r. szk. 1922/23 wszystkie dzieci, kończące w roku kalendarzowym lat siedem, objęte zostaną obowiązkiem nauki na przeciąg lat siedmiu. Temsamem sprawę tych roczników dzieci uważać możemy za rozwiązana.

Pozostają jednak poza ramami projektowanego obowiązku w całym sześcioletnim okresie przejściowym roczniki dzieci starszych, potrzeby których muszą być w projekcie realizacji również uwzględnione. Przedewszystkiem mieć musimy na uwadze olbrzymią rzeszę dzieci, które w r. szk. 1921/22 do szkół uczęszczały i których część znaczna również w r. szk. 1922/23 będzie chciała uczęszczać i powinna uczęszczać nadal do szkoły. Przyjmujemy jako zasadę, że wszystkie te dzieci będą miały możliwość korzystania w dalszym ciągu ze szkoły, że żadnego dziecka, które przedtem uczęszczało, nie usunie się ze szkoły z tego tylko powodu, że do szkoły przychodzą nowe roczniki, objęte formalnym obowiązkiem. Ograniczenia dotyczyć więc mogą li tylko przyjmowania do szkoły nowych dzieci, starszych niż objęte obowiązkiem, mających więc powyżej lat ośmiu.

W okresie przejściowym będą więc uczęszczały do szkół dwie grupy dzieci: jedna, złożona z dzieci objętych formalnym, bezwzględny obowiązkiem i druga, złożona z dzieci, które r. szk. 1922/23 zastanie w szkołach po roku poprzednim, z dzieci, które mogą i powinny aż do ukończenia kursu — względnie aż do ukończenia lat 14-tu — uczęszczać do szkoły i które dla odróżnienia od pierwszych uważać będziemy za objęte obowiązkiem względnym.

Oprócz tych dwóch grup dzieci, a więc dzieci, objętych obowiązkiem bezwzględny i dzieci, objętych obowiązkiem względnym, wchodzi w grę jeszcze trzecia grupa — takich dzieci, które w r. szk. 1922/23 będą miały lat 8 — 14, nie będą więc obowiązkowi bezwzględnyemu podlegały, a które

do szkoły w roku poprzednim, albo i nigdy nie uczęszczały, które często nawet czytać nie umieją.

Przystępując do rozważań bezpośrednich nad możliwością przeprowadzenia przedstawionego powyżej projektu realizacji, ustalić więc przedewszystkiem musimy chociażby w przybliżeniu liczebność obchodzących nas trzech grup dzieci w całym okresie przejściowym 1922/23 — 1928/29.

Część tych dzieci, przedewszystkiem dzieci młodsze co do wieku, ośmioletnie, dziewięcioletnie, będą częstokroć mogły znaleźć miejsce w szkole pomimo pierwszeństwa siedmiolatków. Znaczna jednak większość nie znajdzie miejsca w szkole. Byłoby wielką dla tych dzieci krzywdą, gdybyśmy dając ich rówieśnikom naukę systematyczną, własnych ich potrzeb wcale nie uwzględnili. Jednakże główne gros tych dzieci stanowią dzieci spóźnione dla normalnej, systematycznej nauki szkolnej. Z tego względu nauka tych dzieci może być zredukowana do specjalnych kursów, chociażby dwuletnich.

## ROZDZIAŁ XII.

### PODZIAŁ DZIECI NA GRUPY W STOSUNKU DO OBOWIĄZKU SZKOLNEGO I LICZEBNOŚĆ TYCH GRUP.

#### A. Dzieci objęte obowiązkiem bezwzględnym.

Liczbę dzieci, dla których projekt przewiduje bezwzględny obowiązek (p. rozdz. XI) otrzymujemy dla lat najbliższych bezpośrednio ze statystyki dzieci w wieku obowiązku szkolnego, podanej w rozdziale X (p. tabl. I str. 162, 163).

Z pośród ogółu dzieci, objętych obowiązkiem bezwzględnym pewna część będzie uczęszczała do szkół jednoklasowych, które mogą mieć — w myśl programu — bądź normalną naukę 7-letnią, bądź tylko 4-letnią naukę normalną i 3-letnią uzupełniającą; pewna część będzie uczęszczała do szkół dwuklasowych, które mogą mieć bądź normalną naukę 7-letnią, bądź 5-letnią normalną i 2-letnią uzupełniającą; część wreszcie będzie uczęszczała do szkół wyżej zorganizowanych 3—7 klasowych, dla których program przewiduje li tylko naukę siedmioletnią, normalną.

Według danych sieci szkolnej, w r. szk. 1918/19 do szkół 1-klasowych uczęszczało w przybliżeniu ok. 65% uczniów, do szkół 2-klasowych ok. 10% i do szkół 3—7 klasowych reszta, czyli ok. 25%. Stąd wynika, że—przy takim stanie rzeczy jak w r. 1918/19—65% dzieci mogło mieć bądź normalną naukę siedmioletnią, bądź normalną 4-letnią i 3-letnią dopełniającą, a 10% dzieci mogło mieć bądź normalną siedmioletnią, bądź normalną 5-letnią i 2-letnią uzupełniającą. Mając do wyboru te dwa rozwiązania, nauczycielstwo prawie wszędzie bez wyjątku korzysta z nauki uzupełniającej, czyli zatrudnia dzieci w szkołach jednoklasowych nauką normalną tylko przez lat 4, a w szkołach dwuklasowych tylko przez

lat 5. W najbliższej przyszłości trudno pod tym względem oczekiwać zasadniczej zmiany już choćby dlatego, że nauczanie 7-letnie w szkołach zwłaszcza jednoklasowych wymaga nadzwyczajnego wyrobienia organizacyjnego, którego szerokim warstwom nauczycielskim zgoła brak.

Tablicę, przedstawiającą liczbę dzieci, objętych bezwzględnym obowiązkiem, należy przeto podzielić na dwie, z których jedna objęłaby dzieci, mające uczęszczać na normalną naukę szkolną, a druga dzieci, dla których potrzebna będzie tylko nauka uzupełniająca. Przerachowania dokonamy w sposób przybliżony, mając zawsze na uwadze wybór stosunków, najmniej dla projektu realizacji korzystnych.

Przyjmujemy więc, że tylko przez pierwsze 4 lata każdy rocznik dzieci, wstępujących kolejno w okres obowiązku szkolnego, w pełnej swej liczbie uczęszcza na normalną naukę szkolną. W następnych 3 latach część dzieci każdego rocznika będzie od normalnej nauki szkolnej odpadała wskutek przejścia na t. zw. naukę uzupełniająca. Przypuśćmy, że zamiast 65% (w r. 1918/19) tylko 40% dzieci w okresie 1929/30 — 1935/36 będzie uczęszczało do szkół jednoklasowych, mających naukę czteroletnią normalną i 3-letnią uzupełniająca, i że w obu tych okresach tylko 10% dzieci będzie uczęszczało do szkół dwuklasowych z nauką 5-letnią normalną i 2-letnią uzupełniająca. Przypuśćmy dalej, iż z powodu drugoroczności w tych szkołach jednoklasowych, które będą miały 4-letnią naukę normalną, pozostawać będzie lat 4 — 25% ogółu uczniów tych szkół, lat 5 — 50% i lat 6 — 25% i że z tego samego powodu w szkołach 2-klasowych z 5-letnią nauką normalną pozostawać będzie lat 5 — 25% ogółu uczniów tych szkół, lat 6 — 50% i lat 7 — 25%. — Otrzymamy zatem — po uwzględnieniu współczynnika wymieralności — podział liczby dzieci, objętych obowiązkiem bezwzględnym, na 2 grupy:  $A_1$  — dzieci uczęszczające na normalną naukę szkolną,  $A_2$  — dzieci uczęszczające na naukę uzupełniająca (patrz tabl. na str. 162, 163 i 164).

### **B. Dzieci, objęte obowiązkiem względnym.**

Pod nazwą dzieci, objętych obowiązkiem względnym, rozumiemy te (p. rozdz. XI), które po roku 1921/22 zostaną w szkołach dla dalszej nauki. Liczbę tych dzieci ustalić

**A. Liczba dzieci objętych**

Rok szkolny	7 — 8	8 — 9	9 — 10	10 — 11
1922/23	207 933	—	—	—
1923/24	198 558	206 586	—	—
1924/25	187 275	197 264	205 552	—
1925/26	187 338	186 054	196 270	204 564
1926/27	240 000	186 117	185 118	195 333
1927/28	260 000	238 632	185 180	184 234
1928/29	235 000	258 310	237 240	184 295
1929/30	285 000	233 472	257 010	236 112
1930/31	288 000	283 147	232 297	255 788
1931/32	291 000	286 128	281 722	231 193
1932/33	294 000	289 108	284 688	280 383
1933/34	297 000	292 089	287 653	283 334
1934/35	300 000	295 069	290 619	286 285
1935/36	303 000	298 050	293 584	289 237

**A<sub>1</sub>. Liczba dzieci, które na skutek obowiązku bezwzględnego**

Rok szkolny	7 — 8	8 — 9	9 — 10	10 — 11
1922/23	207 933	—	—	—
1923/24	198 558	206 586	—	—
1924/25	187 275	197 264	205 552	—
1925/26	187 338	186 054	196 270	204 564
1926/27	240 000	186 117	185 118	195 333
1927/28	260 000	238 632	185 180	184 234
1928/29	235 000	258 310	237 240	184 295
1929/30	285 000	233 472	257 010	236 112
1930/31	288 000	283 147	232 297	255 788
1931/32	291 000	286 128	281 722	231 193
1932/33	294 000	289 108	284 688	280 383
1933/34	297 000	292 089	287 653	283 334
1934/35	300 000	295 069	290 619	286 285
1935/36	303 000	298 050	293 584	289 237



**obowiązkiem bezwzględnym.**

11 — 12	12 — 13	13 — 14	Razem w wieku 7 — 14	
—	—	—	207 933	
—	—	—	405 144	
—	—	—	590 091	
—	—	—	774 226	
203 643	—	—	1 010 211	
194 459	202 835	—	1 265 340	
183 409	193 685	202 071	1 494 010	
183 470	182 680	192 995	1 570 703	
235 056	182 741	181 995	1 659 024	
254 644	234 120	182 056	1 760 863	
230 159	253 630	233 232	1 865 200	
279 129	229 242	252 668	1 921 115	
282 067	278 017	228 373	1 960 430	
285 005	280 944	276 963	2 026 783	

Okres siedmioletni stopniowej realizacji powszechnego nauczania.

Okres pierwszych 7-miu lat po zrealizowaniu powszechnego nauczania.

**będą uczęszczały na normalną naukę szkolną.**

11 — 12	12 — 13	13 — 14	Razem w wieku 7 — 14
—	—	—	207 933
—	—	—	405 144
—	—	—	590 091
—	—	—	774 226
183 279	—	—	984 853
175 013	137 686	—	1 180 745
165 068	131 473	104 387	1 315 873
169 710	124 003	99 680	1 404 987
217 427	137 807	94 015	1 508 481
235 546	176 551	112 399	1 614 539
212 897	191 263	143 987	1 696 326
258 194	172 871	155 984	1 747 125
260 912	209 653	140 986	1 783 524
263 630	211 860	170 983	1 830 344

**A<sub>2</sub>. Liczba dzieci które na skutek obowiązku bezwzględnego będą uczęszczały na naukę uzupełniającą.**

Rok szkolny	7—8	8—9	9—10	10—11	11—12	12—13	13—14	Razem w wieku 11—14
1922/23	—	—	—	—	—	—	—	—
1923/24	—	—	—	—	—	—	—	—
1924/25	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26	—	—	—	—	—	—	—	—
1926/27	—	—	—	—	20 364	—	—	20 364
1927/28	—	—	—	—	19 446	65 149	—	84 595
1928/29	—	—	—	—	18 341	62 212	97 584	178 137
1929/30	—	—	—	—	13 760	58 677	93 279	165 716
1930/31	—	—	—	—	17 629	45 934	87 980	150 543
1931/32	—	—	—	—	19 098	57 569	69 657	146 324
1932/33	—	—	—	—	17 262	62 367	89 245	168 874
1933/34	—	—	—	—	20 935	56 371	96 684	173 990
1934/35	—	—	—	—	21 155	68 364	87 387	176 906
1935/36	—	—	—	—	21 375	69 084	105 980	196 439

można jedynie w grubym przybliżeniu. W styczniu r. szk. 1919/20 było zapisanych do szkół w 5 województwach w przybliżeniu ok. 1 020 658 dzieci. W styczniu roku szk. 1921/22, czyli po upływie 2 lat, liczba dzieci zapisanych do szkół nie powinna być mniejsza od normy 1 020 658. Normę tę uważać przeto można za minimum. Jakie jednak przewidywać maximum? W ostatnich latach przyrost roczny liczby dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, wynosił conajmniej 12%. Ten % przyrostu dla lat 1919/20 — 1921/22 przyjmujemy w przypuszczeniu, iż rzeczywisty % z powodu znacznego wyczerpania kandydatów na nauczycieli, może być obecnie mniejszy. Coprawda, przyrost ten w r. szk. 1920/21 nie zmniejszył się, być więc może, iż popełnimy w tym razie pewien błąd in minus, czyli błąd na niekorzyść projektu. Uwzględniając 12% przyrostu otrzymamy 1 280 313, jako normę maksymalną dla liczby dzieci, które mogą być zapisane do szkół w r. 1921/22.

Rzeczywista liczba dzieci zapisanych do szkół w styczniu 1921/22 będzie więc prawdopodobnie leżała pomiędzy

1 020 658 i 1 280 313

Biorąc te krańcowe normy pod uwagę, przyjmiemy za odpowiadającą rzeczywistości liczbę 1 140 000 uczniów w r. szk. 1921/22.

Gdybyśmy przyjęli, że ci wszyscy uczniowie w liczbie 1 140 000 rozmieszczeni będą w poszczególnych oddziałach według norm, ustalonych w rozdziale I dla r. 1918/19 (obliczonych na podstawie danych z 80 powiatów, obejmujących 748 268 uczniów), otrzymalibyśmy, co następuje:

	uczęszcza do oddziału						
	I	II	III	IV	V	VI	VII
na 1 140 000 uczniów w r. 1921/22	453720	352260	225720	92340	11400	3420	1140

Gdybyśmy oprócz tego przyjęli, że liczby uczniów przy przechodzeniu w latach najbliższych z oddziału do oddziału będą się zmniejszały w tym samym stosunku, jak pomiędzy rokiem 1918/19 i r. 1919/20 mianowicie w stosunku:

	I	II	III	IV	V	VI	VII
1918/19	100	100	100	100	100	100	100
1919/20		87.3	78.3	52.6	21.8	39.0	50.4

w takim razie rozmieszczenie tych uczniów w poszczególnych oddziałach w całym okresie przejściowym 1922/23 — 1928/29 wyrazi się w liczbach, zestawionych w tabelicy I na str. 166, 167.

Liczby te uważać można — szczególnie dla oddziałów wyższych za minima, niepodobna bowiem przypuścić, aby w ciągu szeregu lat % dzieci, przechodzących na wyższe oddziały, nie wzrósł w porównaniu do norm z r. 1918/19 — 1919/20. Na poprawę tych stosunków wpłynie też niewątpliwie ta okoliczność, iż w wielu okręgach szkolnych w stosunku do dzieci zapisanych do szkół stosować zaczęto zasadę obowiązku uczęszczania na naukę.

Maximum tych samych norm otrzymamy, przyjmując, że wszystkie bez wyjątku dzieci, które w r. 1922/23 zastaniemy w szkołach w spuściznie po r. 1921/22, wszystkie one

**B. Dzieci, objęte**

## T A B L I

Liczba dzieci

	I	II	III	IV
1921/22	453 720	352 260	225 720	92 340
1922/23	57 622	396 098	275 820	118 729
1923/24	—	50 304	310 145	152 072
1924/25	—	—	39 388	163 136
1925/26	—	—	—	20 707
1926/27	—	—	—	—
1927/28	—	—	—	—
1928/29	—	—	—	—
1929/30	—	—	—	—

## T A B L I

Liczba dzieci

	— 7	7 — 8	8 — 9	9 — 10	10 — 11
1921/22	11 742	98 040	146 034	169 176	190 608
1922/23	—	—	97 403	145 296	168 364
1923/24	—	—	—	96 912	144 603
1924/25	—	—	—	—	96 452
1925/26	—	—	—	—	—
1926/27	—	—	—	—	—
1927/28	—	—	—	—	—
1928/29	—	—	—	—	—

**obowiązkiem względnym.****C A I.**

w oddziałach

V	VI	VII	Razem I — VII
11 400	3 420	1 140	1 140 000
20 130	4 446	1 724	874 562
25 883	7 851	2 241	548 496
33 152	10 094	3 957	249 727
35 564	46 081	5 087	107 439
4 514	13 870	23 225	41 609
—	1 760	6 990	8 750
—	—	887	887
—	—	—	—

**C A II.**

według wieku

11—12	12—13	13—14	— 14	Razem
170 316	161 766	116 622	75 696	1 140 000
189 760	169 635	161 167	—	931 625
167 620	189 007	169 005	—	767 147
143 960	166 858	188 301	—	595 571
96 020	143 376	166 325	—	405 721
—	95 638	142 850	—	238 488
—	—	95 275	—	95 275
—	—	—	—	—

aż do ukończenia pełnych lat 14-tu będą do szkoły uczęszczały, czyli że z liczby 1 140 000 dzieci zapisanych w r. 1921/22 ubywać będą w latach następnych — poza naturalną wymieralnością — te tylko dzieci, które ku końcowi roku szkolnego ukończą 14-ty rok życia. W celu dokonania tego przeliczenia podzielić musimy liczbę 1 140 000 dzieci według skali wieku (por. skalę wieku z roku 1919/20 w rozdz. II) i uwzględnić normy wymieralności według chociażby tabeli austriackiej, którą posługiwaliśmy się przy obliczeniach w rozdz. X-tym. Normy te są następujące:

		z 1 000 dzieci			
w wieku lat	6	pozostaje przy życiu po upływie roku	992.45		
"	7	"	"	"	993.50
"	8	"	"	"	994.95
"	9	"	"	"	995.20
"	10	"	"	"	995.55
"	11	"	"	"	996.00
"	12	"	"	"	996.30
"	13	"	"	"	996.30

Po przerachowaniu otrzymamy liczby, ujęte w tablicę II (str. 166, 167).

Normy powyższe będą stanowiły maxima. Liczby rzeczywiste będą znacznie mniejsze, gdyż część dzieci, objętych tylko względnym obowiązkiem, będzie szkołę opuszczała przed ukończeniem lat 14-tu, część zaś, rekrutująca się z dzieci, uczęszczających do szkół jednoklasowych i dwuklasowych, będzie przechodziła przed ukończeniem lat 14-tu na naukę uzupełniającą. Zwłaszcza więc co się tyczy dzieci starszych, liczby te będą znacznie wyższe od liczb rzeczywistych.

Rzeczywista liczba dzieci, objętych w okresie 1922/3 — 1928/9 obowiązkiem względnym, będzie więc prawdopodobnie znajdowała się pomiędzy tak obliczonemi a bardzo się wzajem różniącemi, normami minimalnemi i maximalnemi. Jeżeli przyjmiemy, że liczba dzieci, pobierających na skutek obowiązku względnego normalną naukę szkolną, będzie od norm maximalnych odbiegała tylko o  $\frac{1}{3}$  różnicy, a od mini-

malnych o  $\frac{2}{3}$ , i że z całej reszty dzieci (w stosunku do norm maksymalnych)  $\frac{2}{3}$  będą uczęszczały na naukę dopełniającą, a tylko  $\frac{1}{3}$  przerwie naukę przedwcześnie, to otrzymamy w pewnym stopniu fikcyjny, lecz niewątpliwie na niekorzyść projektu od rzeczywistości odbiegający obraz podziału dzieci, objętych obowiązkiem względnym, na zasadnicze grupy:

Z pośród dzieci, podlegających obowiązkowi względnemu (normy maksymalne):  
będzie uczęszczało na naukę

	normalną	dopełniającą (w szkołach jedno- i-dwuklasowych)	przerwie naukę przedwcześnie
1922/23	912 605	12 680	6 340
1923/24	694 263	48 589	24 295
1924/25	480 289	76 855	38 427
1925/26	306 293	66 281	33 141
1926/27	172 862	43 751	21 875
1928/29	66 733	19 028	9 514

### C. Dzieci, objęte nauką skróconą, dwuletnią.

Znając ogólną liczbę dzieci w wieku lat 7 — 14, jak również liczbę dzieci, objętych obowiązkiem bezwzględnym i względnym, ustalić możemy liczebność grupy dzieci, nieobjętej ani bezwzględnym, ani względnym obowiązkiem. Otrzymamy obraz następujący:

	Ogólna liczba dzieci w wieku 7 — 14 lat	Liczba dzieci objętych obowiązkiem		Liczba dzieci, nie objętych ani bezwzględnym, ani względnym obowiązkiem	
		bezwzglę- dnym	wzglę- dnym	roczni- ków	w wieku lat
1922/23	1 908 363	207 933	912 605	787 825	6 8 — 14
1923/24	1 804 689	405 144	694 263	705 282	5 9 — 14
1924/25	1 696 991	590 091	480 289	626 611	4 10 — 14
1925/26	1 593 671	774 226	306 293	513 152	3 11 — 14
1926/27	1 543 882	1 010 211	172 862	360 809	2 12 — 14
1927/28	1 520 139	1 265 340	66 733	188 066	1 13 — 14
1928/29	1 494 010	1 494 010	—	—	

W grupie nieobjętej ani bezwzględny ani względny obowiązkiem, pewna część dzieci nie będzie wcale wymagała projektowanej nauki skróconej. Będą to dzieci, uczące się w domu, uczęszczające do niższych klas szkół średnich (w r. 1919/20 do szkół średnich uczęszczało przeszło 60 000 dzieci w wieku poniżej lat 14-tu), dzieci, które przedtem przez parę lat do szkoły powszechnej lub średniej uczęszczały, tylko naukę tę przed ukończeniem lat 14-tu przerwały, wreszcie dzieci, które pomimo wieku powyżej lat ośmiu w wielu szkołach powszechnych, zwłaszcza w nowo otwieranych, będą mogły w okresie 1922/23 — 1928/29 być przyjmowane do szkoły bez szkody zarówno dla grupy dzieci objętych obowiązkiem bezwzględny jak i dla grupy dzieci, objętych obowiązkiem względnym. Można bez obawy przypuścić, iż przynajmniej  $\frac{1}{5}$  ogółu dzieci, nieobjętych ani bezwzględny, ani względnym obowiązkiem, nie będzie — z przytoczonych tu powodów — wymagała żadnej szczególnej organizacji nauki skróconej, że organizacji tej będzie natomiast wymagało conajwyżej  $\frac{4}{5}$  ogółu tych dzieci. Założenie to prowadzi do liczb następujących:

	Z ogólnej liczby dzieci, nie objętych obowiązkiem nie wymaga skróconej nauki conajmniej	wymaga nauki skróconej najwyżej
1922/23	157 565	630 260 (z 6 roczników)
1923/24	141 056	564 226 (z 5 „ )
1924/25	125 322	509 289 (z 4 „ )
1925/26	102 630	410 522 (z 3 „ )
1926/27	72 162	288 647 (z 2 „ )
1927/28	37 613	150 453 (z 1 rocznika)
1928/29	—	—

Jeżeli dla dzieci, wymagających nauki skróconej przyjmujemy zasadę kursów dwuletnich, na które uczęszczałyby dzieci 12 i 13 letnie, i jeżeli w przybliżeniu przyjmujemy, że poszczególne roczniki w całej grupie dzieci, wymagających nauki skróconej, są mniej więcej równomiernie reprezentowane, w takim razie ustalić możemy przybliżoną liczebność dwóch roczników dzieci wymagających kursów (dzieci 12



i 13 letnie) i liczebność całej reszty dzieci z roczników młodszych, które będą musiały czekać ukończenia lat 11-tu, aby się z kolei na kursa dostać. Otrzymamy bardzo przybliżone, niewątpliwie wyższe od rzeczywistych, raczej więc maksymalne liczby następujące:

	Ogólna liczba dzieci, wymagających nauki skróconej	Z pośród ogólnej liczby dzieci, wymagających nauki skróconej	
		będzie oczekiwało ukończenia lat 11-tu najwyżej dzieci (w wieku)	będzie uczęszczało na kursa dwuletnie dzieci
1922/23	630 260	420 260 (8—12)	ok. 210 000 (2 roczn. 12 i 13 l.)
1923/24	564 226	339 226 (9—12)	„ 225 000 „ „ „
1924/25	509 289	254 289 (10—12)	„ 255 000 „ „ „
1925/26	410 522	135 522 (11—12)	„ 275 000 „ „ „
1926/27	288 647	—	„ 290 000 „ „ „
1927/28	150 453	—	„ 150 000 (1 rocznik, 13 l.)
1928/29	—	—	—

#### D. Zestawienie ogólne.

Reasumując rozważania powyższe, podzielić możemy ogólną liczbę dzieci w wieku lat 7 — 14 na kilka zasadniczych grup: grupę dzieci, uczęszczających na normalną, codzienną naukę szkolną, grupę dzieci, pobierających w szkołach jednoklasowych i dwuklasowych t. zw. naukę uzupełniającą, następnie grupę dzieci, pobierających w okresie 1922/23 — 1927/28 naukę skróconą w postaci kursów dwuletnich i grupę takich dzieci, które, posiadając lub pobierając naukę przynajmniej równoznaczną kursom dwuletnim, będą w okresie 1922/23 — 1927/28 wolne od uczęszczania nie tylko do szkoły powszechnej, lecz również na kursy dwuletnie. (Patrz tabl., str. 172 i 173).

Na podstawie tych liczb, odbiegających od rzeczywistych prawdopodobnie zawsze in plus, czyli na niekorzyść projektu, ustalić będziemy mogli najniezbędniejsze wymagania projektu realizacji powszechnego nauczania w zakresie produkcji sił nauczycielskich, oraz wynajmu i budowy lokali szkolnych.

Rok szkolny	Ogólna liczba dzieci w wieku lat 7 — 14	Liczba dzieci, pobierających normalną naukę szkolną		Razem
		na skutek obowiązku bezwzględnego	na skutek obowiązku względnego	
1922/23	1 908 363	207 933	912 605	1 120 538
1923/24	1 804 689	405 144	694 263	1 099 407
1924/25	1 696 991	590 091	480 289	1 070 380
1925/26	1 593 671	774 226	306 293	1 080 519
1926/27	1 543 882	984 853	172 862	1 157 715
1927/28	1 520 139	1 180 745	66 733	1 247 478
1928/29	1 494 010	1 315 873	—	1 315 873

		wyłącznie na skutek obowiązku bezwzględnego
1929/30	1 570 703	1 404 987
1930/31	1 659 024	1 508 481
1931/32	1 760 863	1 614 539
1932/33	1 865 200	1 696 326
1933/34	1 921 115	1 747 125
1934/35	1 960 430	1 783 524
1935/36	2 026 783	1 830 344

Liczba dzieci, pobierających naukę uzupełniającą z pośród grupy, objętej obowiązkiem bezwzględnym.	Liczba dzieci, pobierających naukę uzupełniającą z pośród grupy, objętej obowiązkiem względnym.	Razem	Liczba dzieci, pobierających naukę skróconą w postaci kursów dwuletnich	Liczba dzieci niepotrzebujących nauki ani w szkole powsz. ani na kurs. 2-letn. *)
—	12 680	12 680	210 000	565 145
—	48 589	48 589	225 000	431 693
—	76 855	76 855	255 000	294 756
—	66 281	66 281	275 000	171 871
20 364	43 751	64 115	290 000	32 052
84 595	19 028	103 623	150 000	19 038
178 137	—	178 137	—	—

Okres 7-letni stopniowej realizacji powsz. nauczania

wyłącznie na skutek obowiązku bezwzględnego

165 716

150 543

146 324

168 874

173 990

176 906

196 439

Okres pierwszych siedmiu lat po zrealizowaniu powszechnego nauczania

\*) W skład tej grupy wchodzi dzieci 8—14 letnie, które się uczą w domu, w szkole średniej, które nie uczą się, lecz uczęszczały przedtem przez parę lat do szkoły (ewent. szkołę 1 lub 2 klasową ukończyły), wreszcie dzieci, oczekujące ukończenia lat 11-tu, ażeby pójść na naukę skróconą na kursach dwuletnich.

## ROZDZIAŁ XIII.

# WYMAGANIA PROJEKTU REALIZACJI W ZAKRESIE PRODUKCJI NAUCZYCIELI ORAZ ZAPOTRZEBOWANIA LOKALI SZKOLNYCH.

### A. Nauczyciele.

Potrzebną co roku dla szkół powszechnych liczbę nauczycieli ustalić można na podstawie liczby dzieci, pobierających normalną naukę szkolną, oraz przeciętnego obciążenia nauczyciela uczniami. Liczbę dzieci, pobierających normalną naukę szkolną, obliczyliśmy w przybliżeniu (por. rozdz. X) dla szeregu lat, aż po rok szk. 1935/36. Co się natomiast tyczy obciążenia nauczyciela uczniami, wiemy tylko, iż w r. szk. 1917/18 przypadało 57.8 uczniów na 1 nauczyciela, w r. 1918/19 — 56.2 i w r. 1919/20 — 57.1. Gdy chodzi o obciążenie nauczyciela uczniami w latach przyszłych, poczynić musimy czysto teoretyczne założenia. Przyjmiemy mianowicie, że w r. szk. 1921/22, poprzedzającym okres stopniowej realizacji powszechnego nauczania, zmniejszy się ono do 53.1 uczniów na nauczyciela, że następnie w r. 1922/23 spadnie do 52 uczniów, w r. 1923/24 do 50 uczniów i że na normie 50 uczniów utrzyma się przez cały okres stopniowej realizacji powszechnego nauczania i następnie przez cały okres nadmiernego przyrostu liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego, słowem przez cały czas aż do r. szk. 1935/36. Trudno bowiem przypuścić, ażeby w tym tak trudnym dla naszego szkolnictwa okresie uzyskać można było zmniejszenie obciążenia nauczyciela poniżej 50 uczniów. Czas najodpowiedniejszy na zmniejszenie obciążenia poniżej tej normy będziemy mieli w okresie piętnastoletnim pomiędzy 1935/36 — 1950/51, w którym przyrost coroczny liczby uczniów spadnie do norm zwykłych,

ubytek zaś naturalny z szeregów nauczycielskich nie będzie jeszcze stosunkowo wielki, gdyż dopiero około roku 1950/51 rozpocznie się dziesięciolecie, stanowiące okres wzmożonego odpływu sił nauczycielskich z powodu emerytury i starości.

Założenia powyższe pozwolą ustalić ogólną liczbę nauczycieli, jacy będą potrzebni w każdym z najbliższych lat szkolnych. Do liczb tych winna być dostosowana coroczna podaż nowych sił nauczycielskich. Podaż winna mieć na uwadze nietylko różnicę, powodowaną większą liczbą uczniów lub zmianą obciążenia nauczyciela, lecz też potrzebę zapelnienia corocznego ubytku sił nauczycielskich z powodu śmierci, emerytury, zmiany zawodu, i t. p. Biorąc pod uwagę to wszystko, co wiemy o ruchu nauczycieli z rozdziału V, przyjmujemy, że ubytek naturalny coroczny w pierwszym okresie do r. 1928/29 będzie wynosił 6% ogólnej liczby nauczycieli, w okresie zaś następnym 1929/30 — 1935/36 — 5%.

Przy ustalaniu norm corocznej podaży niezbędnych sił nauczycielskich mieć należy na uwadze jeszcze jedną okoliczność, związaną bezpośrednio z założeniami projektu realizacji. Mianowicie w pierwszym roku okresu realizacji, czyli w r. szk. 1922/23 należałoby pokryć szkołami cały obszar kraju tak, żeby w przybliżeniu wszystkie dzieci miały szkołę najdalej w promieniu 3 klm., a przeto żeby wszystkie mogły być od samego początku objęte obowiązkiem szkolnym. Powstaje więc kwestja, ile mniej więcej mamy dziś takich obszarów, gdzie w promieniu 3 klm. dzieci nie mają szkoły. Według obliczeń dokonanych dla 36 powiatów, na podstawie materiałów sieci szkolnej z r. szk. 1918/19, liczba rewirów wiejskich, nie posiadających szkół, wynosiła 19.5%. Ponieważ ogólna liczba rewirów wiejskich według projektu sieci wynosić ma na obszarze 5 województw b. dzielnicy rosyjskiej 8799, przeto przybliżona liczba rewirów bez szkół na całym obszarze wynosiłaby w r. 1918/19 ok. 1715. Biorąc pod uwagę ogromnie szybki rozwój szkolnictwa, przypuszczać należy, że w ciągu 4 lat (1918/19 — 1922/23) ta liczba zmniejszy się przynajmniej do połowy, czyli że liczba punktów nowych, które w r. 1922/23, pokryć trzeba będzie szkołami, a żeby wszystkie dzieci objąć obowiązkiem szkolnym, nie będzie bądź co bądź przekraczała 1000. Rok szk. 1922/23 będzie

**W okresie 1917/18 — 1921/22**

Rok szkolny	Liczba uczniów, pobierających normalną naukę szkolną	Uczniów na 1 nauczyciela (przeciętnie)	Ogólna liczba nauczycieli niezbędnych
1917/18	743 098	57.8	13 193
1918/19	870 008	56.2	15 482
1919/20	1 020 658	57.1	17 864
1920/21			20 572
1921/22	ok. 1 140 000	ok. 53.1	ok. 21 500

**W okresie 1922/23 — 1928/29**

Rok szkolny	Liczba uczniów pobierających normalną naukę szkolną	Uczniów na 1 nauczyciela (przeciętnie)	Ogólna liczba nauczycieli niezbędnych %
1922/23	1 120 538	52	21 550
1923/24	1 099 407	50	21 989
1924/25	1 070 380	„	21 408
1925/26	1 080 519	„	21 610
1926/27	1 157 715	„	23 154
1927/28	1 247 478	„	24 950
1928/29	1 315 873	„	26 317

Razem w okresie  
1922/23 — 1928/29

Przeciętnie w ciągu  
1 roku

**W okresie 1929/30 — 1935/36**

Rok szkolny	Liczba uczniów pobierających normalną naukę szkolną	Uczniów na 1 nauczyciela (przeciętnie)	Ogólna liczba nauczycieli niezbędnych
1929/30	1 404 987	50	28 100
1930/31	1 508 481	„	30 170
1931/32	1 614 539	„	32 291
1932/33	1 696 326	„	33 927
1933/34	1 747 125	„	34 943
1934/35	1 783 524	„	35 671
1935/36	1 830 344	„	36 607

Razem w okresie  
1929/30 — 1935/36

Przeciętnie w ciągu  
1 roku

### W okresie 1917/18 — 1921/22

Średnio przybywało co roku ok. 3 540  
nauczycieli nowych.

### W okresie 1922/23 — 1928/29

Potrzeba co roku nowych nauczycieli

dla zapełnienia ubytku normalnego sił nauczycielskich (6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> )	dla pokrycia rewirów pustych szkołami	dla nauczania co- rocznego przyrostu liczby uczniów	Razem
+ 1 293	+ 1 000	+ 50	+ 2 343
+ 1 319	—	+ 489	+ 1 808
+ 1 135	—	— 581	+ 554
+ 1 145	—	+ 202	+ 1 347
+ 1 389	— 300	+ 1 165	+ 2 254
+ 1 497	— 300	+ 1 796	+ 2 993
+ 1 579	— 400	+ 1 367	+ 2 546
<hr/>			
+ 9 357	—	+ 4 488	+ 13 845
			+ 1 972

### W okresie 1929/30 — 1935/36

Potrzeba co roku nowych nauczycieli

dla zapełnienia ubytku normalnego sił nauczycielskich (5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> )	dla pokrycia rewirów pustych szkołami	dla nauczania co- rocznego przyrostu liczby uczniów	Razem
+ 1 405	—	+ 1 780	3 185
+ 1 508	—	+ 2 070	3 578
+ 1 615	—	+ 2 121	3 736
+ 1 696	—	+ 1 636	3 332
+ 1 747	—	+ 1 016	2 763
+ 1 784	—	+ 728	2 512
+ 1 831	—	+ 936	2 767
<hr/>			
+ 11 586	—	+ 10 287	+ 21 873

+ 3 125

więc wymagał ok. 1 000 nauczycieli dla tych, szczególnych, celów. Ponieważ obciążenie tych nauczycieli w pierwszych latach będzie prawdopodobnie małe, przyjmujemy, że przez pierwsze 4 lata ci nauczyciele w liczbie 1 000 nie będą wcale wpływali na normy niezbędnej podaży sił nauczycielskich i dopiero w trzech ostatnich latach (1926/27—1928/29) zostaną stopniowo do norm tych doliczeni (po 300 w latach 1926/27 i 1927/28 i 400 w r. 1928/29). (Patrz tabl. str. 176 i 177).

Dla wprowadzenia powszechnego nauczania w życie potrzebowalibyśmy więc w okresie 1922/23 — 1928/29 po 2 000 nowych nauczycieli rocznie, w okresie zaś 1929/30 — 1935/36 — po 3 125.

W porównaniu do napływu nowych sił nauczycielskich w okresie 1918/19 — 1920/21, wynoszącego conajmniej 3 1/2 tysiąca rocznie, nie są to normy zwiększone. Przeciwnie, są to normy mniejsze. W okresie 1918/19 — 1920/21 korzystaliśmy jednak w dużym stopniu z sił nauczycielskich niewykwalifikowanych, z powrotu nauczycieli uchodźców, z dopływu nauczycieli z b. zaboru austriackiego. W przyszłości najbliższej na te wszystkie uboczne źródła nie można tak dalece liczyć. Przedewszystkiem należałoby jaknajprędzej przestać przyjmować nauczycieli bez kwalifikacji. Następnie dopływ nauczycieli z Małopolski zredukuje się ogromnie ze względu na własne potrzeby tej dzielnicy po przerwaniu działań wojennych, jak również ze względu na potrzeby innych dzielnic. Jako zasadę przyjąć należy produkowanie corocznie na obszarze 5 województw tylu nauczycieli, ilu ta dzielnica dla siebie potrzebuje.

W r. szk. 1919/20 (por. rozdz. VI) było uczniów w 46 istniejących w 5 wojew. seminarjach:

	na kursie V	—	15
	„	„	IV — 631
	„	„	III — 900
	„	„	II — 1 209
	„	„	I — 1 636



Na potrzeby roku szk. 1922/23 przybędą uczniowie seminarjów, kończący w r. 1921/22, będący dzisiaj na kursie III, uczniowie więc w liczbie 900. Podobnie na rok 1923/24 przybędą uczniowie dzisiejszego kursu II, na r. 1924/25 — kursu I. Jeżeli przyjmiemy, że z pierwszej grupy ubędzie w międzyczasie 10% wychowañców, w drugiej 15% i z trzeciej 20%, w takim razie liczyć możemy w pierwszych trzech latach okresu stopniowej realizacji powszechnego nauczania na następujący dopływ maturzystów z dzisiejszych 46 seminarjów:

Na r. szk. 1922/23 —	810 maturzystów
„ „ 1923/24 —	1 028 „
„ „ 1924/25 —	1 309 „

Za normę roczną dla lat przyszłych przyjąć można najwyżej ok. 1 300 maturzystów rocznie (przeciętnie po 28 maturzystów z seminarjum).

Obraz potrzeb lat najbliższych w zakresie podaży sił nauczycielskich będzie więc w przybliżeniu następujący:

	potrzeba ogółem co roku nowych nauczycieli	przybędzie z istniejących 46 sem. 1 kursu razem	zabrakłoby nauczycieli
1922/23	2 343	810 + 30 = 840	— 1 503
1923/24	1 808	1 028 + 30 = 1 058	— 750
1924/25	554	1 309 + 30 = 1 339	+ 785
1925/26	1 347	1 300 + 30 = 1 330	— 17
1926/27	2 254	1 300 + 30 = 1 330	— 924
1927/28	2 993	1 300 + 30 = 1 330	— 1 663
1928/29	2 546	1 300 + 30 = 1 330	— 1 216
		Razem	— 5 288

Ażeby tym brakom zapobiec, należy otworzyć niezwłocznie potrzebną ilość nowych zakładów, przygotowujących nauczycieli, w postaci zarówno kursów dla osób z wykształceniem średnim, jak i t. zw. seminarjów dla młodzieży, kończącej szkoły powszechne. Potrzebom roku 1922/23 1923/24 mogłyby choć trochę uczynić zadość jedynie kursy

roczne lub dwuletnie. Nowe seminarja z programem pięcioletnim a nawet czteroletnim, nie mogłyby już przysporzyć nauczycieli na te pierwsze lata okresu realizacji. Musimy więc liczyć się tutaj z nieuniknioną jeszcze pomocą maturzystów seminarjów małopolskich, a nawet, być może, z koniecznością przyjmowania przez rok lub nawet dwa pewnej ilości osób, nie posiadających dostatecznych kwalifikacyj nauczycielskich. Natomiast na potrzeby drugiej połowy okresu realizacji, na potrzeby więc lat 1926/27 — 1928/9, możemy nie tylko na drodze kursów, lecz i na drodze seminarjów przygotować dostateczną ilość maturzystów, jeżeli tylko do otwierania tych zakładów przystąpimy niezwłocznie. Powinniśmy mianowicie w ciągu 2, najwyżej 3 najbliższych lat otworzyć 40 — 45 kursów i seminarjów nowych, któreby mogły dawać przeciętnie po 28 — 30 maturzystów rocznie.

Dla przyszłych naszych potrzeb liczba 90 kursów i seminarjów nietylko nie byłaby zawiadka, lecz byłaby jeszcze zamała. Licząc bowiem w przyszłości nawet po 30 maturzystów rocznie, wszystkie kursy i seminarja dawałyby rocznie ok. 2700 maturzystów, tymczasem dla zapełnienia ubytku w liczbie 40 000 — 50 000 nauczycieli, dla opanowania przyrostu liczby dzieci w wieku szkolnym i dla stopniowego zmniejszania obciążenia nauczyciela uczniami, powinniśmy przygotowywać dla potrzeb 5 województw co roku powyżej 3 000 nauczycieli. Ze względu na potrzeby okresu 1929/30 — 1935/36 to zwiększenie liczby kursów i seminarjów przynajmniej o 10 — 12 ponad normę 90-ciu powinno nastąpić nie później, niż w połowie okresu 1922/23 — 1928/29.

### B. Lokale szkolne.

W rozdziale VIII przyjęliśmy za najbardziej prawdopodobne, następujące normy ilości izb lekcyjnych i ich obciążenia uczniami:

	Liczba izb lekcyjnych			Razem
	Warszawa i Łódź	Miasta prowincjonalne	Gminy wiejskie	
1917/18	1 322	2 096	8 919	12 337
1918/19	1 333	2 100	10 460	13 893
1919/20	1 392	2 362	11 143	14 897

	Przeciętnie uczniów na 1 izbę			Razem
	Warszawa i Łódź	Miasta prowincjonalne	Gminy wiejskie	
1917/18	44.5	52.4	64.4	60.2
1918/19	53.5	65.7	63.1	62.7
1919/20	74.9	72.6	66.9	68.5

W r. 1920/21, poprzedzającym okres stopniowej realizacji powszechnego nauczania, obciążenie izby uczniami będzie prawdopodobnie bardzo zbliżone do obciążenia w r. 1919/20 może się nawet nieco zwiększyć ze względu na coraz szerzej stosowaną podzielność nauki. Możemy, prawdopodobnie bez większego błędu, przyjąć, że w roku tym posiadać będziemy dla 1 140 000 uczniów przy przeciętnym obciążeniu izby 69.1 uczniami ok. 16 500 izb lekcyjnych, w tym ok. 4 000 w miastach wielkich i prowincjonalnych (w r. szk. 1919/20 — 3 754) i ok. 12 500 izb w gminach wiejskich (w r. szk. 1919/20 — 11 143).

W ostatnim roku okresu realizacji, w r. szk. 1928/29 obciążenie izb szkolnych uczniami prawdopodobnie się zmniejszy, gdyż wiele szkół istnieć będzie w miejscowościach ze stosunkowo niewielką liczbą dzieci, a następnie nawet tam, gdzie dzieci nie brak, w miarę porządkowania stosunków przeciwdziałać się będzie nadmiernemu stłaczaniu dzieci w izbie. Może nie popełnimy większego błędu, gdy przyjmemy, że obciążenie izby w r. szk. 1928/29 wynosić będzie w miastach conajwyżej — 60 uczniów (w r. 1919/20 w Warszawie i Łodzi 74.9, w miastach prowincjonalnych 72.6), w gminach zaś wiejskich conajwyżej 55 uczniów (w r. 1919/20 w gminach wiejskich — 66.9 uczniów na 1 izbę). Ponieważ na normalną naukę szkolną w r. 1928/29, według naszych obliczeń (por. rozdz. XII), uczęszczać będzie ok. 1 315 873 uczniów, z czego na miasta według skali, zaczerpniętej z materiałów sieci szkolnej, przypadnie 368 644 uczniów, a na gminy wiejskie 947 229, przeto liczba niezbędnych izb w r. 1928/29 wynosić powinna: w miastach wielkich i prowincjonalnych — 6 144 (przy obciążeniu 60 uczniów), w gminach wiejskich — 17 222 (przy obciążeniu 55 uczniów), — razem 23 366 izb (przy obciążeniu średnim 56.3 uczniów). W okresie 1921/22—1928/29 zwiększy się więc, w myśl tych obliczeń, liczba izb lekcyj-

nych w miastach o 2144, na wsi o 4722, — razem o 6866 izb, — tak stosunkowo mało, ze względu na zmniejszoną w tym okresie liczbę dzieci w wieku szkolnym.

W okresie następnym, w okresie 1929/30 — 1934/35, w którym liczba dzieci będzie szybko przybywała, dochodząc w r. 1934/35 do tej w przybliżeniu normy, jaką przy projektowaniu sieci znajdowano w r. szk. 1918/19, liczbę izb potrzeba będzie bardziej zwiększyć. Przyjmując 1 967 936 jako liczbę dzieci, pobierających w r. szk. 1934/35 normalną naukę szkolną (p. rozdz. XII), z czego 553 569 dzieci w miastach 1 414 367 — na wsi, i uwzględniając już te znacznie łagodniejsze normy obciążenia izb lekcyjnych uczniami, jakie przewiduje sieć, czyli 49.5 uczniów na 1 izbę w miastach i 45.1 uczniów na izbę na wsi, obliczymy, iż w r. szk. 1934/35 potrzebować będziemy izb lekcyjnych: w miastach — 11 184 (przy obciążeniu 49.5 uczniów), na wsi — 31 369 (przy obciążeniu 45.1), — razem: 42 553 (przy obciążeniu średnim 46.2). W myśl tych obliczeń, liczba izb lekcyjnych w okresie 1929/30 — 1934/35 zwiększyłaby się musiała: w miastach o 5 040, w gminach wiejskiego 14 147, — razem o 19 187, — czyli trzykroć więcej, niżeli w okresie poprzednim (1921/22 — 1928/29). Rewidując tak wzmożone zapotrzebowanie izb szkolnych w r. 1934/35, należałoby już w okresie 1921/22 — 1928/29 wykroczyć ponad najniezbędniejsze minimum, za jakie dla r. szk. 1928/29 uważać można normy powyżej obliczone. Oczywiście powszechne nauczanie w okresie 1929/30 — 1934/35 możnaby utrzymać i przy mniejszej liczbie izb lekcyjnych, musielibyśmy jednak w tym razie zrezygnować z idei szybkiego zmniejszenia obciążenia izby dziećmi i sprowadzenia go w ciągu tych krótkich lat do norm, przyjętych w materiałach sieci.

Reasumując powiedziane, otrzymujemy:

	Izby lekcyjne			Przeciętnie uczniów na 1 izbę		
	Miasta wielkie i prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem	Miasta wielkie i prowinc.	Gminy wiejskie	5 wojew. ogółem
1921/22	4 000	12 500	16 500	ok. 75	ok. 67	69.1
1928/29 (normy minim. izb lekcyjn.)	6 144	17 222	23 366	60	55	56.3
1934/35 (normy maxim. izb lekcyjn.)	11 184	31 369	42 553	49.5	45.1	46.2

Liczby powyższe nie określają wszakże, ile w przybliżeniu izb należy w tym okresie wynająć, względnie wybudować. W wielu miejscowościach, ażeby otrzymać niezbędną liczbę izb, zbudować wypadnie izb więcej, niż to wskazuje różnica pomiędzy liczbą izb potrzebnych a izb posiadanych. Często bowiem, wznosząc nowy budynek szkolny, tracić będziemy dla celów szkolnych izby wynajęte, z których się dotychczas korzystało — względnie obracać będziemy izby te na mieszkania dla nauczycieli. Często również nowy budynek szkolny przez parę pierwszych lat może nie być całkowicie wyzyskany. Liczba więc izb, które trzeba donajść, względnie wybudować, będzie w rzeczywistości znacznie większa, niżby się zdawać mogło z danych poprzedniej tabliczki.

Dla pewnej orientacji w tej sprawie przeprowadzono na podstawie danych sieci szkolnej z r. 1918/19 dokładne studjum potrzeb wynajmu i budowy szkół w poszczególnych rewirach wiejskich w 15-tu okręgach (Lubartowski, Hrubieszowski, Płocki, Krasnostawski, Gostyniński, Grójecki, Biłgorajski, Ciechanowski, Mińsko-Mazowiecki, Brzeziński, Janów Lubelski, Lipnowski, Kozienski, Płoński, Przasnyski) w okresie 1921/1922 — 1928/29. W obliczeniach uwzględniono spadek liczby dzieci w poszczególnych rewirach według norm ogólnych tablicy z rozdz. X, dołączono również do liczby niezbędnych izb szkolnych liczbę izb, potrzebnych na mieszkania dla nauczycieli. Przyjęto założenia następujące:

1) nic się nie wynajmuje i nie buduje w tych rewirach, gdzie: a) izby szkolne w r. 1918/19 znajdują się ściśle w miejscu, w którym projekt sieci wyznacza szkołę i w ilości dostatecznej do pomieszczenia wszystkich dzieci (licząc w szkołach 1-klasowych najwyżej do 75 dzieci na 1 izbę, w wyżej zorganizowanych najwyżej po 55), b) gdzie znajduje się szkoła 1-klasowa w punkcie niewłaściwym, lecz z liczbą dzieci w rewirze, mniejszą niż 30. Rewirów takich naliczono 28%, czyli na 5 województw 2464.

2) wynajmuje się 1 izbę, względnie wznosi się barak 1 izbowy w tych rewirach, gdzie: a) w rewirze niema szkoły, liczba zaś dzieci nie przekracza 60, b) gdzie w rewirze przy liczbie dzieci powyżej 30 a poniżej 100 znajduje się 1 izba, c) gdzie w rewirze jest szkoła w miejscu, wyznaczonem

przez sieć, lecz dla pomieszczenia wszystkich dzieci brak 1 izby i 1 mieszkania dla nauczyciela.

Rewirów takich naliczono 40% czyli w 5 województwach 3520.

3) buduje się szkoły przeciętnie o 4 izbach we wszystkich innych rewirach. Rewirów takich jest 32%, czyli w 5 województwach 2815.

Stąd wynika, że w okresie 1918/19 — 1928/29 dla przeprowadzenia powszechnego nauczania w gminach wiejskich w 5 województwach potrzeba a) wynająć conajmniej 3520 izb lekcyjnych (w tem niektóre na mieszkania dla nauczycieli), b) wybudować conajmniej 11260 izb. — Prócz tego należałoby w tymże okresie wybudować w miastach ok. 2000 — 3000 izb lekcyjnych.



95/17  
08/81  
Skopium 2007

## BŁĘDY DRUKARSKIE

				<i>Jest</i>	<i>Powinno być</i>
Str. 63	wiersz 11	od góry		15,9	15,1
"	"	12	"	14,9	11,9
"	"	17	"	1,1	4,1
"	"	18	"	1,3	4,3
"	"	5	od dołu	1728	1729
"	"	"	"	1796	1795
" 93	" 3	"	w Warszawie i Łodzi		Razem

Na str. 93 należy wstawić między wiersz 4 i 3 od dołu: w Warszawie i Łodzi (budynków z liczbą izb 7 i więcej) 4  
(Razem budynków szkoln. własn.) 4

Str. 104 w rubryce 3 drugi wiersz od góry jest 70.497, powinno być 78.497.

Str. 159 wstęp zaczynający się od słów: „Część tych dzieci.....” winien poprzedzać ustęp: „Przystępując do rozważań.....”.

<i>Jest</i>	<i>Powinno być</i>
wiejskiego	wiejskich
Rewidując	Przewidując
r. 1934/35	latach 1929/30 — 1934/35

RP 4039

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA  
I OŚWIECENIA

## I. PROGRAMY:

ZASADY NAUCZANIA W SZKOLE ŚREDNIEJ (NOWE WYDANIE)  
PROGRAM NAUKOWY SZKOŁY ŚREDNIEJ  
PROGRAM NAUKOWY SZKOŁY ŚREDNIEJ (WYCZERPUJĄCY)  
PROGRAM GIMNAZJUM PAŃSTW. WYŻSZEGO.

NIŻSZEGO:

1. JĘZYK POLSKI. HISTORIA. JĘZYKI NOWOŻYTNICZE.
2. PRZYRODOZNAWSTWO. FIZYKA I CHEMIA.  
GEOGRAFIA.
3. MATEMATYKA.
4. NAUKA PISANIA. RYSUNEK I LEPIENIE. ŚPIEW  
PRACA RĘCZNA. GIMNASTYKA.

SPIS KSIĄZEK SZKOLNYCH DLA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM NIŻSZEGO.

II. MATERJAŁY I OPRACOWANIA Z ZAKRESU  
PEDAGOGIKI:

DR W. HABERKANTÓWNA. PROTOKÓŁY LEKCYJ PRZYRODOZNAWSTWA (KL. I).

Z PIERWSZEGO ZJAZDU DYREKTORÓW GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH W WARSZAWIE 8—10 KWIETNIA 1921.

DR B. NAWROCZYŃSKI. NAJPILNIEJSZE POSTULATY DYDAKTYCZNE.

DR J. JAROSZ. ZADANIA DYDAKTYCZNE DYREKTORA GIMNAZJUM.

III. PRACE MONOGRAFICZNE Z DZIEJÓW  
WYCHOWANIA I SZKOLNICTWA W POLSCE:

WIERZBOWSKI TEODOR. SZKOŁY PARAFJALNE W POLSCE I NA LITWIE Z CZASÓW KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ 1773—1794.

DANYSZ ANTONI. Z DZIEJÓW WYCHOWANIA W POLSCE

## W DRUKU:

DR W. HABERKANTÓWNA. PROTOKÓŁY LEKCYJ PRZYRODOZNAWSTWA (KL. II).

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĄŻNICY POLSKIEJ, TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59. LWÓW, MAŁECKIEGO 5.